Niech żyje Kongres Budowniczych Socjalizmu!

P

Cena numeru 3 zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | CZWARTEK 16 GRUDNIA 1948 ROKU | Nr. 343 (1288)

Historyczne uchwały

II Zjazdu PPR i XXVIII Kongresu PPS

o połączeniu obydwu organizacji partyjnych w jedną

Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą

II. zjazd Polskiej Partii Robotniczej i XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej powzięły dnia 14 grudnia 1948 r. jednogłośnie uchwały tej samej treści.

Uchwały stwierdzają, iż w wyniku doświadczeń, zdobytych przez polską klasę robotniczą w bohaterskich walkach, prowadzonych na czele mas pracujących o wyzwolenie społeczne i narodowe, w wyniku doświadczeń, zdobytych w walkach z caratem, z rządami pruskimi i austriackimi, w zaciętych walkach z wyzyskiem i dyktaturą kapitalistyczną, w walkach z rodzimym faszyzmem i najazdem hitlerowskim;

dzięki walce, prowadzonej na przestrzeni dziesięcioleci o braterstwo broni z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, o przyswojenie sobie doświadczeń wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej oraz heroicznego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim;

dzięki wyrugowaniu agentury piłsudczyzny i rozbiciu podstaw ideologii reformistycznej i nacjonalistycznej, którą w interesie burżuazji prawica PPS wpajała masom pracującym, powodując rozłam w ruchu robotniczym;

dzięki uwolnieniu się rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego od błędnych koncepcji luksemburgistowskich i przezwyciężeniu tendencji sekciarskich;

dzięki wytrwałej realizacji idei jednolitego frontu klasy robotniczej, głoszonej i wcielanej w czyn przez działaczy SDKP i L, KPP, PPR i lewicowych działaczy PPS i RPPS, idei, realizowanej przez masy robotnicze w ogniu bohaterskich zmagań z wrogiem klasowym;

dzięki zdobyciu władzy przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele i obaleniu panowania kapitalizmu, co stało się możliwe przede wszystkim w wyniku rozgromienia hitleryzmu przez bohaterską Armię Czerwoną;

dzięki jedności działania klasy robotniczej i dzięki sprawowaniu przez nią przodującej roli w dziele rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju, w walce z siłami reakcyjnymi, antydemokratycznymi i antynarodowymi, dzięki kierowniczej roli klasy robotniczej w marszu Polski Odrodzonej ku Socjalizmowi;

dzięki świadomości, że jedność organizacyjna, polityczna i ideologiczna klasy robotniczej uwielokrotni jej siły, siły państwa i narodu;

dzięki zwycięstwu leninowskiej idei sojuszu robotniczo - chłopskiego, który stał się podstawą zwycięstw demokracji ludowej w Polsce;

dzięki konsolidacji polskiego ruchu robotniczego na gruncie marksizmu - leninizmu, ideologii wypróbowanej w ogniu walk międzynarodowych sił postępu i pokoju przeciwko reakcji i imperializmowi, w zwycięskim budownictwie Socjalizmu w Związku Radzieckim, w rozwoju krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi —

DOJRZAŁY WARUNKI ORGANICZNEGO ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO.

Wierni idei proletariackiego internacjonalizmu, wierni najlepszym tradycjom walk szeregu pokoleń działaczy rewolucyjnych, wierni pamięci tych, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie człowieka pracy z wyzysku kapitalistycznego i ucisku imperialistycznego, tych, którzy polegli w walce w mieście i na wsi, na stokach Cytadeli, w więzieniach i obozach, na wszystkich bojowych posterunkach walki z faszyzmem, tych, którzy ginęli z rąk bandyckiego podziemia reakcyjnego w Polsce Odrodzonej,

wcielając w życie ich najpiękniejsze ideały, ich najgorętsze pragnienia jedności i zwycięstwa klasy robotniczej — zbudowania Polski Socjalistycznej,

w przekonaniu, że zjednoczenie polityczne klasy robotniczej zrodzi nowe, ogromne siły twórcze robotników, chłopów i inteligencji, że przyczyni się do wzrostu dobrobytu mas pracujących, do umocnienia niepodległości i suwerenności naszego państwa, że przyśpieszy nasz marsz do socjalizmu —

II zjazd Polskiej Partii Robotniczej — uroczyście postanawia dokonać zjednoczenia z Polską Partią Socjalistyczną i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do socjalizmu.

XXVIII Kongres PPS — uroczyście postanawia dokonać zjednoczenia z Polską Partią Robotniczą i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do socjalizmu.

Przebieg doniosłych obrad

II Zjazdu PPR

WARSZAWA, PAP. — W historycznej już dziś sali „Romy", w której odbywał się pierwszy zjazd Polskiej Partii Robotniczej, pamiętne posiedzenia KRN, dziesiątki narad i wieców, zgromadzili się delegaci na drugi zjazd PPR, mający podjąć historyczną uchwałę o zjednoczeniu klasy robotniczej.

Przybywają delegaci Śląska, wśród których zwracają uwagę górnicy-przodownicy pracy Cyroń i Bugdoł oraz sekretarz organizacji partyjnej kopalni „Zabrze-Wschód" — Pawlakowa. Obok nich zasiadają delegaci robotniczej Łodzi z przodownicami pracy prządkami Świtoniakową z PZPB nr 1 i Gościmińską z PZPB — „Ruda Pabianicka" na czele. Delegacja Warszawy z przodownikiem pracy trasy W—Z Władysławem Jene i innymi, reprezentacje wszystkich ośrodków partyjnych PPR w kraju. W pierwszych rzędach zasiadają członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Partii.

Panuje nastrój dumy i radości, wśród zgromadzonych 1008 delegatów przeważają robotnicy. Duży procent stanowią chłopi.

Podium z miejscami dla prezydium tonie w czerwieni, zwisają sztandary czerwone i biało-czerwone. Dominują trzy potężne, stalowej barwy litery — PPR na tle ogromnego czerwonego sztandaru. Powyżej złączone ze sobą oprawą z liści widnieją cztery portrety: **Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.** Nieco niżej po obu stronach stołu prezydialnego portrety sekre-

(Dokończenie na str. 3-ej)

XXVIII Kongresu PPS

WARSZAWA, PAP. — 14 grudnia br odbył się w Warszawie XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, który jednogłośnie przyjął w imieniu wszystkich członków PPS uchwałę o zjednoczeniu się w jednej wspólnej partii obu partii robotniczych.

Wielki gmach Teatru Polskiego, w którym odbył się XXVIII Kongres PPS, udekorowany został czerwienią i barwami narodowymi. Również wspaniale udekorowane zostały budynki, znajdujące się obok Teatru. Obok pomnika Kopernika wzniesiona została wieża, spowita czerwienią. Po środku zdala widoczny napis: **„Dziedzictwo kulturalne narodu, wiedza oparta o zasady marksizmu — leninizmu — w ręce ludu polskiego".**

Wielka sala Teatru tonie w czerwieni. Nad sceną portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Obok — gen. sekretarza PPR tow. Bolesława Bieruta i sekretarza generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza Przy mównicy sztandar CKW PPS. Wokół sali na czerwonym tle dwa hasła: **„Jedność polskiej klasy robotniczej, to zwycięstwo marksizmu — leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem". „Zjednoczona Partia spadkobierczyni naj**

pięknie[illegible] – bojowników o wolność i socjalizm".

Już na długo przed godziną 15-tą, o której rozpoczyna się kongres, sala wypełnia się po brzegi. Na dole zajmuje miejsce 520 delegatów. Balkony i loże wypełnia-

(Dokończenie na str. 3-ej).

Delegaci przybywają na Kongres

Uroczyste powitania na dworcu kolejowym. Warszawa tonie w czerwieni sztandarów

WARSZAWA (RAP-SAP). — W przededniu Kongresu powszechne zainteresowanie budził przyjazd delegatów.

Dworzec kolejowy barwnie udekorowany czerwonymi robotniczymi flagami, portretami czołowych przywódców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej wita uroczyście delegatów. Na wszystkich peronach czerwone i biało-czerwone proporce. Wieczorem bogata iluminacja — sprawia imponujące wrażenie. Także hala dworcowa udekorowana jest czerwoną draperią. Ze ścian olbrzymie kolorowe tablice głoszą bojowe hasła klasy robotniczej. Dominuje olbrzymi napis: **„15 grudnia 1948 — Kongres Jedności Klasy Robotniczej".**

Pierwszymi delegatami, którzy przybywają do Stolicy są delegaci włókniarskiej Łodzi. O godz. 21.18 wjeżdża na peron pociąg, w którego składzie znajdują się trzy nowo wyremontowane wspaniale udekorowane wagony 2-ej klasy. Wagonami tymi przybywają delegaci wybrani przez robotniczą Łódź i woj. łódzkie. Powoli sunie ozdobiona małymi, czerwonymi chorągiewkami olbrzymia lokomotywa wyprodukowana w fabryce chrzanowskiej w ramach czynu przedkongresowego. Na jej froncie olbrzymi portret 2-ch zbratanych robotników, poniżej napis: **„15.XII.1948".**

Oczekujący delegatów przedstawiciele komitetów centralnych PPR i PPS i dziennikarze zbliżają się do wagonów. Widzimy na nim olbrzymie, czerwone transparenty: **„Przez jedność do socjalizmu!", „Zjednoczenie to szybszy marsz do socjalizmu".** Dachy wszystkich wagonów ozdobione są małymi chorągiewkami.

Z uradowanymi twarzami wysypują się z wagonów pierwsi delegaci. W klapach płaszczy mają przypięte czerwone wstążeczki.

Rozwijają się na wietrze czerwone sztandary łódzkich organizacji partyjnych. Wszyscy delegaci opuścili już wagony i zamieniają krótkie, mocne uściski dłoni z towarzyszami warszawskimi. Nastrój serdeczności łączy się z wielkim wzruszeniem. Padają okrzyki na cześć jedności klasy robotniczej.

Do mikrofonu podchodzą: tow. Felicja Rosowska z KW PPR i tow. St. Duniak przewodniczący WK PPS, wiceprezydent Łodzi. Mówią wprost od serca, po robociarsku. Witają historyczny Kongres, na którym powstanie jedna zjednoczona partia, tak jak jeden jest socjalizm.

* * *

Nawiązujemy rozmowę z tow. Józefem Gorczyńskim, członkiem komitetu gminnego PPR w Gubinie nad Nysą. Z zawodu jest ogrodnikiem. Przyjechał do Warszawy pierwszy raz. Jest trochę oszołomiony. Nie wyobrażał sobie, że postępy w odbudowie Stolicy są tak wielkie.

Później na ten sam peron przyjeżdża delegacja woj. kieleckiego. Zwracają uwagę rolnicy, których kubraki zdobią czerwone wstążeczki.

Wielkie wrażenie sprawia przyjazd delegacji **woj. śląsko-dąbrowskiego, na czele której stoi specjalny komitet międzypartyjny,** złożony z tow. tow. Strzeleckiego, 1-go sekretarza WK PPR, Kowalczyka — przewodniczącego RN PPS i Nowaka. Spotykamy starych działaczy SDKPiL tow. Jarosińskiego, górnika z Sosnowca i tow. Mordziałka — obecnie sekretarza Kom. PPR przy „Wibro-Lotonie" w Dąbrowie-Górniczej, przodownika pracy w górnictwie — tow. Cyronia, który, jak i inni górnicy przyjechał na Kongres w stroju górniczym.

Delegacja katowicka przywiozła ze sobą kilkadziesiąt darów dla Kongresu i dla delegacji zagranicznych. Zostały one wykonane poza godzinami pracy.

Walki na przedmieściach Pekinu

Czang-Kai-Szek ustąpił ze stanowiska prezydenta Chin

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z chińskiego frontu północnego, że **we wtorek rano wojska ludowe przystąpiły do frontalnego ataku na Pekin. Miasto jest otoczone ze wszystkich stron. Oddziały ludowe zajęły lotnisko w zachodniej części miasta. Przybywające z południa samoloty do Pekinu zmuszone są lądować w Tien-Tsinie.**

Oddziały ludowe wtargnęły na przedmieścia w zachodniej części miasta, gdzie doszło do walk wręcz. Miasto znajduje się pod bezpośrednim obstrzałem artylerii armii ludowej.

Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że w chińskich kołach finansowych zakomunikowano o ustąpieniu Czang-Kai- Szeka ze stanowiska prezydenta Chin. Miejsce Czang-Kai-Szeka zajął dotychczasowy wiceprezydent Lie-Tsung-Jen. Wiadomość ta wywołała popłoch na rynku pieniężnym Hong-Kongu i spowodowała dalszą gwałtowną obniżkę dolara chińskiego.

B. zastępca dyrektora amerykańskiej misji pomocy — Falconer oświadczył w Buffalo, że chiński rząd nacjonalistyczny utrzymuje się przy władzy jedynie dzięki stosowaniu terroru. Falconer dodał, że ludność Chin jest zdecydowanie wrogo nastawiona do reżimu kuomintangowskiego.

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera w Nankinie podaje dalsze szczegóły o sytuacji wojskowej w Chinach.

Front północny — komunikacja pomiędzy Kałganem i Kupeikow a Pekinem jest **całkowicie przerwana.** Wszelki ruch pociągów na tej linii wstrzymano.

Linia kolejowa pomiędzy Tien-Tsinem a miastem portowym Tangku jest przerwana. **Pociągi ewakuacyjne utknęły w połowie drogi pod Lutai.**

Front centralny — **dwie armie faszystowskie otoczone koło Suhsien na północny zachód od Nankinu, mają odcięty wszelki dowóz posiłków drogą lądową. Ilość żołnierzy, którzy znaleźli się w tym nowym kotle, oceniana jest na około 250 tys.**

Syreny fabryczne zahuczą

w momencie uroczystego otwarcia Kongresu Zjednoczenia

Dziś w godzinach porannych na sygnał radiowy zahuczą wszystkie syreny fabryczne w naszym mieście— dając znak rozpoczęcia Kongresu Zjednoczenia. Na sygnał syren — we wszystkich fabrykach, zakładach pracy i urzędach nastąpi przerwa w pracy — a pracownicy udadzą się do świetlic — gdzie wysłuchają transmisji radiowej z otwarcia Kongresu.

Po wysłuchaniu audycji wszyscy udają się z powrotem do pracy.

W czasie nadawania audycji ruch kołowy w mieście zostanie wstrzymany — aby również i przechodnie mogli wysłuchać audycji radiowej z uroczystego otwarcia Kongresu Zjednoczenia.

Do Czytelników

Dokonuje się historyczne dzieło zjednoczenia klasy robotniczej. Łączą się obydwie partie robotnicze: PPR i PPS. Powstaje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — jednolita marksistowsko-leninowska partia polskiego proletariatu.

Łączą się pisma obydwu partii. Również i na terenie Łodzi dokonuje się połączenie zespołów redakcyjnych „Kuriera Popularnego" i „Głosu Robotniczego". W dniu 16 grudnia br. ukaże się pierwszy numer połączonej gazety — „Głos Robotniczy" organu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Oddając nowe, połączone pismo w ręce Czytelników, wierzymy, że pokładanego w nas zaufania i nadziei nie zawiedziemy.

Pragniemy, aby pismo nasze było organem najszerszych mas robotników, chłopów i inteligencji pracującej, aby łamy jego były jak najszerzej wykorzystane przez Was, nasi Czytelnicy.

Postarcmy się spełnić wskazanie Lenina i uczynić z naszej gazety nie tylko kolektywnego agitatora, ale i kolektywnego organizatora.

W pracy i walce jaka czeka klasę robotniczą na drodze budownictwa nowej, lepszej, socjalistycznej Polski — chcemy być razem z Wami w jednym szeregu. Wasze troski — będą naszymi troskami, Wasze zwycięstwa — będą naszymi zwycięstwami.

Stać będziemy na straży interesów klasy robotniczej i mas pracujących, strzec będziemy czystości zasad marksizmu-leninizmu, zasad solidarności międzynarodowej i jedności szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wszystkich Czytelników i Prenumeratorów „Kuriera Popularnego" i „Głosu" wzywamy do dalszego czytania, prenumerowania i rozpowszechniania naszego pisma. Zapewniamy naszych Czytelników, że dołożymy wszelkich starań, aby nowe pismo informowało Was w porę i rzetelnie o wszystkich wydarzeniach w kraju i zagranicą. Przez właściwe, marksistowskie naświetlenie wydarzeń, przez wskazywanie trudności i osiągnięć, przez przekazywanie doświadczeń, starać się będziemy jak najskuteczniej służyć sprawie polskiego robotnika, chłopa i inteligenta — budującego Socjalizm.

REDAKCJA.

W 5-tą rocznicę sojuszu ZSRR — Czechosłowacja

MOSKWA (PAP). — Z okazji 5-tej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR a Republiką Czechosłowacką, Generalissimus Stalin wystosował następujące pismo do premiera rządu czechosłowackiego Antoniego Zapotockiego:

„Z okazji 5-tej rocznicy podpisania radziecko - czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam bratnim narodom Republiki Czechosłowackiej, jej rządowi i Panu osobiście moje przyjacielskie pozdrowienia.

Życzę dalszych sukcesów w utrwalaniu przyjaźni między naszymi krajami i coraz większego rozkwitu Czechosłowackiej Ludowo-Demokratycznej Republiki".

* * *

PRAGA (PAP). — Premier rządu czechosłowackiego Antoni Zapotocky z okazji podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR i Republiką Czechosłowacką wystosował do Generalissimusa Stalina pismo, w którym przesyła premierowi ZSRR i narodowi radzieckiemu najgorętsze pozdrowienia:

„Układ, który wyraża nasze niezmiennie przyjazne stosunki już w pierwszych pięciu latach dowiódł, jakie istotnie posiada znaczenie dla naszego kraju. W duchu tego układu Republika Czechosłowacka odzyskała wolność dzięki bohaterskiej armii radzieckiej i otrzymała bezinteresowną pomoc ze strony ZSRR przy jej odbudowie".

Na zakończenie premier Zapotocky wyraża przekonanie, że układ radziecko-czechosłowacki w przyszłości również okaże się poważną pomocą dla rozwoju Republiki Czechosłowackiej i przesyła najgorętsze życzenia dalszych sukcesów potężnemu sojusznikowi — ZSRR.

Wzrost bezrobocia w Bizonii

BERLIN (PAP). — Na terenie Szlezwigu i Holsztyna — jak stwierdza gazeta „Wirtschaftszeitung" — bezrobocie ostatnio znacznie wzrosło. Dziennik stwierdza, że jest to wynik reformy walutowej, jaką przeprowadzono we wszystkich zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.

Jak dalece katastrofalna jest sytuacja na rynku pracy, świadczą o tym dane, wykazujące, iż w okresie od pierwszego 1-pca do 30 października rb. urzędy pracy w Szlezwigu i Holsztynie otrzymały ogółem 114 tys. meldunków o wymówieniu pracy.

Bawełna radziecka dla Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Czechosłowacka agencja prasowa CTK donosi, iż w wyniku rozmów przeprowadzonych w Moskwie w sprawie dostaw bawełny radzieckiej dla przemysłu czechosłowackiego, **Związek Radziecki dostarczy Czechosłowacji 45 tys. ton bawełny.**

Umożliwi to przemysłowi czechosłowackiemu wyprodukowanie 300 milionów metrów tkanin na sumę 4,5 miliarda koron. Jest to największa transakcja bawełniana w historii czechosłowackiego handlu zagranicznego.

Egipt żąda zwrotu Sudanu

LONDYN (PAP) — Jak donoszą z Kairu, premier egipski Nokrashi — Pasza oświadczył, iż *Egipt nie będzie prowadził rokowań z Wielką Brytanią na temat Sudanu, jeżeli nie nastąpi ewakuacja wojsk brytyjskich z Egiptu i połączenie Sudanu z Egiptem.*

W. Ażajew 18)

Daleko od Moskwy

— Zdaje się, że jego rodzina jest gdzieś na Krymie — przypomniał sobie Aleksy. — A gdzież oni są teraz? Krym odcięty.

— Od Anny Iwanowny nie ma wiadomości. Batmanow w żaden sposób nie może ustalić, czy oni wyjechali — czy pozostali. Jedyna nadzieja, że Anna Iwanowna jest kobietą energiczną i wydostanie się.

Aleksy niechcący spojrzał z sympatią na Batmanowa.

— Jak się wam spodobał Filimonow? — zapytał Załkind.

— Ten odrazu znajdzie się na właściwym miejscu i nikt nie usłyszy od niego słowa skargi — z przekonaniem odpowiedział Kowszow. — Takich jednakże w personelu urzędniczym jest niewielu. Jest tu więcej żubrów w rodzaju Grubskiego lub naczelnika aprowizacji Libermana. Niepotrzebnie Batmanow sobie nimi głowę zawraca. — I mrocznie chmurząc się Aleksy zażartował: — związać ich wszystkich jednym sznurem — i do Adunu z nimi! Niechaj będzie mniej ludzi, ale zato powietrze się przeczyści.

— Utopić w Adunie? — zapytał Załkind — Rozrzutnie!

— W okresie wojny stosunki pomiędzy ludźmi ujawniają się. Obecnie człowiek, kiedy od niego wymagają wszystkiego, co może z siebie dać — ukazuje się w swoim właściwym świetle, — powiedział Aleksy. — Teraz należy surowo podchodzić do ludzi. Przyznam się, że nie wszystko mnie tu cieszy. Są mali ludzie. Przeżyli w kraju socjalizmu ćwierć wieku, a niewiele w nich jest socjalizmu. Nie widzę w Libermanie nic socjalistycznego. Albo — Topolew. Ucieszyłem się, gdy dowiedziałem się, że on tu pracuje. Wybitny inżynier, w instytucie nam go stawiali za wzór. A w rzeczywistości — patrzę — wyraźny sabotażysta. Bez sensu przeżył stary pośród nas tyle lat.

Załkinda zdziwiły słowa inżyniera. Przestał przysłuchiwać się rozmowie telefonicznej Batmanowa i z uwagą spojrzał na Aleksego.

— Wszystko zwaliliście na kupę, bez wyboru! Teraz trzeba będzie sortować — Załkind głęboko zaciągnął się i wypuścił obłok dymu. — Czywiście, człowiek obecnie przejawia się wyraźniej, to prawda. Odbywa się na przykład ewakuacja miasta. I jakiś komunista i naczelnik, właściwie człowiek, którego uważano za komunistę i naczelnika, pierwszy ucieka z miasta, przy czym ładuje do maszyny swoją osobistą drobną własność, wówczas gdy kobiety i dzieci zostają pod obstrzałem. Taki człowiek nie jest komunistą, ani naczelnikiem, jest gorszy od wroga. Udało mu się przystosować do okoliczności, przez dwadzieścia pięć lat chował swoje podłe wnętrze i pokazał je w krytycznej chwili, kiedy go chwycił strach o własną skórę. Tacy wypływają nawierzch, jak nawóz. Tu długo nie ma o czym mówić. Do nich można zastosować słowa Dantego: „Oni nie warci są słów, spójrz, spluń i — przejdź mimo". Przyznaję, że „spluń" dodałem — dla wzmocnienia... U nas tutaj znaleźli się ludzie, w tej liczbie naczelnicy i komuniści, którzy, przewidując trudności, zaczęli robić zapasy na rok i więcej. I co do takich może istnieć określany punkt widzenia. Jednakże mogą być okoliczności i uczynki innego rodzaju. Te są bardziej skomplikowane. Nie znam prawie Libermana, Topolewa i innych ludzi z zarządu. Tym niemniej czuję, że wasze zdanie o nich jest niesprawiedliwe i, że w przyszłości, kiedy kolektyw wzmocni się i wszyscy zajmą odpowiednie miejsca — wasze zdanie się zmieni. Czasem sądzimy ludzi przypadkowo po drobnostkach lub też w zależności od nastroju.

Załkind kilka razy zaciągnął się dymem. Palił chciwie i dużo. Aleksy ręką odgarniał dym.

— Wasze słowa skierowane są przeciwko wam samym. Czy nie spostrzegacie tego? — kontynuował partorg — Powiedzcie, nie obrażając się: czy nie można, obserwując wasze zachowanie się na budowie, powziąć o was ujemnego zdania? Wszak jesteście komunistą i jesteście wyznaczeni nie na małe stanowisko.

Kowszow opuścił głowę i głucho wybąkał.

— Teraz przy każdej okazji będziecie mnie bić w twarz pięścią, owiniętą w mój raport. Czy rzeczywiście trudno jest zrozumieć prawidłowo mój raport?

— Zostaliście zrozumiani właściwie, w każdym razie przeze mnie i Beridzego. Na pewno i Batmanow zrozumiał was właściwie. Walić w was kułakiem nie zamierzam, poprostu zastosowałem ten przykład jako bardziej przekonywujący. Nie należy sądzić o człowieku pochopnie, nie poznawszy go dokładnie. Widocznie jesteście niezłym młodym człowiekiem i potraficie pracować. A jednakże napewno się znajdzie inny młody człowiek, któremu wy się nie spodobacie. Stworzy sobie o was fałszywe pojęcie i będzie was przeklinał. Nie każdemu dane jest prawo sądzenia drugich.

d. c n.

Przebieg doniosłych obrad

II Zjazdu PPR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

burza generalnego PPR tow. Bolesława Bieruta i przewodniczącego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza.

Balkony udrapowane długimi czerwonymi i biało-czerwonymi flagami szczelnie wypełnione są publicznością. Nad salą pół kolem rozmieszczone na czerwonym tle widnieją trzy hasła. W środku — **„Jedność to triumf marksizmu — leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem"** — obok — **„Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej dźwignią rozwoju Polski ku socjalizmowi"** i **„Niech żyje wódz światowego frontu pokoju — demokracji i socjalizmu — towarzysz Stalin".**

Obecni **wstają, rozlegają się długotrwałe burzliwe oklaski, kiedy miejsce za stołem prezydialnym zajmuje sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej Bolesław Bierut. Huragan oklasków przechodzi w potężny śpiew „Międzynarodówki".**

„Towarzysze — z polecenia Komitetu Centralnego **otwieram II zjazd** Polskiej Partii Robotniczej" — **brzmią** uroczyste pierwsze **słowa sekretarza generalnego** partii.

W imieniu **organizacji warszawskiej,** łódzkiej i **śląsko-dąbrowskiej tow. Strzelecki** proponuje **41-osobowe prezydium** zjazdu. **Gdy pada — jako pierwsze** — nazwisko **sekretarza generalnego Partii** tow. **Bolesława Bieruta, delegaci odpowiadają** długotrwałą **owacją. Padają okrzyki** mocno podchwytywane **„Niech żyje, niech żyje!".**

Do **prezydium** wchodzą **wypróbowani bojownicy o wyzwolenie społeczne i narodowe, serdecznie i długo oklaskiwani:** tow. tow. **Jakub Berman,** Aleksander Zawadzki, **Roman Zambrowski,** Hilary **Minc,** Marian **Spychalski,** Franciszek Witold Jóźwiak, **Stanisław** Radkiewicz, **Franciszek** Mazur, **Edward** Ochab, Hilary **Chełchowski, Władysław** Gomułka, Zenon **Nowak,** Jerzy **Albrecht** i inni: **gorąco wita sala** wybranych do prezydium przodowników pracy: Bronisławę Świtoniak, Annę Labus, Bernarda Bugdola, Kazimierza Kołodziejczuka i innych.

Po powołaniu 7-osobowej komisji mandatowej Zjazd uchwalił proponowany przez sekretarza generalnego tow. Bolesława Bieruta następujący porządek obrad:

1) sprawozdanie Komitetu Centralnego Partii,

2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,

3) sprawozdanie Komisji Mandatowej Zjazdu,

4) przyjęcie uchwały o zjednoczeniu PPR i PPS.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego złożył **sekretarz** generalny partii tow. Bolesław Bierut. Sprawozdanie przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami i owacjami oraz śpiewem „Międzynarodówki". Gdy mówca wspomniał o ofierze życia wielu tysięcy członków PPR i ofiarach złożonych przez poprzedzające ją organizacje rewolucyjnego ruchu robotniczego, które walnie przyczyniły się do zjednoczenia ruchu robotniczego, obecni powstali i **głębokim milczeniem uczcili pamięć bohaterów-bojowników.**

Szczególny entuzjazm wzbudziły słowa: „Jesteśmy dumni z ogromnego wkładu, jaki wnosi nasza partia do Zjednoczonej Partii".

Po sprawozdaniu wybuchają okrzyki na cześć Komitetu Centralnego na cześć Biura Politycznego, sekretarza generalnego, na cześć Generalissimusa Stalina i idei międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Jeden z najstarszych działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego tow. **Franciszek Łęczycki składa sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, które Zjazd jednogłośnie przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości.**

Sprawozdanie komisji mandatowej przedłożył tow. Zenon Nowak. Na zjazd wybrano 1.012 delegatów, z których przybyło 1008. Komisja stwierdza, że wybory delegatów we wszystkich ośrodkach partyjnych odbyły się zgodnie ze statutem. Mandaty wszystkich obecnych uznano za ważne.

Wśród delegatów **jest 151** kobiet. Pochodzenia robotniczego jest 609 delegatów, chłopskiego — 187, inteligencji — 135, innych 37 delegatów. W wieku do 30 lat jest 145 delegatów, od 30 do 40 lat — 403, od 40 do 50 — 345 delegatów, powyżej 50-ciu lat — 115 delegatów.

Delegaci jednogłośnie zgodnie z propozycją Komisji Mandatowej stwierdzili prawomocność II zjazdu PPR.

Projekt uchwały w sprawie zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną odczytał tow. Aleksander Zawadzki.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa projektu uchwały, delegaci powstają i biją długotrwałe oklaski. Padają mocne okrzyki spontanicznie podchwytywane przez zebranych „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza", „Niech żyje Komitet Centralny, który nas prowadzi do Zjednoczenia i do Socjalizmu".

Wszyscy delegaci **podnoszą w górę ręce** z mandatami, **na pytanie** sekretarza generalnego Komitetu Centralnego PPR, kto jest za przyjęciem **uchwały. Nie** ma sprzeciwu, nikt nie powstrzymał się od głosu. Znów huragan oklasków, z którego wybucha potężna melodia „Międzynarodówki".

Na tym zakończyliśmy obrady — brzmią słowa sekretarza gener. PPR. **Spotkamy się jutro, jako delegaci na Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Delegaci powstają i wśród długotrwałych oklasków i okrzyków na cześć przyszłej Zjednoczonej Partii na cześć Sekr. Gen. PPR tow. Bolesława Bieruta, na cześć Biura Politycznego Partii — po odśpiewaniu „Międzynarodówki" opuszczają salę.

XXVIII Kongresu PPS

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ją zaproszeni goście. Na sali nastrój powagi i radości. Zrywa się burza oklasków i okrzyków. Wchodzi generalny sekretarz CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz, w towarzystwie przewodniczącego CKW PPS — tow. H. Świątkowskiego, członków Komitetu Politycznego CKW PPS: Oskara Langego, Stefana Matuszewskiego, sekretarza CKW PPS — tow. T. Ćwika i innych.

I znów burza oklasków. Przy stole prezydialnym przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. S. Kowalczyk. Słowa jego przerywane są licznymi oklaskami i okrzykami na cześć jedności klasy robotniczej, WKP (b), międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Padają dołączone słowa:

„Kongres nasz w pełni zasługuje na miano historycznego. Odbywa się w chwili, gdy istniejący od przeszło pół wieku rozłam w szeregach polskiej klasy robotniczej ulega ostatecznej i nieodwracalnej likwidacji".

Kongres dzisiejszy jest zarazem ostatnim kongresem Polskiej Partii Socjalistycznej — stwierdza mówca.

Wyraz „ostatni" rozumiemy, jako oznaczający koniec wszystkiego, co zmniejszało siły polskiej klasy robotniczej, koniec rozdarcia, waśni i szczelin, przez które przenikał wróg klasowy, osłabiając front walki o Socjalizm" (burza oklasków).

Sala czci minutą milczenia pamięć bohaterskich bojowników, padłych **w walce o Socjalizm i prawa klasy robotniczej,** po czym tow. Kowalczyk, po omówieniu znaczenia Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej, ogłasza XXVIII Kongres PPS **za otwarty.**

Nie umilkły jeszcze ostatnie oklaski po przemówieniu tow. Kowalczyka, kiedy zgromadzeni niemilknącymi oklaskami i okrzykami witają, powołanych do **prezydium tow. Cyrankiewicza, Świątkowskiego, Langego, Rapackiego, Stefana Matuszewskiego, Tadeusza Ćwika, Baranowskiego, Arskiego, Kłuszyńską.**

Nasilenie entuzjazmu dochodzi do **zenitu, gdy** miejsca w prezydium zajmują **bohaterowie** przodownicy pracy: **Rybakowa — włókniarka z Łodzi, Kurzyca Wincenty — górnik w paradnym stroju z Katowic, Graczyński — tokarz z Rzeszowa, Kocempa — górnik z Chrzanowa, Bonusiak A. — kolejarz z Kalisza i inni.**

Zgromadzeni intonują bojowe pieśni robotnicze: „Czerwony sztandar", i „Międzynarodówkę".

Na mównicę wchodzi **sekretarz generalny** CKW PPS tow. **Józef Cyrankiewicz, aby wygłosić przemówienie sprawozdawczo-polityczne.**

Po przemówieniu sekretarz gen. CKW PPS odczytał **tekst rezolucji w sprawie Zjednoczenia PPS i PPR, którą zgromadzeni przyjęli wśród powszechnego entuzjazmu.**

Po przemówieniu sekretarza generalnego CKW PPS — tow. Cyrankiewicza nastąpiły sprawozdania przedstawicieli Komisji kongresowych.

W imieniu Komisji Mandatowej składał sprawozdanie sekretarz CKW PPS — poseł tow. Baranowski, który oświadczył, że Komisja Mandatowa sprawdziła ważność mandatów i stwierdziła, że ogółem wybrano na XXVIII Kogres PPS 526 delegatów.

Komisja unieważniła 2 mandaty. Na Kongresie obecnych jest 520 delegatów, posiadających ważne mandaty — 4 delegatów jest nieobecnych.

W konkluzji przedstawiciel Komisji Mandatowej **stwierdził, iż Komisja Mandatowa uznaje, że uchwały XXVIII Kongresu są prawomocne.**

W imieniu Komisji Rewizyjnej składał sprawozdanie przewodniczący Centralnej **Komisji Rewizyjnej PPS tow.** Piotrowski, **który w konkluzji sprawozdania, obejmującego okres od Kongresu PPS we Wrocławiu do obecnego Kongresu wniósł o udzielenie absolutorium CKW PPS.**

W wyniku głosowania wniosek przedstawiciela Komisji Rewizyjnej został przyjęty przez aklamację.

Przewodniczący tow. Kowalczyk **poddaje pod głosowanie tekst rezolucji,** wniesionej **przez sekretarza generalnego** CKW PPS — **tow. Cyrankiewicza.**

W odpowiedzi zebrani delegaci wstają z miejsc i burzą oklasków oraz okrzykami na cześć przywódców partii robotniczych: sekretarza generalnego PPR — tow. Bolesława Bieruta i sekretarza gen. PPS — tow. Józefa Cyrankiewicza długo manifestują na cześć zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Wśród ogólnego entuzjazmu padają słowa przewodniczącego:

„Uważam, że zebrani delegaci przyjęli rezolucję przez aklamację...

Padają okrzyki:

„Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu",

„Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza",

Zebrani delegaci wstają z miejsc i w głębokim skupieniu śpiewają bojowe hymny robotnicze: „Międzynarodówkę" i „Czerwony Sztandar".

XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej został zakończony.

Stolica Polski gości w swych murach najlepszych synów klasy robotniczej

WARSZAWA PAP. — Imponujący i uroczysty jest widok stolicy Polski w przeddzień Kongresu Jedności Klasy Robotniczej. Odbudowująca się Warszawa, która gości w swych murach najlepszych synów klasy robotniczej, jest pełna powagi, skupienia i radości. Gmachy ministerstw i budynki rządowe oraz domy mieszkalne mienią się czerwienią tysięcy sztandarów. Miasto tonie w powodzi transparentów. **Hasła głoszą marsz nowej Polski do socjalizmu, w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarem marksizmu-leninizmu.**

„Witamy najlepszych synów narodu — delegatów na Kongres Zjednoczeniowy". „Witamy delegatów zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych" — oto hasła które widnieją na dworcach i lotnisku stolicy, na budowach i fabrykach.

Na ulicach miasta panuje wyjątkowo intensywny ruch. Przed portretami przywódców polskiego ruchu robotniczego gromadzą się grupy ludzi. Na placu Napoleona zgromadzeni z napięciem obserwują wyczyn trzech młodych ZMP-owców, którzy wspinając się odważnie po ruinach drapacza chmur, zatknęli na szczycie najwyższego w stolicy budynku — czerwony sztandar.

Pięknie udekorowane zielenią i czerwonymi chorągwiami mkną ulicami miasta wyremontowane na dzień Kongresu troleybusy, autobusy i tramwaje.

„Cześć przodownikom pracy, budowniczym naszej ojczyzny" — tej treści napisy widnieją na frontonach nowo wybudowanych i odbudowanych gmachów.

Witryny sklepów i domów towarowych, ok na domów mieszkalnych — udekorowane są czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami.

W godzinach wieczornych nad miastem za płonęła łuna świateł i ogni.

Jeden z najbardziej efektownie przybranych punktów miasta — to Plac Unii Lubelskiej. Wokół cokołu Pomnika Lotnika, na czterech rogach wbite w ziemię olbrzymich rozmiarów drzewa, na których powiewają czerwone proporce. Ustawione u stóp każdego drzewa reflektory stwarzają wspaniałe efekty świetlne. Gmach, w którym mieści się Pawilon Prasy Międzynarodowej spowity jest od dachu do parteru w czerwone i biało - czerwone flagi.

Przed budynkiem gazowni dwa potężne znicze oświetlają transparent: **„Zjednoczenie partii robotniczych — podstawą jedności narodu".** W okół placu — wysokie maszty przybrane flagami.

Największym zainteresowaniem wśród niezwykle o tej porze licznych tłumów przechodniów, cieszy się gmach Politechniki — miejsce obrad Kongresu. Od bieli świeżo wytynkowanych ścian budynku, oślepiającej wprost w świetle reflektorów, odcinają się ostro olbrzymich rozmiarów czerwone flagi, spływające od szczytu kopuły gmachu ku ziemi. Na placu przed budynkiem, las już nie dziesiątków, a setek masztów przybranych chorągwiami.

Budynki „Romy" i Teatru Polskiego, gdzie obradują zjazdy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej — bogato ilu minowane. Na frontonach budynków — emblematy partyjne.

Nad Aleją Stalina czerwieni się łuna, jaką sprawiają efektowne iluminacje gmachu KC PPR.

Teren budowy Wspólnego Domu również przybrał odświętną szatę. Sięgające siedmiu pięter rusztowanie dźwigu, przybrane jest czerwonymi proporcami, które mienią się w świetle reflektorów. Wzdłuż parkanu widnieje szeroki ornament z czerwonej materii, na którym umieszczono hasła na cześć Kongresu i jego uczestników.

Ulica Nowy Świat — to jedno morze czerwieni i świateł. Sylwetka pomnika Kopernika ostro odcina się na tle oświetlonego wielkimi reflektorami gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Na frontonie budynku w obramowaniu z czerwonych flag olbrzymie portrety ideologów marksizmu — leninizmu oraz portrety Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza.

Plac Trzech Krzyży rozbłysnął dziesiątkami świateł neonów, zapalonych w wybudowanym na dzień Kongresu centralnym gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pięknie udekorowane są również nowozmontowane w ramach Czynu Przedkongresowego mosty śląsko - dąbrowski i średnicowy oraz trasa W — Z, po której w dniu jutrzejszym przebiegną sztafety młodzieżowe niosąc meldunki Kongresowi.

Warszawa żyje wielkim, triumfalnym entuzjazmem, który ogarnął miasto przed wielkim świętem klasy robotniczej i całego narodu polskiego.

Układ radziecko-włoski

MOSKWA (PAP). — 11 grudnia br. zakończone zostały w Moskwie rokowania między ZSRR i Włochami, rozpoczęte 12 sierpnia br. **Rokowania te dotyczyły uregulowania sprawy odszkodowań, umowy handlowej, wymiany towarowej, umowy o żegludze, jak również zagadnienia wojennych okrętów morskich, które mają być oddane ZSRR na podstawie traktatu pokojowego.**

Na podstawie tymczasowej umowy, podpisanej w Moskwie 6-go listopada br. Włochy zobowiązały się oddać 33 okręty, o których mowa była w oświadczeniu Mołotowa z dnia 4-go października br. Związek Radziecki przyjął jako podstawę dla uregulowania zagadnienia reparacji zasady projektu włoskiego, wręczonego delegacji radzieckiej 11-go września br. **Przekazanie okrętów nastąpi w pięciu oddzielnych grupach, poczynając od 15-go stycznia 1949 r.** Zgodnie z zasadami projektu włoskiego o reparacjach, potwierdzonego **w ostatecznej umowie — ZSRR przejmuje na rachunek reparacji cały majątek włoski w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech.** Różnica między 100 milionami dolarów, które miały być spłacone z tytułu reparacji, oraz wartością wymienionego wyżej majątku — **będzie pokryta dostawami towarów z produkcji bieżącej.**

W tym samym dniu podpisany został układ handlowy i płatniczy na okres trzech lat.

Umowa handlowa przewiduje wymianę towarów na sumę około 30 miliardów lirów włoskich na rok z każdej ze stron. Związek Radziecki dostarczać będzie Włochom zasadniczych produktów gospodarstwa wiejskiego i surowce, przede wszystkim zboże, materiały drzewne oraz rudy. **Eksport włoski do ZSRR obejmie artykuły przemysłowe, tekstylia, chemikalia itd.**

Układ handlowy przewiduje ponadto specjalne dostawy włoskich artykułów przemysłowych dla Związku Radzieckiego na okres trzech lat na sumę około 60 miliardów lirów włoskich. **Dostawy te będą pokryte przez Związek Radziecki zbożem i surowcami.**

Układ płatniczy przewiduje, że rozrachunki między obu krajami dokonywane będą na **drodze clearingu** w lirach włoskich

F. Fidler

Członek Zarządu Głównego SDKP i L,
Członek KC KPP,
Członek KC PPR.

W trzydziestą rocznicę powstania KPP

Komunistyczna Partia Polski powstała 16 grudnia 1918 r. ze zjednoczenia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) z PPS lewicą. Powstała w ogniu burzy rewolucyjnej, która wówczas przeszła przez Europę, w przełomowej dla dziejów ludzkości chwili, gdy w Rosji władzę państwową zdobyły masy pracujące, powstała w momencie, gdy rewolucja objęła dwa inne państwa zaborcze, Niemcy i Austrię.

Polska, która dzięki zwycięstwu Rewolucji Radzieckiej odzyskała wówczas byt niepodległy, znalazła się na skrzyżowaniu dróg historycznych. Jaka będzie ta Polska zrodzona z rewolucji? Ojczyzną kapitalistów, obszarników i paskarzy, żerowiskiem kapitału międzynarodowego, czy też Polską rzeczywiście odrodzoną, Polską ludzi pracy, idącą ku postępowi, ku dobrobytowi i oświacie, ku socjalizmowi, ojczyzną robotnika i chłopa polskiego.

Od charakteru klasowego państwa, od tego w czyich rękach znajdzie się władza państwowa — kapitalistów czy też ludzi pracy — zależała przyszłość Polski.

Walka o władzę klasy robotniczej! To ona zespoliła wówczas wszystkie elementy rewolucyjne polskiego ruchu robotniczego, to ona stanowiła najistotniejszą platformę zjednoczenia 16 grudnia 1918 r., była nerwem życia KPP.

Walka o władzę! O Polskę Socjalistyczną, wyswobodzoną spod jarzma kapitalistów i obszarników, niezależną od imperializmu światowego, braterskim sojuszem związaną z Rewolucją Radziecką!

KPP rzuca się do tej walki z zapałem, energią, z najgłębszą wiarą w swe powołanie historyczne. Wciąga do walki najszersze masy robotnicze, tworząc rady delegatów robotniczych i tam, gdzie komuniści uzyskują większość — rady stają się zalążkami władzy robotniczej.

Tak było w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie z inicjatywy komunistów powstała przy RDR czerwona gwardia i została wprowadzona kontrola robotnicza.

Walka o władzę! Wielkie ruchy i demonstracje bezrobotnych, olbrzymi strajk robotników rolnych w 1919 r., powszechny strajk kolejarzy w 1921 r., wielkie strajki śląskie w 1923 r., strajki i akcje polityczne przeciw terrorowi, przeciw polityce zaborczej, przeciw wojnie z ZSRR, przeciw prześladowaniom Ukraińców, Białorusinów, Żydów — od 1905 r. Polska nie widziała jeszcze tak olbrzymich ruchów, nigdy jeszcze klasa robotnicza nie walczyła z takim zapałem, tak zacięcie i wytrwale, jak w tym rewolucyjnym okresie walki o władzę lat 1917 — 1937 ,a na czele tych walk przygotowujących, torujących drogę walce o władzę, stali komuniści, świecili przykładem, zagrzewali do wytrwania, budzili energię i wiarę we własne siły proletariackie.

Mimo bohaterskich walk, mimo tysięcznych przykładów ofiarności i poświęcenia — pierwszy okres walki o władzę kończy się niepowodzeniem.

Dzięki barbarzyńskim represjom, dzięki przemocy imperializmu światowego, przede wszystkim dzięki czynnej pomocy ugodowych partii robotniczych i chłopskich, prawicowe kierownictwo PPS pomaga burżuazji w budowie jej państwowego aparatu represji, w duszeniu ruchu robotniczego, szerzy złudzenia demokratyczne (sejm da wam pracę, ziemię, fabryki!), rozbija rady delegatów robotniczych, rozpala nacjonalizm, popiera politykę zaborczą burżuazji, jej wojnę przeciw ZSRR.

* * *

KPP uczy się na własnych błędach. Widzi, jak pod przewodem partii Lenina i Stalina krzepnie Związek Radziecki.

KPP poczyna rozumieć międzynarodowe znaczenie leninizmu, poczyna zdawać sobie sprawę, że póki nie otrząśnie się ze swej błędnej ideologii (luksemburgizm), póki nie stanie mocno na gruncie marksizmu-leninizmu, póty nie będzie zdolna do spełnienia swego powołania historycznego — prowadzenia polskich mas pracujących do zwycięskiego szturmu na okopy kapitalizmu.

Przy braterskiej pomocy partii bolszewickiej i międzynarodówki komunistycznej KPP poczyna stopniowo przezwyciężać swą dawną ideologię i przechodzić na grunt marksizmu - leninizmu. Nie mechanicznie i nie dogmatycznie, lecz w zastosowaniu do warunków klasowych w Polsce.

KPP przejmuje zasadniczą wytyczną leninizmu, że partia proletariacka, partia istotnie walcząca o władzę, nie może zasklepiać się w ramach spraw wyłącznie robotniczych. Właśnie interesy walki o socjalizm, a już szczególnie w krajach o dużym odsetku ludności chłopskiej, wymagają, aby klasa robotnicza i jej partia stały się obrońcami również nieproletariackich warstw pracujących, wyzyskiwanych i krzywdzonych przez kapitalistów i obszarników, aby warstwy te pociągnąć do wspólnej (pod przewodem klasy robotniczej) walki o obalenie panowania wspólnego wroga klasowego.

Kierując się tą zasadą leninowską, KPP wysuwa w latach 1922 — 1923 hasło wywłaszczenia obszarników i podziału ziemi między chłopów, wnosząc w ten sposób po raz pierwszy w dziejach polskiego ruchu robotniczego — podwaliny pod rewolucyjny sojusz robotniczo - chłopski. Odtąd, w toku wspólnych walk przeciwko burżuazji i obszarnikom, KPP sojusz ten stale rozszerza i pogłębia, a powstanie radykalnych organizacji chłopskich („Niezależna Partia Chłopska", „Samopomoc Chłopska") oraz ferment i formowanie się grup opozycyjnych w „Piaście", „Wyzwoleniu" i „Stronnictwie Chłopskim", były wskazówkami, że wpływy KPP wśród podstawowych mas średniego i biednego chłopstwa coraz bardziej rosną. W tej walce o władzę, o socjalizm, polska klasa robotnicza zyskiwała mocnego i masowego sojusznika, którego w pierwszym okresie nie posiadała.

* * *

KPP zburzyła mur, którym burżuazja pragnęła oddzielić polską klasę robotniczą od chłopstwa polskiego. Jednocześnie KPP znajduje drogę do mas pracujących ukraińskich i białoruskich, walczących o swe wyzwolenie narodowe i społeczne.

W II-ej Rzeczypospolitej burżuazja i jej agenci budzili w narodzie polskim najniższe instynkty zaborcze, rozpalali szał szowinistyczny, szczuli... szczuli przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw Ukraińcom, Białorusinom, Żydom, Czechom. W atmosferze szowinizmu KPP realizowała stare hasło „proletariatu" **całkowitego oddzielenia się od klas uprzywilejowanych, niezmordowanie wpajała w masy pracujące, że nie może być wolny naród, który uciska inne narody. KPP wychowywała masy pracujące narodu polskiego w duchu walki przeciw prześladowaniom narodowym, w duchu poparcia wyzwoleńczo-narodowych walk Ukraińców i Białorusinów o prawo stanowienia o swoim losie aż do oderwania się.**

II Zjazd KPP (1923 r.) zwraca się z apelem do narodu polskiego:

> **„Nie masz rzetelnej wolności ludu polskiego bez zupełnej wolności ludów podbitych... Robotnik polski nie zdoła wyzwolić się z pęt polskiego i międzynarodowego kapitału, dopóki pomagać będzie burżuazji polskiej do dławienia dążeń wyzwoleńczych ludów podbitych, lub choćby tylko obojętnie będzie na nie patrzeć...**
>
> **Chłop polski nie wydrze ziemi obszarnikom, dopóki nie upadnie władza obszarników na ziemiach ukraińskich i białoruskich, wzmagająca ich potęgę w państwie".**

Tego wymagały interesy walki mas pracujących o władzę, tego wymagały interesy narodowe, tego wymagała konieczność ustalenia braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, **sojuszu, będącego najlepszym zabezpieczeniem pokoju oraz niezależności i suwerenności narodu polskiego.**

Leninowska polityka KPP, polityka leżąca na linii najlepszych demokratycznych tradycji narodu polskiego doprowadziła do spotęgowania wpływów partii w najszerszych warstwach narodów ukraińskiego i białoruskiego.

Z narzędzia w rękach burżuazji rozpalania nienawiści narodowej, z oręża rozbijania walki klasowej, ukraiński i białoruski ruch wyzwoleńczo - narodowy stał się sprzymierzeńcem najszerszych mas narodu polskiego w ich walce z burżuazją. W walce o władzę klasa robotnicza zyskała jeszcze jednego silnego, masowego sprzymierzeńca, którego również nie posiadała w latach 1918 - 1923.

* * *

W początkowym okresie swej działalności KPP nie umiała wiązać walki klasy robotniczej o władzę z walką o prawdziwą niepodległość, prawdziwą suwerenność. KPP uważała wówczas, że rewolucja socjalistyczna musi zwyciężyć w Europie jednocześnie lub prawie jednocześnie we wszystkich większych państwach, że po zwycięstwie tej rewolucji znikną państwa i granice i wytworzą się jakieś większe obszary, związane więzią produkcji, a nowe granice zostaną przystosowane do potrzeb produkcji. Rzecz jasna, że tego rodzaju poglądy nie mogły znaleźć posłuchu w narodzie, który — po 130-letniej niewoli narodowej — tylko co odzyskał byt niepodległy.

Dzięki leninizmowi KPP przezwyciężała to z gruntu fałszywe ujęcie rewolucji socjalistycznej. Zgodnie z nauką marksizmu-leninizmu KPP głosi, **że obalenie władzy burżuazji bynajmniej nie oznacza ani zaniku państwa, ani zaniku walki klasowej, że na gruzach panowania burżuazji, cofającej rozwój gospodarczy Polski, uzależniającej ją od kapitału międzynarodowego, masy pracujące pod przewodem klasy robotniczej zbudują własne państwo, wyzwolone spod jarzma kapitalistów własnych i obcych.**

KPP wychowała klasę robotniczą do objęcia czołowej roli w narodzie w walce o tę Polskę, prawdziwie niepodległą i suwerenną, o Polskę Socjalistyczną, o Polskę, która zapewni swym synom i córkom dobrobyt, która uprzystępni ludziom pracy, to, co w kulturze narodowej i międzynarodowej jest najpiękniejsze, postępowe, ogólnoludzkie.

* * *

KPP od początku swego istnienia nieugięcie broniła ZSRR, bastionu zwycięskiego socjalizmu, oparcia ruchu socjalistycznego i narodowo - wyzwoleńczego na całym świecie.

Na doświadczeniach partii bolszewickiej **KPP uczyła masy pracujące polskie walki o władzę, wiary we własne siły, wychowywała do objęcia roli czołowej klasy w narodzie. Uczyła je rozumieć demokrację radziecką, jej wyższość nad demokracją burżuazyjną. Uczyła robotników i chłopów polskich rozumieć budownictwo socjalistyczne, zwycięstwa i trudności tego budownictwa. Uczyła ich odpierać oszczercze ataki burżuazji i jej agentów, uczyła w atakach prowadzonych pod hasłami wolności, demokracji i humanizmu odnajdywać ich istotną, klasową treść: brudne, egoistyczne, zaborcze interesy karteli i trustów, żarłoczne apetyty kapitalistów, obszarników i bankierów**

Po klęsce 1918 r. imperializm niemiecki — przy czynnej pomocy kapitału amerykańskiego (już wówczas!) — szybko odbudowywał swą potęgę gospodarczą i militarną. Nad Polską, nad jej niepodległością zbierały się coraz cięższe chmury. Coraz jaśniejsze, coraz bardziej oczywiste **staje się głoszone przez KPP, wpajane przez nią w masy hasło zagrożonej niepodległości, hasło zawarcia braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.**

I im bardziej burżuazja stawała się niezdolna do obrony niepodległości, im bardziej klasa robotnicza wysuwała się na stanowisko czołowej klasy w narodzie, tym jaskrawiej ujawniała się prawda, **że dobrze pojęte interesy narodowe — interesy rozwoju i postępu najszerszych warstw pracujących narodu, a interesy obrony niezależności i suwerenności narodu polskiego zbiegają się z interesami walki o władzę, o socjalizm, z internacjonalizmem klasy robotniczej, z braterskim, klasowym sojuszem z ZSRR.**

* * *

Mimo błędów, mimo nieprzezwyciężenia do końca resztek sekciarstwa, mimo braku często czujności wobec perfidnej polityki wroga, nasyłającego do organizacji swoich agentów — zasługi Komunistycznej Partii Polski dla sprawy rozwoju ruchu rewolucyjnego, dla rozwoju walki o władzę — są wielkie.

KPP wniosła do polskiego ruchu robotniczego marksizm-leninizm, zbudowała podwaliny sojuszu robotniczo - chłopskiego, realizowała taktykę jednolitego frontu, wychowywała polską klasę robotniczą w duchu międzynarodowej solidarności (liczny udział Polaków w hiszpańskiej walce rewolucyjnej), w duchu przyjaźni i sojuszu klasowego z ZSRR, przyczyniła się do powstania i rozwoju grupy jednolitofrontowej PPS.

KPP wychowała klasę robotniczą do spełnienia jej misji historycznej — czołowej klasy w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, misji, którą masy pracujące wcielały w życie pod przewodem PPR w walce przeciw okupantowi i wcielają w życie dziś, gdy budują fundamenty socjalizmu, podwaliny przyszłego społeczeństwa bezklasowego.

Dokonane trzydzieści lat temu na platformie rewolucyjnej walki o władzę zjednoczenie SDKPiL i PPS lewicy, późniejsze przeszczepienie na grunt polski marksizmu-leninizmu — dziś stanowiącego platformę zjednoczenia PPR i PPS — to wielki wkład **KPP do dzieła zespolenia polskiego ruchu robotniczego, do wiekopomnego dzieła likwidacji rozbicia tego ruchu.**

Burżuazja polska, „spóźniony przybysz", jak ją nazwał Ludwik Waryński, zrodzona w niewoli, wyrosła w atmosferze ugody i szacherek z rządami zaborczymi, wyrzekająca się walki wyzwoleńczej, nie była zdolna nawet rozumieć bojowników ideowych. Obrzucała komunistów stekiem najwymyślniejszych oszczerstw, godziła w ich cześć rewolucjonistów, więziła, skazywała na śmierć — ale ugiąć nie mogła. **Ludzie KPP czerpali hart z najgłębszego przekonania słuszności sprawy, o którą walczyli, z poparcia klasy robotniczej, z sympatii i zrozumienia, jakimi ich otaczały najlepsze, najbardziej ideowe elementy narodu.**

Swym bezgranicznym oddaniem, swą walką ofiarną torowali drogę zwycięstwu demokracji ludowej i pracą swą, życiem a często i śmiercią ludzie KPP zapisali przepiękną kartę dziejów polskiej klasy robotniczej, narodu polskiego.

Janusz Zarzycki

Przewodniczący ZMP

Młodzież a Zjednoczenie Partii Klasy Robotniczej

Wychowanie młodzieży, przygotowanie do walki o postęp i sprawiedliwość społeczną młodego, w życie wchodzącego pokolenia — to jeden z zasadniczych problemów demokracji ludowej, to jedno z czołowych zadań Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Jest to zadanie tym bardziej ważne, że młodzież posiada wielkie, niewyzyskane jeszcze pokłady energii i zapału do pracy, do walki o sprawiedliwość społeczną i pełne włączenie jej w procesy przemian społecznych może mieć wielki wpływ na ich przyśpieszoną realizację.

Wchodzimy obecnie w nowy etap rozwoju naszego kraju, w etap budowania socjalizmu.

Rozwijają się i pogłębiają zadania, jakie stoją do wykonania przed młodzieżą.

Walka klasowa, która się toczy na wszystkich odcinkach życia naszego kraju, toczy się także ze szczególnym częstokroć napięciem na odcinku młodzieżowym, bo reakcja zdaje sobie sprawę z decydującego dla niej znaczenia walki o wychowanie młodzieży.

Z zagadnieniami wychowania młodzieży ściśle wiąże się zagadnienie jaknajpełniejszego udziału młodzieży w budownictwie socjalistycznym.

Przed młodzieżą pracującą stoją zadania jaknajwiększego wkładu w realizację planów produkcyjnych, podniesienia wydajności pracy.

Przed młodzieżą biedno- i średniochłopską stoją zadania pełnego udziału w walce klasowej, jaka się toczy na wsi o ograniczenie i likwidację wyzysku i ciemnoty.

Związek Młodzieży Polskiej — to organizacja przodującej młodzieży, mająca za zadanie mobilizować masy młodzieży do budownictwa socjalistycznego, zaznajamiać swoich członków z marksizmem-leninizmem, przez udział swój w walce klasowej przyczynić się do przyśpieszenia budowy ustroju socjalistycznego.

Związek Młodzieży Polskiej dołoży wszystkich sił, aby młodzież polska pod jego kierownictwem, przy boku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dała swój największy wkład w dzieło budowy ustroju socjalistycznego.

Będziemy zawsze obok Partii w walce o wydajność pracy, o wykonanie planów gospodarczych, o podniesienie dobrobytu mas ludowych, w walce z wyzyskiem spekulantów i bogaczy w obronie klasy robotniczej, w obronie biednego i średniego chłopstwa, w walce o przebudowę społeczną wsi polskiej.

Każdy syn robotniczy, czy chłopski, każdy Zetempowiec czuje się serdecznie i blisko związany z Partią, która będzie kierować naszym narodem w budowie socjalizmu, bo wie, że socjalizm — to wolność, to dobrobyt, to kultura.

W projekcie statutu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej jest powiedziane:

„Zjednoczona Partia dąży do wszechstronnego rozwoju młodego pokolenia i zapewnienia młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligeckiej pełnych możliwości nauki i pracy oraz otacza opieką ZMP — przodującą organizację młodego pokolenia".

Związek Młodzieży Polskiej w pracy swej będzie współdziałał ściśle ze Zjednoczoną Partią. Wszystkie ogniwa kierownicze ZMP będą współdziałały. Będą w stałym kontakcie z ogniwami kierowniczymi partii. Wszystkie koła ZMP będą w kontakcie z kołami partii.

Do Zjednoczonej Partii będziemy we wszelkich sprawach szli po radę i opiekę. A specjalnie będziemy szli po pomoc w pracy ideowo-wychowawczej. Związek Młodzieży Polskiej ze swej strony będzie szedł Zjednoczonej Partii z pomocą wszędzie tam, gdzie w walce z reakcją, w walce o realizację planu gospodarczego, w walce o dobrobyt i zniesienie wyzysku, w walce o naukę i kulturę dla mas ludowych, w wielkiej walce o socjalizm potrzebny będzie udział młodzieży.

Związek Młodzieży Polskiej radośnie wita zjednoczenie partii klasy robotniczej.

Wzmożoną pracą, wzmożonym szkoleniem ideowym wykażemy swą radość z powodu historycznego zwycięstwa polskiej klasy robotniczej, z powodu zwycięstwa idei marksizmu — leninizmu, jakim jest powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Cześć Włókniarzom!

swoje zobowiązania wykonali z nadwyżką

Z polecenia Ministra tow. Minca załogi czołowych fabryk nagrodzone

Wieść o zjednoczeniu partii robotniczych wzbudziła powszechną radość wśród ogółu włókniarzy. Radość swą zadokumentowali włókniarze i włókniarki Czynem Przedkongresowym. 130 zakładów przemysłu włókienniczego stanęło na apel kopalni Zabrze - Wschód i podjęło się przedterminowego wykonania planu rocznego i zobowiązań swoich dotrzymało.

W wyniku ogólnego entuzjazmu klasy robotniczej przemysł włókienniczy jako całość **wykonał plan roczny. już dnia 18 listopada 1948 r.**

Na dzień 8. 12 48 r. przemysł włókienniczy jako całość wykonał państwowy plan roczny w **106 proc.**

W odświętnym dniu Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych przemysł włókienniczy melduje klasie robotniczej, że wszystkie branże wykonały plan roczny z nadwyżką, a mianowicie:

przemysł bawełniany w 103,2 proc., przemysł wełniany w 109,5 proc., przemysł włókien łykowych w 118,5 proc., przemysł jedwabniczo - galanteryjny w 110,5 proc., przemysł dziewiarski w 100,5 proc., przemysł włókien sztucznych w 110,5 proc., przemysł artykułów technicznych w 125.7 proc., roszarnie lnu i konopi 117.6 proc., a przemysł włókienniczy jako całość wykonał plan roczny w 108,9 proc.

W związku z tym polecił Minister Przemysłu i Handlu tow. Minc nagrodzić te zakłady, które pierwsze wykonały swe plany roczne, wykazały się wysokimi wskaźnikami jakości, dobrą gospodarką finansową, wysokim procentem wykonania planu asortymentowego.

Przedstawiciele Związku Zaw. Prac. Przem. Włók. i C.Z.P. Wł. po szczegółowym zanalizowaniu wyników pracy wszystkich przedsiębiorstw postanowili przyznać szereg nagród. których wysokość uzależniona jest od ilości robotników zatrudnionych w nagrodzonej fabryce.

W przemyśle bawełnianym nagrody otrzymują:

P.Z.P.B. w Andrychowie jeden milion sto tysięcy złotych,.

P.Z.P.B. w Bogatyni (Ziemie Odzyskane) — jeden milion złotych,

P.Z.P.B. w Krosnowicach (Ziemie Odzyskane) — siedemset tys. zł.,

P.Z.P.B. w Prudniku (Ziemie Odzyskane) — 1,3 miln. złotych,

P.Z.P.B. Nr 3 w Łodzi — 4,7 miln. złotych,

P.Z.P.B. w Pabianicach — 4,3 miln. złotych, oraz

P.Z.P.B. Nr. 1 w Łodzi — 6,7 miln. złotych.

W przemyśle wełnianym nagrody otrzymują:

P.Z.P.W. Nr. 1 w Łodzi (1,3 miln. złotych), P.Z.P.W Nr 7 w Sosnowcu (1,8 miln. złotych). P.Z.P.W Nr. 5 w Łodzi (600 tysięcy złotych). P.Z.P.W Nr 31 w Zgierzu (1,2 miln. złotych) i P Z.P.W Nr. 14 w Bielsku (4,9 miln. złotych).

W przemyśle dziewiarskim nagrody przyznano:

P Z.P. Dz Nr 5 w Łodzi (300.000 złotych). P.Z.P.Dz. Nr. 7 w Kaliszu (700 000 złotych), i P.Z,P.Dz. w Gdańsku (350.000 złotych).

W przemyśle włókien łykowych nagrody zdobyły:

P.Z.P.Ln. Nr 17 w Chełmsku Śląskim (700.000 zł.) i P Z P Ln Nr 2 „Lenko" w Bielsku (2,8 miln. złotych).

ŁÓDŹ MELDUJE

Wśród roszarń lnu i konopi na nagrody zasłużyły:

Państw. Roszarnia Lnu i Konopi w miejsc. Nędza (Śląsk Opolski) oraz Państwowa Roszarnia Lnu i Konopi w Grabach (woj. wrocławskie).

W przemyśle włókien sztucznych nagrody otrzymały:

P.F.S.J. Nr. 1 w Tomaszowie Maz., które uzyskały nagrodę w wysokości 3 i pół miln. zł., oraz P.F.S.J. Nr. 2 w Chodakowie (1,3 miln. złotych).

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym wyróżnione zostały:
P.Z.P.J.G. w Kaliszu, które otrzymują 1.150.000. — złotych oraz P.Z.P.J.G. Nr. 3 w Tomaszowie Maz., które między innymi przygotowały na Kongres wspaniały dywan dekoracyjny — otrzymują 350.000. — złotych.

W Dyrekcji Artykułów i Tkanin Technicznych nagrody zdobyły.

Państwowa Fabryka Obić Zgrzeblnych w Bielsku (150.000. — złotych) oraz Państwowa Fabryka Igieł i Przyborów Tkackich w Świdnicv (Ziemie Odzysk.), które otrzymały nagrodę w wysokości 200.000. — złotych.

75 proc. nagród przyznanych fabrykom ulega rozdziałowi pomiędzy najbardziej zasłużonych pracowników i robotników, na podstawie porozumienia pomiędzy dyrekcją fabryczną, radą zakładową i przodownikami pracy.

Jedna czwarta nagrody winna być w zasadzie zużyta na urządzenie, z racji zwycięstwa fabrycznego wspólnego obiadu dla całej załogi. Jednakże w wypadku zaistnienia trudności technicznych można kwotę tę w porozumieniu z radą zakładową i przodownikami pracy zużyć na cele socjalno-kulturalne, jak np. na zakup książek do biblioteki fabrycznej, na zakup sprzętu sportowego, na wykupienie przedstawienia w teatrze, seansu w kinie i t. p.

Poza tym nagrody w wysokośi równającej się jednemu procentowi funduszu płacy (według danych z października rb.) otrzymują te wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego, które wykonały plan roczny przed 15 grudnia rb.

Sumy te w porozumieniu z radą zakładową winny być przeznaczone na nagrody dla specjalnie wyróżniających się robotników i na wspólny obiad, lub też na cele socjalno - kulturalne.

Nagrody zdobyte przez przodujące załogi przemysłu włókienniczego staną się niewątpliwie bodźcem do jeszcze większych sukcesów produkcyjnych i jeszcze większych wysiłków w roku przyszłym — w trzecim, decydującym roku Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej.

Gen. Dyrektor C.Z.P.Wł.
Walenty Wende
Przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego
Aleksander Burski

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 5 meldują:

Tkalnia: Do dnia 15 grudnia planowano 4.410.700 mtr. — wykonano 4.923.673 mtr. Do końca roku wyprodukujemy ponad plan 537.630 mtr. tkanin bawełnianych.

Oddział Chemiczny: Włókna cięte — na dzień 15 grudnia wykonaliśmy plan roczny w 106 proc. Do końca roku zobowiązujemy się dać ponad plan 259.000 kg. włókien ciętych.

Sznurki do snopowiązałek: na dzień 15 grudnia wykonaliśmy plan w 122 proc. Do końca roku zobowiązujemy się wykonać plan w 128,5 proc

Dyrektor Naczelny
(—) Pawełczyk

Geyerowcy

dotrzymali słowa

3 miliony mtr. zamiast 2,5 mil. mtr.

daje załoga PZPB Nr 3

Załoga PZPB nr 3 melduje:

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 3 w Łodzi wykonały plan roczny w tkalni wynoszący 21.233.700 mtr. dnia 18. 11. br. o godz. 7-ej rano.

Do Kongresu Zjednoczenia ruchu robotniczego t. j. do dnia 15 bm. PZPB nr 3 wykonały 1,850,000 mtr. ponad plan.

Zobowiązanie przedkongresowe podjęte przez załogę PZPB nr 3 wynosiło 1,600,000 metrów.

Do końca roku bieżącego wyprodukujemy 3.000,000 mtr. tkanin ponad plan państwowy.

Dyrektor Naczelny — B. Radzikowski

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego melduje Kongresowi: robotnicy przemysłu odzieżowego wykonali roczny plan na dzień 8 grudnia br Na dzień 15 grudnia plan wykonaliśmy wg. cen podstawowych w 110 proc. Do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wykonać plan roczny w 115 proc. Dzięki temu damy krajowi ponad plan wyroby konfekcyjne wartości 30 milionów zł. według cen z roku 1937.

Podpisy przodowników
Dyrektor Naczelny — St. Żaczek

Państwowe Zakł. Przemysłu Wełnianego Nr 1 im. Ludwika Waryńskiego

Załoga robotnicza i dyrekcja PZPW nr 1 mają zaszczyt zameldować, że w celu uczczenia historycznego dnia Kongresu zmobilizowano wszystkie siły, aby roczny plan wykonać już 17 listopada t.j. o 10 dni wcześniej od przyjętego przed 1 majem zobowiązania. Podkreślamy, że wykonaliśmy plan 97 procent. w I gatunku. Obok znacznej ilości dodatkowej produkcji obiecujemy także podjąć w miesiącu grudniu walkę z brakoróbstwem i o zmniejszenie odpadków. Niech uzyskane oszczędności będą symbolem naszego świadomego wkładu w dzieło odbudowy Polski Socjalistycznej.
Rada Zakładowa — Nickiewicz, Staszak, H. Skrobek.

Dyrekcja — Szydłowska, H. Grzelewski

Fabryka Metalowa Nr 2

Fabryka Metalowa nr 2 podległa Wojew. Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Łodzi, produkująca łańcuchy różnego typu, zęby do szarparni szafy stalowe, sprężyny i części płaskie do maszyn włókienniczych i tp. wykonała roczny plan produkcji już w dniu 1 października Do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wykonać plan w 140 proc.
Przew. Koła PPS — Jan Korc, sekretarz Koła PPR — Erazm Piechocki. Kierownik fabryki — Antoni Słupecki, Rada Zakładowa — Erazm Głuchowicz.

Wola Krzysztoporska pow. Piotrkowski

Fabryka Chemiczna „Wola Krzysztoporska" wykonała plan roczny dnia 10. 11. 48 r. Do dnia 1 stycznia 1949 r. fabryka wyko na ponad plan 64 tony barwników.

Roczny plan produkcji zobowiązaliśmy się wykonać pierwotnie do dnia 5. 12. 1948 r. Jednak donosimy z radością, że wykonaliśmy go już w dniu 20. 9 1948 r. Do końca roku wykonamy ponad plan 200 ton produkcji.

Przew. Rady Zakładowej
Sekretarz PPR

Dyrekcja
Sekretarz PPS

W DNIU ZJEDNOCZENIA KLASA ROBOTNICZA

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach — największa wytwórnia wyrobów bawełnianych w Polsce melduje Kongresowi Zjednoczonej Partii Robotniczej, że wykonała plan roczny dnia 24 listopada 1948 r. o godz. 10 min. 30 (w ilości 41,078,230 mtr. tkanin), osiągając w ten sposób najwyższa produkcję wśród zakładów przemysłu bawełnianego.

Zarazem przyrzekamy do dnia otwarcia Kongresu wyprodukować ponad plan 2,700.000 mtr. tkanin t. j. 6,5 procent planu rocznego, a do końca 1948 roku wyprodukujemy conajmniej 4,200.000 mtr., co stanowić będzie około 10,5 proc. planu rocznego.

Niechaj te wyniki pracy będą naszym wkładem w dzieło umocnienia podstaw naszego Państwa w chwili Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Przew. Rady Zakładowej — Fr. Wieczorek, z-ca przewodniczącego — K. Sobczyk, sekretarz Kom. PPR — St. Kamiński, sekretarz Kom. PPS — Edm. Brzozowski, przodownicy pracy: Alfreda Latuszkiewicz, Karol Śniady.

Dyrektor naczelny — K. Adamkiewicz, dyrektor produkcji — A. Wejs, dyr. admhandlowy — St. Czarnowski.

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr 3

Zgodnie z zobowiązaniem pierwszomajowym wykonaliśmy nasz plan roczny na dzień 1. 10. 1948 r.

Dla uczczenia dnia połączenia PPR i PPS postanowiliśmy wyprodukować na dzień 31 grudnia ponad plan 15.000 kg. wyrobów dziewiarskich.

Rada Zakładowa — Kosiorek, sekretarz Koła PPR — St. Michalski

Dyrektor Naczelny — Zygmunt Szkudlarek

Fabryka Śrub i Wyrobów Tłocz. — Spadkobiercy Juliusza Jarischa

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr 2

Zawiadamiamy, że roczny plan produkcji wykonamy do dnia 31 grudnia 1948 r. w 104 procentach.

Przyczyną niewykonania planu w terminie wcześniejszym był remont maszyny parowej, który trwał od 19. 7. do 6. 9. 1948 r.

W związku z remontem w miesiącach sierpniu i wrześniu br. wykonaliśmy plan tylko w 73 procentach, co wpłynęło ujemnie na wykonanie planu rocznego.

Sekretarz Koła PPR — Donder Janina

Dyrektor Naczelny — Wiśniewski

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 25 - Filcownia

„My, robotnicy i pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 26 w Łodzi, zobowiązaliśmy się wykonać roczny plan produkcji do dnia 30. 10. br. — zadanie to wypełniliśmy. Do końca roku bieżącego wykonamy 90.000 kg. filcu ponad plan.

Rada Zakładowa przy PZPW nr 26 Centrala — A. Trzuskowski, E. Dzierzgowski.

Dyr. Org. i Techniczny — A. Gumiński.

3 miliony metrów ponad plan Nr 1 wykonają PZPB

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 1 w Łodzi meldują o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego w dniu 30 listopada 1948 r., o godz. 20,30.

Do dnia 15 grudnia br. dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych, wyprodukowano dodatkowo 1,400.000 mtr. tkanin.

Jednocześnie przyrzekamy, wykonać do końca bież. roku 3,000.000 mtr. ponad plan roczny.

Komitet Fabryczny PPR—Kaczmarek, 1-szy sekretarz. Komitet Fabryczny PPS — Kulesza, 1-szy sekr., Rada Zakładowa PZPB nr 1 — St. Kargier. Przodownicy Pracy. Ramus Anna. Maj Helena. Lisiecka Józefa Michalak Stanisława. Graniak Jan. Pałzewicz Wacława. Retlich Franciszka.

Dyr. Naczelny — J Nowicki. Dyr. Produkcji — J. Pogoński

Zakłady Jedwabniczo-Galanteryjne Łódź-Północ

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Łódź-Północ meldują o wykonaniu następujących prac:

1. Wyremontowano i oddano 2 mieszkania dla robotników Zakładów. Do dnia Kongresu zostaną oddane następne 3 mieszkania.

2) Wyremontowano i uruchomiono dodatkowo 14 krosien jedwabnych. Do kongresu będzie uruchomionych dalszych 12.

3. Tkalnia nr 1b PZZJ-G Łódź-Północ zobowiązała się wykonać plan do 15. 12. br. Wskutek wzmożonej pracy i wysiłku całej załogi plan został wykonany już w dniu 6 grudnia br. Do końca roku oddział ten da dodatkowo 50.000 metrów tkanin jedwabnych.

4. Tkalnia nr 11 PZZJ-G Łódź-Północ, zobowiązała się wykonać plan do 15. 12 br.

Plan został już wykonany 8. 12. Do dnia 8. 12 tkalnia ta wyprodukowała ponad plan 50.000 metrów tkanin jedwabnych, zaś do końca roku wykona dalszych 30.000 metrów.

5. Tkalnia nr 14b — PZZJ-G Łódź-Północ podjęła zobowiązanie wykonania planu do 15. 12. br. Plan wykonała 13. 11. i dała dodatkowych 40.000 mtr. tkanin jedwabnych, do dnia 2.12. Do końca roku zobowiązuje się ona dać dalszych 30.000 metrów.

Przew. Rady Zakładowej — I. Durys

Dyrektor Naczelny — J. Prokulewicz

Sekr. Kom. PPR — Biegańska

Sekr. Kom. PPS — Dzięciołowski B.

Więcej młocarń siewników i innych narzędzi

1. Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych zawiadamia, że po wykonaniu rocznego planu produkcji w dniu 17.11. 48 r. wywiązało się z przyjętych na 8 grudnia zobowiązań przedkongresowych już w dniu 6. 12. 48 r.

Do końca roku dostarczymy rolnictwu ponad plan:

siewników — 200, młockarń czyszczących — 80 szt., młockarń szerokich i wąskich — 787 szt., sieczkarń — 1167 wozów gospodarskich — 700, młynków „Triumf" — 200 kiratów — 1130 kopaczek — 250.

W realizacji zobowiązań przedkongresowych, w której udział biorą wszystkie Fabryki Zjednoczenia, odznaczyły się między innymi Zakłady Przemysłowe St. Weigt w Łodzi. Fabryka ta po wykonaniu rocznego planu produkcji w dniu 30 października br. dostarczyła Przemysłowi Państwowemu ponad 320 ton maszyn i narzędzi produkcyjnych, ogólnej wartości ca 30.500.000 zł. wywiązując się tym samym z przyjętych zobowiązań przedkongresowych.

Wśród załogi na wyróżnienie zasługują w odlewni:

tow. Ratajczyk, kierownik odlewni (PPR), Olczak Feliks (PPS) formierz oraz bezpartyjny ob. Tomaszewski Andrzej, brygadzista.

W warsztacie mechanicznym wyróżnili się: tow. R. Galant, tokarz, Woźniak Jan, ślusarz, Chorąży Eugeniusz, brygadzista, oraz bezpartyjni ob. ob. Ratajczyk Jan — ślusarz, Paryski Kazimierz — tokarz, Druciarek Witold — wiertacz i wielu innych.

Sekretarze PPR i PPS W. Wanatowski i R. Gerke.

Dyrektor Naczelny Zjednoczenia Adam Torft.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 39

Plan roczny załoga zobowiązała się wykonać do dnia 20 listopada br. Plan wymieniony wykonany został na jeden dzień wcześniej, to jest 19 listopada br. o godz. 9.

Poza tym załoga naszych zakładów zobowiązała się do końca roku bieżącego wyprodukować ponad plan 140.000 metrów tkanin.

Przew. Rady — Cichecki, sekr. Koła Fab. PPR — Czerwiński

Dyr. Naczelny — Z. Pietrzak

Pabianicki Przemysł Chemiczny

Wykonaliśmy plan roczny do dnia 16 października 1948 r.

Ponad plan roczny fabryka wykonała duże ilości barwników, chemikalii, półproduktów organicznych i preparatów farmaceutycznych oraz wykończy montaż aparatury dyrazolonów.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 4

PZPW Nr 4 w Łodzi mają plany produkcyjne nakreślone dla czterech rodzajów gotowych towarów: wełny pranej, czesanki wełnianej, czesanki argonowej i przędzy, które zobowiązano się wykonać do dnia 15 grudnia 1948 r.

Dzięki współzawodnictwu pracy i ofiarności całej załogi fabrycznej przyśpieszono termin wykonania planu tak, że czesalnia argony wykonała plan już 4 listopada br. a czesalnia wełny 16 listopada br.

W dniu 7 grudnia br. wykonany został roczny plan produkcji wełny. Do końca br. damy ponad plan na przędzalni 35.000 kg, na czesalni wełny 175.000 kg, na czesalni argony 230.000 kg i na pralni 250.000 kg.

Przew. Rady Zakł. **M. Majewski** Sekretarz Koła PPR **Z. Jungowski**

Dyrektor Naczelny

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 33

Komunikujemy że załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Łodzi zobowiązała się wykonać plan produkcji na rok 1948 na dzień 17. 11. 48 r. Plan ten wykonaliśmy dnia 12. 11. 1948 r. w 100,07 proc.

Do końca roku postanowiliśmy dać ponad plan 268.200 kg. szarpaniny.

Sekr. koła PPR — Kępczyński J., sekretarz koła PPS — Pawlak A., przewodn. Rady Zakładowej — Maciejewski J., dyrektor naczelny — Malinowski M.

Państwowe Zjednoczenie Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi

Plan roczny w ilości 951.941 m. Państwowe Zjednoczenie Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi wykonały w dniu 3. listopada br. Rady Zakładowe w porozumieniu z robotnikami postanowiły uczcić Zjednoczenie Partii Robotniczych i wykonać ponad plan 200 tys. mtr.

Już na dzień 26 listopada wykonaliśmy 83.500 mtr.

Całkowite wykonanie zobowiązania t. j. 200 tys. mtr. przewidujemy na dzień 31.12. 48 r.

Sekretarz koła PPR	Dyrektor
Piller Zofia	S. Nawrocki
Sekretarz koła PPS	Rada Zakładowa
Sobczak Zbigniew	K. Krajewski

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych

Do redakcji „Głosu Robotniczego"

W związku z dniem Zjednoczenia Partii — 15.12. składamy następujący meldunek:

I. Na dzień 1 listopada br. Fabryki Zjednoczenia wykonały plan roczny w 103 procentach, dając produkcję wartości — 18.559 tys. (w zł. z 1937 r.) przy planie rocznym 18.003 tys. zł. Do dnia 14 grudnia wyprodukowały Fabryki Zjednoczenia maszyn i części na sumę 22 milionów zł. (w cenach z 1937 r.) t. j. 122 procent planu rocznego, a do końca roku na sumę 23.000 milionów t. j 128 procent planu rocznego. Ponad plan wyprodukują Fabryki:

3 zespoły zgrzeblne, 3 maszynowe i 12 zespołów chałupniczych dla eksportu, 45 odziewiarek i 10 pras dla przemysłu lnianego, 16 przewijarek i 20 aparatów farbiarskich dla przemysłu bawełnianego, 33 wrębówki, 40 wind i 250 wózków kopalnianych dla przemysłu węglowego oraz 110 ton części zamiennych wartości (w cenach bieżących) na sumę 60 milionów zł. dla przemysłu włókienniczego.

II. Podległe Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Włókienniczych Biuro Części Zamiennych do dnia 14. grudnia br. wykonało 102.5 procent rocznego planu wynoszącego jeden miliard zł. dając produkcję części zamiennych dla zakładów podległych CZPWł. w sumie 1.025 milionów.

Do końca roku BCZ dostarczy przemysłowi włókienniczemu części zamiennych na sumę 1 miliard i 100 milionów zł. W ten sposób wykonany zostanie plan roczny w 110 proc. W stosunku do produkowanego asortymentu części zamiennych z 1947 r. plan powiększenia asortymentu na r. 1948 przewidywał zwiększenie go o 129 pozycji t. j. 107.5 procent rocznego planu.

Do końca roku asortyment zwiększy się do 140 pozycji czyli wykonanie rocznego planu w asortymencie wyniesie 117 procent.

Dyrektor Naczelny
(—) inż. G. Landkof

P. Z. P. J. 6. Nr 8 melduje:

PRZĘDZALNIA

Pracownicy przędzalni PZPJG Nr 8 w Łodzi, zobowiązali się w dniu 1-go maja br. wykonać plan roczny do 15-go listopada 1948 r.

Plan roczny wykonano 8 listopada br. około godz. 9-ej. Zobowiązano się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wyprodukować — 72.000 kg. Zobowiązanie wykonaliśmy. Do końca br. damy ponad plan 126.000 kg przędzy.

TKALNIA

Pracownicy tkalni PZPJG Nr 8 w Łodzi zobowiązali się w dniu 1-go maja br. wykonać plan roczny do 15-go listopada 1948 r.

Plan wykonano 10-go listopada br. około godz. 12-ej. Zobowiązano się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wyprodukować 330.000 metrów tkanin. Zobowiązanie swe wykonaliśmy. Do końca roku wykonamy ponad plan 620.000 metrów.

WYKOŃCZALNIA — TKANINY WŁASNE

Pracownicy wykończalni PZPJG Nr 8 w Łodzi zobowiązali się w dniu 1-go maja br. wykonać plan roczny do 15-go listopada 1948 r.

Plan wykonano 11-go listopada br. około godz. 11-ej. Zobowiązaliśmy się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wykończyć 300.000 metrów tkanin własnych, co zostało zrobione. Do końca br. damy 680.000 metrów ponad plan.

Dyr. Techniczny
M. Tręda

Kier. Wydz. Planowania
F. Walczak

Rada Zakładowa
Słodkiewicz

Sekr. Kom. Fabr. PPR — **M. Garstka**
Sekr. Kom. Fabr. PPS — **Sarejko**

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 36

My, załoga PZPW Nr 38 w dniu 1-go maja 1948 r. zobowiązaliśmy się wykonać roczny plan produkcyjny na dzień 1 grudnia 1948 r.

Na cześć Kongresu Zjednoczeniowego w dniu 2 listopada 1948 r. przyrzekliśmy przyśpieszyć przedterminowe wykonanie planu i na dzień 25 listopada 1948 r. pragnęliśmy osiągnąć roczną cyfrę planu 1.946.322 metrów.

Jednak dzięki wzmożonej ofiarności całej załogi fabrycznej ilość powyższą osiągnęliśmy już w dniu 18 listopada 1948 r., uzyskując 100,2 proc. wykonania planu rocznego.

Na dzień 8 grudnia 1948 r. wykonaliśmy 95.000 metrów, a do końca roku zobowiązujemy się wykonać ponad roczny plan produkcyjny 210.000 metrów.

Przodownicy pracy:
Genowefa Ciupińska, Helena Kubiak, Rosiak, Mrozowski Kazimierz.

Przemysł fermentacyjny melduje: damy więcej piwa, octu i wina

Państwowy Przemysł Fermentacyjny Oddział Wschodni w Łodzi obejmujący browary, octownie i winiarnie położone na terenie województwa łódzkiego melduje:

W dniu 26 sierpnia 1948 r. wykonaliśmy roczny plan produkcji octu

W dniu 18 października wykonaliśmy roczny plan produkcji wina deserowego.

Na dzień 15. grudnia 1948 r. został wykonany: roczny plan produkcji piwa w 100 procentach, roczny plan produkcji wina deserowego w 142 procentach.

Na dzień 31 grudnia 1948 r. wykonamy: plan produkcji piwa w 104 proc. plan produkcji octu w 168 proc., plan produkcji wina deserowego w 151 proc.

Niżej wymienione zakłady położone na terenie m. Łodzi wykonały przedterminowo roczne plany produkcji:

25 listopada browar „Mieszczański" w Łodzi (plan produkcji piwa) 26 sierpnia octownia przy browarze „Mieszczańskim" (plan produkcji octu) 18 października fabryka Win „Syrena" w Łodzi (plan produkcji wina deserowego).

Powyższe wyniki zostały osiągnięte dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich załóg podległych nam zakładów.

Naczelny Dyrektor A. Mikołajczyk
Sekretarz koła PPR H. Horoks
W im. Przodowników Pracy W. Potocki
Sekretarz koła PPS M. Młodzyński
Nacz. Wydz. Planowania W. Tomaszewicz

MELDUJE KONGRESOWI I CAŁEM U NARODOWI:

Zjednoczenie Energetyczne wykonało plan produkcji i plan inwestycji

Meldujemy, że Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego obejmujące elektrownie w Łodzi, Częstochowie, Zgierzu i Piotrkowie wykonało roczny plan produkcji na dzień 1 grudnia 1948 r.

Na dzień 15 grudnia roczny plan produkcji został wykonany w 109 proc. Do dnia 31 grudnia 1948 r. Zjednoczenie Energetyczne wykona plan produkcji w 114 procentach.

Meldujemy, że Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego przyjęli następujące zobowiązanie, które wykonali w terminie:

1. Załoga Elektrowni Łódzkiej zobowiązała się wykonać montaż kotła Nr 26 do dnia 1-go grudnia.

2. Załoga Podokręgu Nr 4 zobowiązała się ukończyć budowę linii wysokiego napięcia Brużyca (Łódź) — Poddębice do dnia 7-go grudnia.

3. Załoga Podokręgu Nr 2 zobowiązała się do dnia 4 grudnia wykonać roczny plan elektryfikacji osiemnastu wsi.

Dyrektor Naczelny ZEOŁ
inż. E. Zadrzyński

Sekretarz Koła PPR ZEOŁ
Sapiejka

Sekretarz Koła PPS ZEOŁ
Kościński

P.Z.P.B. Nr 2 wykonały swe zobowiązania przedkongresowe

Komunikujemy, że PZPB Nr. 2 wykonały dnia 3.12. rb. roczny plan produkcyjny w ilości 21.859.698 mtr. tkanin.

Jednocześnie podkreślamy, że załoga naszych Zakładów zobowiązała się wykonać do dnia Kongresu 620.000 mtr. ponad plan, do końca zaś roku 1.500.000 mtr. Nasze zobowiązania przedkongresowe zrealizowaliśmy.

Rada Zakł. Dyrektor Naczelny
Michał Pol

Komitet Fabr. PPR Małkowska,
Komitet fabryczny Skrzydlewski

50 tysięcy kg. przędzy ponad plan daje załoga PZPB i W Nr 22

PZPB i W nr 22 (Łódź, ul. Kątna 39-41) melduja: iż plan roczny wykonały w dniu 7 grudnia 1948 r. o godz. 10 min. 30 w kilogramach faktycznych.

W kilogramonumerach wykonaliśmy plan roczny w dniu 3 grudnia 1948 r. o godz. 9.

Plan powyższy został wykonany pomimo uszkodzenia maszyny parowej, które spowodowało dwutygodniowy postój naszych zakładów.

Ostatnie kilogramy zdjęto z maszyny nr 32 obsługiwanej przez ob. Ziętkiewicz Apolonię i Majdę Franciszkę.

W związku z wykonaniem planu odbyło się zebranie całej załogi, na którym postanowiono na cześć Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, wyprodukować dodatkowo do końca roku 50.000 kg. przędzy oraz zwrócić się do Dyrekcji Branżowej o wytypowanie któregokolwiek zakładu w Polsce, celem podjęcia walki o najlepiej wyprodukowaną przędzę tak pod względem jakości (równość nitki), oszczędności surowca jak i pod względem kosztów własnych.

Sekretarz Koła PPR — B. Faust, Przew. Rady Zakładowej PZPB i W nr 22 — Flaszczyński Stefan.

Dyektor Naczelny — Chrapkiewicz Stefan.

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Marcina Kasprzaka

Komunikujemy o wykonaniu naszego rocznego planu produkcyjnego na dzień 24 listopada 1948 r.

Nadmieniamy, że uprzednio zobowiązaliśmy się wykonać roczny plan 1948 r. do dnia 3.XII. 1948 r.

Do końca roku zobowiązujemy się wykonać ponad plan:
14.000 par rękawiczek wełnianych i
46.000 szt. bielizny jedwabnej.

Na wcześniejsze wykonanie planu wpłynęło wprowadzenie współzawodnictwa pracy, co w efekcie dało wzrost wydajności i produkcji.

Koło PPR — **Mazurek I.**
Koło PPS — **Tomczyk Zdz.**

Dyrektor Naczelny
Stanecki Henryk

Rada Zakładowa PZPDz
im. M. Kasprzaka

Zakłady Przemysłu Chemicznego w Zgierzu — „Boruta"

Wykonaliśmy ilościowy plan roczny 10-go listopada 1948 r. wartościowy 16 października rb.

Fabryka zobowiązała się do dnia 15. 12. br wykończyć inwestycje: budynek produkcyjny WT 6, kwas salicylowy i betaoksy. Sól R, aparaturę półtechniczną kwasu ftalowego, nową bocznicę, dom mieszkalny i dwa baraki, magazyn materiałów łatwopalnych, kompresorownia i szkoła przemysłowa.

Do końca br. fabryka dostarczy ponad plan setki ton barwników, półproduktów organicznych i wyrobów nieorganicznych.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 32 w Ozorkowie

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 32 w Ozorkowie wykonały roczny plan produkcji już w dniu 11 listopada br.

Dla uczczenia czynem historycznego momentu zjednoczenia klasy robotniczej postanowiliśmy dodatkowo wyprodukować w roku bieżącym 266.000 metrów gotowej tkaniny wełnianej.

Przew. Rady Zakładowej — B. Pisera
Dyrektor Naczelny — St. Antczak

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 5

Tow. Redaktorze!

Doceniając wielkość historycznego momentu, jakim jest połączenie obu partii robotniczych, dla uczczenia tej tak ważnej chwili, załoga nasza postanowiła podwoić swe wysiłki i wykonać trudny plan produkcji 1948 r. w dniu 25 listopada.

Plan wykonaliśmy jeszcze wcześniej — a mianowicie w dniu 23 listopada o godzinie 21-ej, dając w ten sposób państwu 668.300 kg wysoko-gatunkowej przędzy eksportowej przy 98,24 procentach I-go gatunku.

Jednocześnie meldujemy, że zobowiązujemy się do końca roku wykonać ponad plan 60.000 kg przędzy.

Rada Zakładowa — Dyrekcja
Pluciński Józef — **Zygmunt Kobus**

Przodownicy pracy
Przybysz Aleks., Fortuniak, Wojciechowski
Sekretarze Kół PPR i PPS
Kacprzak, Marcinkowski

Huta „Hortensja" w Piotrkowie

Meldujemy, że wykonaliśmy plan roczny na dzień 30 listopada br. Do końca roku bieżącego wyprodukujemy ponad plan 970 tys. kg. szkła.

Dyrekcja — St. Wasilewski
Przodownicy pracy: Pachulski Jan, Rybińska, Trojan Edward

Huta „Kara" w Piotrkowie

Plan roczny wykonaliśmy już 11 września produkując 2.500 000 mtr. kw. szkła taflowego Na dzień 15 grudnia daliśmy już ponad plan 677.000 mtr. kw. szkła taflowego, a do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wyprodukować dodatkowo 777.000 mtr kw.

Sekr. PPR — Faryś Alfred, przodownik pracy: Płocek

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 30

Komunikujemy że na zebraniu załogi naszych zakładów w dniu 2 listopada rb. powzięta została uchwała wykonania rocznego planu produkcji do dnia 30.11..48 r. Zadanie to zostało przez nas wypełnione. Postanowiliśmy również do dnia 31 grudnia 1948 r. wykonać ponad plan 140 000 m. tkaniny wełnianej.

Przew. Rady Zakł. — Dyrektor Naczelny
F. Gumiński

Sekretarz Koła Fabr PPR
M. Tomas

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 6 w Łodzi

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 6 w Łodzi melduje, iż plan roczny, który zobowiązaliśmy się wykonać w dniu 25 listopada zrealizowaliśmy o 5 dni wcześniej, w dniu 20 listopada.

Do końca roku wykonamy jeszcze 207.400 kg. przędzy.

Dyrektor Naczelny
Z. Doradziński

Sekr. PPR — **Laskowski**
Sekr. PPS — **Wojciechowski**

Przodownicy:
Wałęska, Misiewicz

Huta „Hortensja" w Piotrkowie

17 listopada 1948 r. wykonaliśmy plan roczny. Na dzień otwarcia Kongresu wyprodukowaliśmy ponad plan 145.000 kg. szkła, wartości według cen rozliczeniowych — 2.557.000 zł., a do końca roku bieżącego damy krajowi 294.000 kg. szkła ponad plan.

Podpisy dyrekcji

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 16 produkują dodatkowo blisko 15 milionów szpulek nici

My, załoga PZPB Nr 16 w Łodzi meldujemy, że dnia 28.X.48 r. o godz. 14-tej wykonaliśmy roczny plan produkcji w wysokości 737.952 kg, co stanowi 71.902.519 szpulek.

Aby uczcić należycie Kongres Zjednoczeniowy zobowiązaliśmy się wykonać dodatkowo od dnia 29.X. do 15.XII. 1948 r. 107.000 kg, co da 9.700.000 dwustometrowych szpulek nici. Zadanie powyższe wypełniliśmy.

Ponadto dziś, w dniu 15.XII.48 r. wykonamy 2.600 kg i 236.363 szpulek nici. Od dnia 29 października 1948 r. do 31 grudnia 1948 r. zobowiązujemy się wykonać dodatkowo 148.780 kg i 14.700.000 szpulek nici.

Dyrektor Naczelny
T. Kwieciński

Sekretarz PPR — **Anusik**
Sekretarz PPS — **Berlowski**

Rada Zakładowa
Kotarski

Przodownicy Pracy
Sobaczyński, Słowiński, Gorczak, Lisowska, Milczarek, Napora, Modrzejewska

Ośrodek Konfekcyjny Nr 1 komunikuje o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego

Ośrodek Konfekcyjny nr. 1 komunikuje o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego.

1. Zobowiązaliśmy się wykonać plan roczny do 30 listopada 1948 r., wykonaliśmy go w dniu 30 października 1948 r. produkując 174.335 sztuk konfekcji o wartości nominalnej 392.680.000 zł.

2. Eksport zaplanowany do 20. 12. 48 r. zobowiązaliśmy się wykonać na dzień 1 grudnia 1948 r. — wykonaliśmy go w dniu 25 . 11. 1948 r.

3. Ponad plan wykonamy na dzień 15 grudnia 1948 r. 15.000 szt., a do 31 grudnia br. — wyprodukujemy dodatkowo 12.000 sztuk płaszczy o wartości 120.000.000 zł.

Rada Zakładowa — **Dyrektor Naczelny**
Kubala. — **A. Banachowski**

Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka melduje o swych sukcesach produkcyjnych

Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi wykonała plan produkcyjny wg. wartości w dniu 3.XI. 1948 r. na sumę 7.754.765 zł w cenach z r. 1937) i na sumę 438.048.416 zł (we dług cen bież.).

Załoga nasza zobowiązała się, że do dnia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych, tj. 8.XII.48 r. (poprzednio ustalony termin) przekroczy swój plan o 50.000.000 zł wg. cen bież., co równa się 111 proc. Do dnia 8.XII. 1948 r. załoga nasza przekroczyła swój plan roczny o sumę 73.200.000 zł, co równa się 116,7 procent.

Ponadto załoga nasza postanowiła, że do dnia 15.XII. 1948 r., tj. do dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych plan roczny przekroczyć na sumę zł 90.365.700, co równa się 120,6 procent. I to zadanie wypełniliśmy.

Do końca roku postanowiliśmy wykonać roczny plan produkcyjny w 128 procent, wytwarzając za 562 miliony zł tokarek, wiertarek, szlifierek, kotłów i grzejników.

Dyrektor Admin.-Handlowy
Stefan Wopiński

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego melduje że przemysł papierniczy wykonał państwowy plan roczny ilościowo w celulozie 21 listopada a w papierze 22 listopada rb.

W dniu 27 listopada rb. przemysł papierniczy wykonał państwowy roczny plan wartościowo w cenach niezmiennych z 1937 r. w sumie zł 289.487.507.

Na dzień Kongresu Jedności Klasy Robotniczej 15 grudnia 1948 r. przemysł papierniczy wykonał:
celulozy — 112.000 t. — (109 procent planu rocznego), papieru — 232.000 t. — (105 proc.), tektury — 30.500 t. (109 proc.), ścieru — 99.600 t. (100 proc.).

Na dzień 31.12 rb. przemysł papierniczy wykona:
celulozy — 117.000 t. (114 procent planu rocznego), papieru — 242.000 t. (110 proc.), tektury — 32.000 t. (105 proc.), ścieru — 103.600 t. (104 proc.).

Centralny Zarząd
Przemysłu Papierniczego
p. o. Dyrektora Naczelnego
Prof. Inż. K. Kularba

Oni budują lepsze jutro

Ramus Anna

Tow. Ramus Anna, wielowarsztatówka i przodowniczka PZPB nr. 1, która cztery razy otrzymała I i II nagrodę, jest sekretarką koła Nowej Tkalni, koła przodowników - wielowarsztatowców, pracujących na dwunastu krosnach.

O swej pracy partyjnej i pracy w fabryce tow. Ramus mówi jednym, ale jakże charakterystycznym zdaniem: „Praca zawodowa w zakładach i praca partyjna zespoliły się w jedno — pracuję na dwunastu krosnach dla dobra Polski Ludowej, jestem członkiem Polskiej Partii Robotniczej i jestem głęboko przekonana, że realizując uchwały naszej Partii, przyczyniam się do wzmocnienia Polski Ludowej — do budowy Polski Socjalistycznej".

Wyżej powiedziane starczyłoby już dla stwierdzenia, że tow. Ramus Anna jest jednym z budowniczych nowej Polski. Dla całkowitego jednak scharakteryzowania nowego człowieka dzisiejszej Polski należy dodać kim jest i jakimi drogami doszła do Polskiej Partii Robotniczej.

Pochodzi z rodziny robotniczej — rodziny tkaczy. Ojciec pracował 56 lat w tych samych zakładach co i ona. Ojciec tkacz, matka prządka, dwie siostry tkaczki, mąż murarz, a towarzyszka Ramus w PZPB nr 1 pracuje już 26 lat. Przeszła całe piekło przedwojennego życia robotników. Strajki, redukcje, lokauty. Członek Związków Zawodowych, gorąca sympatyczka lewicy robotniczej, była ciągle na oku dyrekcji.

Podczas okupacji dzieliła los wielu Polaków. Uchylała się od pracy, wielokrotnie przesiedlana, została w 1944 r. aresztowana i wywieziona do obozu.

Przed wojną pracowałam na czterech krosnach, a obecnie na dwunastu i wyrabiam 167 procent. Na sześciu krosnach zarobiłam 14 tys. złotych miesięcznie, a na dwunastu krosnach około 25 tys. Żyję lepiej ja, a kraj ma wiecej tkaniny. Ot co. Ja już nie jestem taka młoda — nie zmieniłabym się jednak z nikim pracą — nie przeszłabym na mniejszą ilość krosien. Młodzi powinni za naszym przykładem tak samo postępować. Poco kwękać, że się mało zarabia.

O przodowniczkach — członkiniach PPS tow. Ramus mówi jak o swoich towarzyszkach. Wymieniając kto należy do koła partyjnego, wylicza: „Korzeniowska, Szczepańska, Michalakowa, Rybakowa, Sewe ryniakowa..."

„Towarzyszko — to my przecież na progu jednej Partii. W przyszłym tygodniu na nowej Tkalni będzie już jedna Partia. Rozbicie ruchu robotniczego mamy już za sobą. Takiej Partii jeszcze robotnicy nie mieli — tobędzie wielka, silna Partia".

A czym ma być dla klasy robotniczej ta wielka Zjednoczona Partia, powiedziała na zebraniu partyjnym tow. Ramus. „ Przez długie lata zastanawiałam się nad tym, dlaczego robotników jest tak wielu, a jednak wciąż jeszcze taką władzę mają fabrykanci i potrafią wciąż nas gnębić i łamać nasze walki. Zrozumiałam dopiero po wyzwoleniu, że w rozbiciu tkwiła nasza słabość. Teraz jest inaczej. Ale jeszcze nas wrogowie, spekulanci, kombinatorzy, próbują gryźć. Nie dajemy się. Gdy będziemy całkowicie zjednoczeni, każdy wróg odrazu sobie zęby połamie".

Taka jest i tak myśli tow. Anna Ramus, nowy człowiek Polski Ludowej — tkaczka od wielu pokoleń, budowniczy Polski Socjalistycznej — tkaczka, która realizuje marzenia wielu pokoleń tkaczy łódzkich.

Bronisława Kierzak

Przed wojną była bezpartyjna. Bezpartyjna, lecz nie obojętna na to, co się wokoło niej działo. Nie obojętna na wielkie zmagania klasowe łódzkiego proletriatu. Mąż - komunista w żadnej fabryce długo miejsca nie zagrzewał.

— Gdy tylko coś gdzieś się zawiązywało, — opowiada żona — to on zaraz był na bruku. Ciągle fruwał z jednej fabryki do drugiej.

Ciężkie to były lata. Towarzyszka Kierzak przypomina je sobie, jak zły sen.

— Ludzie w święta jedli jajka, a u mnie tylko kartofle w łupinkach, co tu gadać o cieście, kiedy nie było chleba, kiedy cukier kupowałam na deka, a najwyżej to już jedną czwartą kilograma. Dla nas wtedy życia nie było, życie było zamknięte na siedem spustów — twarz prządki - przodownicy szarze je od tych koszmarnych wspomnień.

Okazało się jednak, że życie dla robotnika może być, i że można rozwalić te siedem spustów, na które było ono zamknięte.

W wyzwolonej Polsce tow. Kierzak rzuciła się z zapałem w wir pracy, przy maszynie, a także w Partii, w PPR. Jako prządka - przodownica jedna z pierwszych przeszła na obsługę trzech stron, i jako jedna z pierwszych też przystąpiła do ruchu współzawodnictwa. Jest i przodownicą w pracy partyjnej, dzielnie spisuje się jako dziesiętniczka, niezadługo zostanie pewnie i sekretarzem koła, tak powiedzieli mi w tajemnicy towarzysze z „trójki" bawełnianej.

Wiele też zmieniło się w domu u tow. Kierzek. Już nie sama teraz dźwiga na swych barkach ciężar utrzymania rodziny. Mąż już nie „fruwa", lecz pracuje na mur w tejże samej „trójce", córka uczy się w handlówce Towarzyszka Kierzkowa z ufnością patrzy w przyszłość — świat i życie są teraz w Polsce dla człowieka pracy na oścież otwarte.

H. W.

Walenty Wende

Ilekroć myślę o nowych ludziach — sternikach naszego życia politycznego i gospodarczego rysuje się przed moimi oczyma sylwetka tow. Wendego Walentego — generalnego dyrektora przemysłu włókienniczego w Polsce.

Czyż mógł on spodziewać się kiedykolwiek tkacz, a po tym podmajstrzy w fabryce Geyera, prześladowany za aktywny udział w akcji strajkowej, że stanie kiedyś na czele jednego z największych przedsiębiorstw na świecie — przedsiębiorstwa liczącego ponad 300.000 robotników?

Czyż mógł tow. Wende, wydalony z pracy spodziewać się w ciągu wielu lat bezrobocia, że będzie miał kiedyś możliwość twórczego wyładowania swych sił i umiejętności?

Czy skromny tkacz dokształcający się po ciężkim ośmiogodzinnym dniu pracy na kursach wieczorowych i ślęczący do późna w nocy nad książką mógł przypuścić, że wiedza przezeń w tak trudnych warunkach zdobyta przyda się komukolwiek?

A jednak rewolucja nasza, która wywróciła wiele skostniałych przesądów i pojęć doprowadziła do tego, że decydujące stanowiska w nowym ludowym aparacie gospodarczym, państwowym, a częściowo i kulturalno-oświatowym objęli ludzie wywodzący się z klasy robotniczej i chłopstwa lub blisey ludowi. I dlatego otworzyła się przed tow. Wendem możliwość twórczej pracy dla ludu, dla narodu. Natychmiast po wyzwoleniu otrzymuje tow. Wende zadanie uruchomienia zniszczonego przemysłu białostockiego, a wkrótce po tym przeniesiony zostaje do Łodzi do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, którego kierownictwo obejmuje w roku 1946.

Od tego czasu kieruje przemysłem włókienniczym. Zna na wylot setki fabryk składający się na ten potężny zespół produkcyjny i co ważniejsze, zna potrzeby mas robotniczych, ich radości i smutki.

Podejmując decyzje dotyczące dziesiątków, a niekiedy i setek tysięcy ludzi nie zapomina nigdy o człowieku, o potrzebach i bolączkach jednostki.

Rozwiązując poważne zagadnienia państwowe i realizując cele nakreślone przez Partie i Rząd, walcząc o wykonanie planu, o polepszenie jakości, o rentowność zakładu pracy i prowadząc wiele innych bojów nie odrywa się tow. Wende od mas i nie zapomina o pojedynczym robotniku

Władysław Dworakowski

Nazwisko nosi tow. Dworakowski nie „od parady", urodził się bowiem w czworaku dworskim, w majątku p. Ćwirko-Kodyckiego koło Kazimierza nad Wisłą. Ojciec należał do „niepokornych". Panu dziedzicowi różne nieprzyjemne niespodzianki robił. Strajki baraczne organizował. Musiał „jaśnie pan" pomocy policji szukać, żeby niesfornego dworaka poskromiła.

Niedaleko padło jabłko od jabłoni. Gorzki smak chleba dworskiego, otrzymywanego za pasanie gęsi i krów dziedzicowych, na długo pozostał w ustach. Nie smaczniejszy był i ten otrzymywany w praktyce u brązownika w Warszawie, a później u ślusarza.

Po ukończeniu szkoły zawodowej, pracując w fabryce, u „Peruna", zaczął stawiać towarzysz Dworakowski pierwsze kroki na drodze działalności społecznej.

Najpierw zetknął się z towarzyszami ze Związku Metalowców. Nieco później, uczęszczając na wykłady do Uniwersytetu Powszechnego, zapoznał się z KZM-owcami, dzięki którym stał się aktywnym działaczem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Droga sama prowadziła do Partii Komunistycznej. Znalazł się też w jej szeregach w 1933 roku. Nie umiejąc być biernym członkiem, wkrótce zaliczony został do najaktywniejszych. Towarzysze darzą go bezwzględnym zaufaniem — tak w Partii, jak i w Związku Metalowców. Zostaje wybrany członkiem Komitetu Dzielnicowego — Praga i członkiem Zarządu Związku Metalowców.

Krwawa masakra robotników krakowskich, która wzburzyła umysły w całej Polsce, w nim wzbudziła gniew. Musiał zaprotestować w jakikolwiek sposób. Strajk protestacyjny załogi „Peruna" był jego dziełem. Wyrzucony za to z fabryki, znalazł zajęcie w Zakładach Lotniczych. Tutaj znów był współorganizatorem protestu przeciwko proniemieckiej polityce Becka. Śmiały był to czyn. Zakłady Lotnicze pozostawały pod bardzo czujną opieką „defy", a czas już był gorący — nad Polską gromadziły się chmury.

Terror, jaki zastosowali Niemcy po zajęciu Polski, nie zastraszył tow. Dworakowskiego. Bierze udział w działalności pierwszego zalążka nowej partii — Stowarzyszeniu Przyjaciół Związku Radzieckiego w Warszawie.

Jako jeden z pierwszych wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej, stając się odrazu aktywnym działaczem rewolucyjnego podziemia. Świadczą o tym funkcje jakie pełnił: sekretarz dzielnicy „Grochów" i członek Komitetu Stołecznego. Brał również udział w historycznym posiedzeniu K. R. N. w noc sylwestrową z 1943-44 r.

Powstanie zastaje go na Woli. Wie, że wywołane zostało przedwcześnie, zdaje sobie sprawę z beznadziejności sytuacji, ale bez wahania staje w szeregach walczących. Gdy zamilkły ostatnie strzały, został wzięty do niewoli

Do Warszawy wrócił na pierwszą wieść o jej wyzwoleniu. Partia posłała go na odpowiedzialną pracę do Gdańska. Stamtąd został niedawno przeniesiony do Łodzi na stanowisko 1-go sekretarza Komitetu Łódzkiego.

— Zżyłem się już z Łodzią — mówi tow. Dworakowski — dobrze się czuję wśród jej czerwonych murów i dymiących kominów. Partia postawiła mnie na bardzo odpowiedzialnym posterunku. Uczynię wszystko by nie zawieść zaufania Partii, i nie zawieść zaufania towarzyszy Czerwonej Łodzi.

Bolesław Faust

Mieszkaniec Karolewa, tow. Bolesław Faust pracuje w „Karolewskiej Manufakturze" równe 30 lat. Całą swoją młodość spędził w zakładach. Tutaj w tych murach przeżył złe i dobre czasy. Zna i kocha całą załogę jak własną rodzinę, zna każdą maszynę, każdą śrubkę. Jest obecnie w zakładach kierownikiem ruchu i sekretarzem Komitetu Fabrycznego PPR. Czuje się tutaj gospodarzem w najlepszym tego słowa znaczeniu: nie komenderuje, nie wywyższa się, choć doskonale orientuje się w zawiłym procesie produkcji — nie gorzej od naczelnego dyrektora.

Tow. Faust od 16-go roku swego życia jest bez przerwy czynnym działaczem w ruchu robotniczym. Od 1913-go roku do 1922 był członkiem PPS. W 1922 r. wstąpił do PPS-lewicy, a w 1924 do KPP. Zaraz po wybuchu wojny na Karolewskiej Manufakturze tworzy się luźna grupa antyfaszystowska, która w r. 1942 przeistacza się w komórkę Polskiej Partii Robotniczej. Oczywiście, że kierownikiem tej grupy, a później sekretarzem komórki, jest tow. Faust.

Podczas okupacji cała załoga była nastawiona na sabotaż, który się wzmógł, gdy wybuchła wojna niemiecko - sowiecka. Niszczono oleje, psuto maszynę parową itd.

Zaraz po wyzwoleniu tow. Faust — sekr. Komitetu Fabrycznego PPR z tym samym entuzjazmem i ofiarnością organizuje załogę do odbudowy zakładów. Potrafi wykazać się że tak samo jak podczas okupacji zaszczytem było sabotować pracę dla okupanta, obecnie jest zaszczytem pracować dla Ojczyzny jak najlepiej, jak najwięcej, jak najszybciej.

Przekonał załogę własnym przykładem. Tow. Faust oddaje fabryce i Partii wszystkie swoje siły. Pracuje po kilkanaście godzin na dobę i dość często w niedzielę i święta. Robi to bez przeszkód swojej rodziny, bowiem żona, córka i dwaj synowie są aktywnymi członkami Polskiej Partii Robotniczej.

Pod kierownictwem tow. Fausta załoga PZPB nr. 22 pomimo wielkich trudności wykonała roczny plan 4 grudnia br. i zobowiązała się wykonać ponad plan 50.000 kg. przędzy.

„Jeśli mogliśmy wywiązać się ze swych zadań — mówi tow. Faust — to tylko dlatego, że istnieje współpraca wszystkich ze wszystkimi.

U nas koła PPR i PPS już dawno ze sobą współpracują i to ściśle. Współpracowaliśmy jeszcze wtedy, kiedy Wachowicz „panował" w Łodzi. Rada Zakładowa tak pracuje, że robotnicy już trzeci raz wybrali niemal tych samych towarzyszy. Taki jest u nas aktyw".

Ta duma jest uzasadniona. Aktyw jest dobry i rośnie. Rośnie także świadomość załogi robotniczej a wraz z nią zrozumienie dla pracy w nowej Polsce. Jest to bezwzględna zasługa kierownika partyjnego, starego, wypróbowanego działacza robotniczego, budowniczego Polski Socjalistycznej tow. Bolesława Fausta.

dla Polski Socjalistycznej

Czesław Domagała

Dziwna i niezwykła była to droga z 3-morgowego ojcowskiego „majątku" we wsi Bogumiłowice, która zaprowadziła go do gimnazjum w Radomsku. Niezwykła, bo z całą pewnością nie zaprowadziłaby, gdyby nie ofiarność ojca, gdyby nie odejmowa nie sobie od ust, gdyby nie ogromna miłość matki, gotowej na wszystko, byleby syn wyrwał się z rodzicielskiej nędzy.

Ale droga ze wsi, w której kwitła nędza rodzicielska i nietylko rodzicielska, bo zwykła, najzwyklejsza w kapitalistycznej Polsce, normalna — możnaby powiedzieć — nędza chłopska, prowadziła dalej niż do gimnazjum w Radomsku. Nie, nie doprowadziła ona do uniwersytetu, do posadki i godności. Nie doprowadziła nawet do matury. Urwała się w połowie, skręciła w bok, by doprowadzić do szeregów KPP, do celi więziennej i do męczarni w Berezie.

Organizacja wiejska KPP, którą kierował tow. Domagała, rosła: 40 komórek, 6 komitetów gminnych, 2 komitety międzygminne, a tow. Domagała był już sekretarzem Komitetu Powiatowego w Radomsku.

W 1935 roku siedział przez 3 miesiące w więzieniu piotrkowskim, poczym wrócił znów na wieś, pracował w prasie partyjnej — był współredaktorem „Głosu Ludu Miast i Wsi", a na marginesie tej pracy — pisał pamiętnik chłopa, jedną z nagrodzonych prac znanych przed wojną, wydanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego „Pamiętników chłopów". W tym okresie pisał również powieść, powieść o nędzy i walce chłopa polskiego, ale powieści tej nie dane było nigdy ujrzeć światła dziennego: spłonęła w kominie, gdzie chował ją przed ewentualnym najściem szpiclów i policji.

To najście wkrótce nastąpiło. W 1936 roku tow. Domagała był członkiem Komitetu Okręgowego KPP i w tymże roku wraz z dwoma towarzyszami został zesłany do katowni, przygotowywanej przez reżim sanacyjny dla rewolucjonistów polskich — do „miejsca odosobnienia" w Berezie Kartuskiej.

Gdy wrócił z obozu — w domu oczekiwała go policja. Teraz odwiedzała jego wieś bardzo często: w dzień, w nocy, po drogach świeciła ludziom w oczy latarkami, biła pałkami — by zastraszyć, by uniemożliwić odbudowę rozbitej organizacji. A jednak towarzysze wraz z towarzyszem Domagałą prowadzili pracę partyjną: organizowali robotników rolnych i chłopów małorolnych, organizowali młodzież, prowadzili walkę z dworem i z bogaczem wiejskim, z faszystowską agitacją kleru. Były momenty kiedy tow. Domagale ofiarowano tłuste posadki, stanowiska, honory, byle by się „ustatkował". Odrzucił.

Potem wyjechał do Warszawy, by tu — cierpieć głód i poniewierkę, przez długie miesiące być bezrobotnym, pracować jako piaskarz na Wiśle, jako robotnik przy budowli, jako portier w pensjonacie, jako robotnik w ekspedycji, i w wielu jeszcze innych „zawodach".

* * *

W czasie okupacji długo kluczył przed mackami Gestapo. Gdy Armia Radziecka i Wojsko Polskie wkroczyły do Lublina, przez krótki czas tow. Domagała przebywa w szeregach Pierwszej Armii, wkrótce jednak powołany zostaje do pracy partyjnej w Komitecie Centralnym naszej partii. Od maja 1945 roku jest instruktorem Wydziału Personalnego KC, od roku 1946 — zastępcą kierownika tegoż wydziału, a w roku 1948 rozpoczyna pracę w wojewódzkiej organizacji PPR w Łodzi — początkowo jako II-gi, a od kilku miesięcy jako jej I-szy sekretarz.

Wanda Jakubowska

Niewielu już zostało ludzi w Polsce, którzy nie znają nazwiska tow. Jakubowskiej. Tłumy ludzi oglądały film przez nią zrealizowany — „Ostatni Etap". Każdy wychodził z kina wstrząśnięty niesłychanym realizmem scen, oddanych w sposób wybitnie artystyczny.

„Wielki artysta zrobił ten film" — słyszało się głosy wśród tych, którzy „Ostatni Etap" oglądali.

„Wielki artysta", to szczupła, niepozorna kobieta. Na lewej jej ręce widnieje niezatarty ślad okupacji — nr 43513.

Historia życia tow. Jakubowskiej, to właściwie historia pewnego odłamu postępowej inteligencji międzywojennej. Tego odłamu, który acz nie był organicznie związany z partią komunistyczną, to jednak był powiązany tysiącznymi nićmi z polskim ruchem rewolucyjnym. Z tą tylko różnicą, że tow. Jakubowska nie przeżywała tych wahań, tak charakterystycznych dla postępowej młodzieży inteligenckiej, dopiero szukającej właściwej drogi życia. Jej droga od dzieciństwa była wytknięta przez ojca — konsekwentnego demokratę i przez szkołę radziecką. Bo towarzyszka Jakubowska ukończyła szkołę powszechną w ZSRR, w pierwszych latach po rewolucji. Gdy po powrocie do Polski zaczęła uczęszczać na pensję w Warszawie — od razu wyodrębniła się pośród swych koleżanek, „panienek" z „lepszych domów". „Bolszewiczka" — określiła ją dosadnie kierowniczka pensji, a za nią i koleżanki szkolne.

— Nie wiedziały one — wspomina tow. Jakubowska — jaką przysługę oddały mi tym określeniem. Zdałam sobie bowiem sprawę, że rzeczywiście jestem inną, niż one, że moje poglądy w przeciwieństwie do ich są już skrystalizowane i utrwalone na zawsze.

Jako entuzjastka filmu, a jednocześnie zdecydowana przeciwniczka tego, co produkowaliśmy w tej dziedzinie, znalazła się w grupie czynnych zwolenników dobrego filmu — w Stowarzyszeniu Propagandy Filmu Artystycznego, składającego się z lewicowych filmowców (Ford, Cękalski) i sympatyków, pragnących podnieść film polski na wyższy poziom. Stowarzyszenie zostało rozwiązane, gdyż na skutek jego stałych kontaktów z robotnikami, zamieszkującymi przedmieścia Warszawy, Komisariat Rządu uznał je za „niebezpieczne" i różnego rodzaju szykanami zmusił do „samolikwidacji".

Nie zniechęcona tym tow. Jakubowska organizuje wraz z kolegami Spółdzielnię Pracy Autorów Filmowych (1937 r.). Spółdzielnia ta była w stałym kontakcie z organizacją partyjną i wykonywała jej zlecenia.

Wojna pokrzyżowała wszystkie ambitne plany. W roku 1942, tow. Jakubowska, już jako członek Polskiej Partii Robotniczej, zostaje aresztowana. Pół roku spędziła na Pawiaku, a potem została wywieziona do Oświęcimia. Jej akta personalne zostały zaopatrzone dopiskiem: „Komunistka od 1932 r. Powrót niepożądany". Taką opinię o niej otrzymało Gestapo w spadku po polskiej „defie".

W Oświęcimiu tow. Jakubowska bardzo szybko znajduje swoje miejsce. Jest członkiem „Grupy Oświęcim".

Wbrew pobożnemu życzeniu Gestapo powróciła jednak — doczekała się wyzwolenia. Nie tracąc czasu na jakże zasłużony odpoczynek, natychmiast przystępuje do pracy. Pragnie czym prędzej odtworzyć na taśmie filmowej świeże jeszcze we wspomnieniu życie obozu. Że się jej to udało — wiemy wszyscy. „Ostatni Etap" stał się naszym sztandarowym filmem.

Koło realizatorów filmowych — peperowców, wysunęło ją na delegata. Jej kandydatura przeszła wszystkie instancje wyborcze. Wybrano ją na konferencji dzielnicowej i na konferencji miejskiej. Na Kongresie będzie jednym z reprezentantów robotniczej Łodzi.

„To dla mnie powód do dumy, że właśnie robotniczy ośrodek będę reprezentowała. Świadczy to, jak ceni klasa robotnicza, twórców nowej sztuki, sztuki służącej potrzebom szerokich mas. Wytężę wszystkie swe siły, by sprostać tym zadaniom, jakie stawia przed nami klasa robotnicza. Okazalibyśmy się — my filmowcy — niepotrzebni, gdybyśmy nie umieli ich wykonać".

Józefa Seweryniakowa

Dziś nie chce się wprost wierzyć, że były czasy, gdy małe dzieci pracowały w fabrykach, że przyjmowano je chętnie, bo płacono im śmiesznie małe stawki i wykorzystywano w nieludzki sposób. Tow. Józefa Seweryniakowa miała 13 lat, gdy bieda panująca w domu, zmusiła ją do pracy w fabryce. Ile łez wylała, ile krzywdy doznała przez te lata dzieciństwa i młodości, spędzone przy warsztacie w zakładach Steinerta. — Trudno o tym mówić dziś, z perspektywy 38 lat, dziś, gdy się jest jedną z czołowych przodownic łódzkich zakładów włókienniczych i gdy pracuje się nie dla fabrykanta, lecz dla siebie samej, dla swego państwa, dla całego narodu.

W ogromnej sali tzw. „Młynka" P. Z. P. B. Nr. 1 tow. Seweryniakowa krząta się wśród swoich 12-u krosien, uważając, czy wszystkie dobrze pracują, czy równo snuje się nić. Mała i szczupła przesuwa się od warsztatu, do warsztatu, tu zmieni szpulkę, tam zwiąże nitkę — i długi rząd 12-u krosien zgodnie wystukuje coraz to nowe metry białego płótna. Miła jest praca gdy nikt nie popędza, gdy każdy sam się pilnuje, aby jaknajwięcej i jaknajlepiej pracować.

Do współzawodnictwa pracy tow. Seweryniakowa przystąpiła w 1945 roku. Początkowo obsługiwała „szóstki", później wraz z tow. Rybakową przeszła na „dwunastki". Współzawodnictwo pracy uważa Seweryniakowa za jedyną drogę do szybkiego wzrostu produkcji, a co za tym idzie do szybszej odbudowy całego kraju. Na każdym zebraniu fabrycznym tow. Seweryniakowa apeluje do swoich towarzyszy pracy, aby przystąpili do tego szlachetnego wyścigu i dobrze przysłużyli się krajowi.

Zapytana, co myśli o rychłym już połączeniu się obydwu partii, Seweryniakowa wzdycha, nie bez pewnego żalu: „Tak bardzo chciałabym być w Warszawie i zobaczyć to naprawdę wielkie dla nas, wszystkich ludzi pracy — święto". Fakt zjednoczenia jest dla Seweryniakowej zupełnie jasny i zrozumiały. „Przecież na naszych sztandarach widnieje napis: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się", musimy więc łączyć się w jedną, wspólną dla wszystkich ludzi pracy — partię".

Proste jest rozumowanie Seweryniakowej. Tak samo jak ona, myślą całe rzesze robotników, którzy w zjednoczeniu widzą ucieleśnienie marzeń wielu lat, zwycięstwo niezliczonych walk o socjalizm.

Byłem raz na jakiejś skromnej uroczystości robociarskiej — otwarciu świetlicy fabrycznej, czy coś w tym rodzaju. W pewnej chwili ktoś ode drzwi krzyknął:

— Mamy gościa! Towarzysz prezydent przyszedł na naszą uroczystość!

Uradowani niespodziewaną wizytą robotnicy gościnnie przywitali tow. Stawińskiego.

— Zaszczyt to dla nas towarzyszu prezydencie, że pamiętaliście odwiedzić nas — mówił starszy robociarz z widocznym wzruszeniem. Gdzie by tam przed wojną takiego gościa między robotnikami szukać. Witamy serdecznie!

— Z tym zaszczytem — odpowiedział na powitanie tow. Stawiński — to jest tak: ja właśnie czuję się zaszczycony tym, że mnie tak serdecznie witacie, że tak gościnnie przyjmujecie mnie do swego grona i traktujecie mnie jako swojego. Nie może zresztą być inaczej. Prezydentem jestem od niedawna, a robociarzem — przeszło dwadzieścia lat. Jeszcze mi się odciski na rękach nie zdążyły zagoić.

Eugeniusz Stawiński

— Prawda to — zapytał siedzący obok mnie mężczyzna, z lekkim niedowierzaniem w głosie. Ja niedawno w Łodzi, to go pierwszy raz widzę i słyszę.

— Najprawdziwsza prawda. W jednej fabryce pracowaliśmy — on na jednych krosnach, a ja obok na drugich — odpowiedziałem.

— A gdzie on na takie nauki chodził, żeby mógł prezydentem zostać?

— Życie go nauczyło. Do szkoły, jak był mały, to nawet nie miał czasu chodzić. Kiedy miał jedenaście lat musiał pójść pracować przy wydobywaniu torfu. Kiedy zaś zaczął uczęszczać do szkoły to też nie patrzył tylko na to co ojciec i matka zarobią. Takich jak on było jeszcze ośmioro w domu. Wieczorami, gdy już lekcje odrobił, na dworzec kaliski chodził, walizki nosił pasażerom. Zawsze matce parę groszy na własnym grzbiecie zarobionych przyniósł.

— No i co dalej z nim było, opowiadajcie.

Słuchaczy zebrało się koło mnie więcej. Poparli prośbę towarzysze. Musiałem więc opowiadać do końca.

Uprosił potem ojca, żeby go do fabryki wziął. Znalazło się miejsce w jednej — krosna trzeba było czyścić i ustawiać. Dumny był ze swej pracy, uważał ją za swego rodzaju awans społeczny — robotnik już przecież. Duma jego wzrosła, gdy ojciec zaczął go uczyć tkactwa. Miał szczęście, bo nie długo trwało jak dostał krosna. Ale cóż — hardy był i nie bał się z fabrykantem wojować. Oczywiście, wyleciał z roboty.

W innej fabryce pracował dwa lata. Już był świadomy politycznie i wiedział czego chce. Za to właśnie wyrzucili go z pracy. Lubili jednak Gieńka towarzysze — lubili i szanowali. Uradzili, że wciągną go spowrotem do pracy. Nastraszyli fabrykanta strajkiem i ten zgodził się przyjąć „buntownika". W roku 1926 wyleciał jednak ostatecznie od Klejmana. Kością mu w gardle był. Wkrótce potem wstąpił do KPP. Nie mógł pójść gdzie indziej, zbyt konsekwentnym był w swej walce z niesprawiedliwością.

Szybko poznali się na nim robotnicy Rajsfelda, gdzie otrzymał pracę i wybrali go delegatem fabrycznym. W odpowiedzi na jedną z szykan właściciela zorganizował strajk. W konsekwencji tego znów znalazł się na bruku.

W 1928 r. podczas wyborów do Zarządu Związku Jedwabników został wybrany przewodniczącym. Odtąd już nigdy nie zaznał spokoju. Miał już ustaloną opinię w „defie", wędrował do więzienia przy każdej okazji. A okazji nie brakowało. Czerwoni włókniarze zacięcie walczyli o poprawę swego losu, o każdy grosz zapłaty. Ogromny strajk jedwabników zimą 1931-32 r., powszechny strajk włókniarzy w 1933 r. tłumiony salwami policji, znów strajk jedwabników osiemnastotygodniowy... A tych mniejszych akcji niesposób wyliczyć. To wszystko były okazję do stosowania szykan wobec tow. Stawińskiego. Nie złamały jednak w nim ducha.

— Taaak — pokiwał głową mój sąsiad z lewej strony — dobrą szkołę człowiek przeszedł. Na żadnym uniwersytecie tego nie nauczą. Nie dziwota, że umie miastem gospodarzyć. W sam raz pasuje do niego — czerwony prezydent — Czerwonej Łodzi.

PODNIEŚLIŚMY POLSKĘ Z RUIN

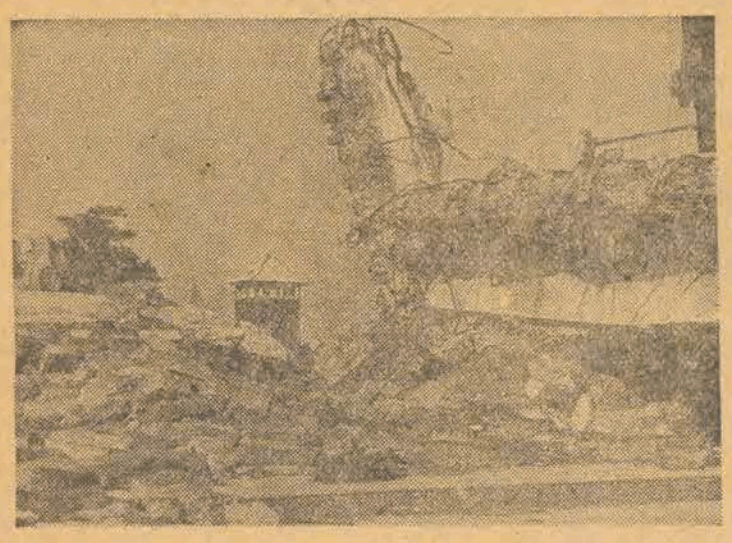

1 września 1939 roku runęła na Polskę krwawa nawała hitlerowska, obracając w ruinę nasze miasta i wsie, gotując milionom mieszkańców naszego kraju ohydny los niewolników oraz terror, mękę i śmierć w katowniach gestapo i za drutami obozów koncentracyjnych... (1)

W Warszawie, już nazajutrz po wyzwoleniu, kobiety i mężczyźni, starcy i dzieci z całym entuzjazmem wzięli się do oczyszczania z gruzów ukochanej Stolicy...

Polski robotnik, polski chłop i inteligent pracujący nie ulękł się ogromu zniszczeń, jakie zastaliśmy na progu Wyzwolonej Polski. Polskie masy pracujące nie załamały rąk nad ranami zadanymi Krajowi przez wojnę, ale od razu przystąpiły do ich zabliźniania. Dzięki tej ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy, wspartej wydatną, braterską pomocą ZSRR (który np. w 1945 r. dostawami zboża i żywności oddalił od nas widmo głodu) — ślady „gospodarki" okupacyjnej szybko zostały uprzątnięte i szybko ruszyła odbudowa całego kraju.

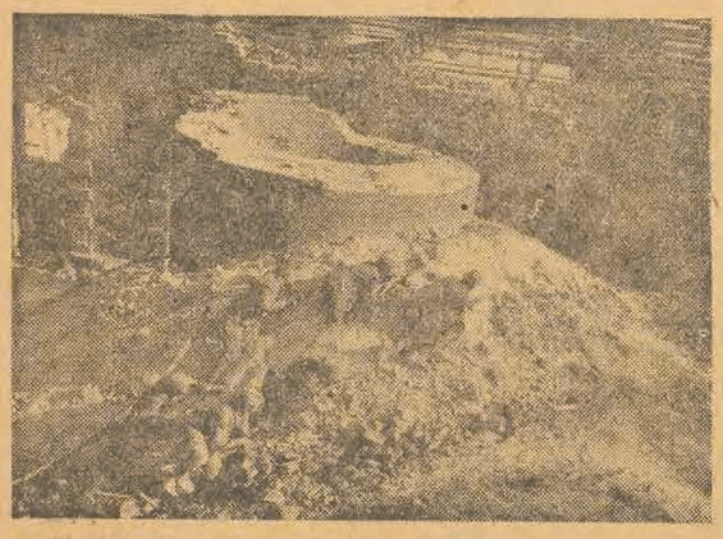

Jutrzenka wolności i oswobodzenia nie przyszła do Polski z „Zachodu": zaświtała nam ona dopiero, gdy do walki z barbarzyńcą hitlerowskim stanął Związek Radziecki, nadzieja i ostoja ludów walczących o wyzwolenie. Pod Moskwą i pod Charkowem, pod Leningradem i pod Kurskiem, pod Orłem, a przede wszystkim POD STALINGRADEM — „TAM OCALONO NASZ DOM". (2)

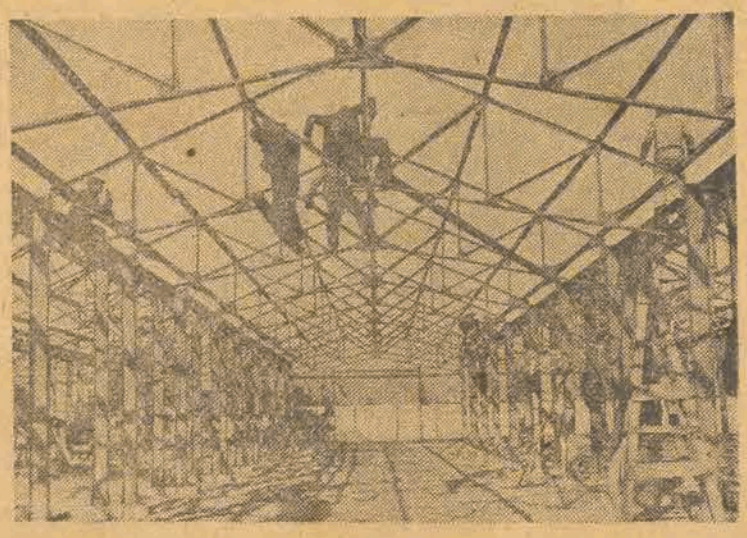

Zaczynało się w 1945 roku odbudowę fabryk i innych zakładów pracy od takich oto początków: goła hala, wywiezione lub zniszczone maszyny i urządzenia. A dziś...

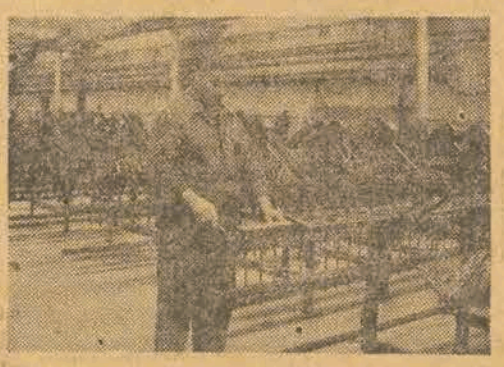

Ciężka i trudna była zima 1945 roku. W fabrykach stosy gruzu i złomu, kupy śmieci po niemieckich, wybite okna, dziurawe dachy, zarysowane ściany... Mimo to, jeszcze zimą 1945 roku, duża część tych fabryk została uporządkowana i oddana do użytku produkcyjnego. Zasługa to polskiej klasy robotniczej, która nie szczędziła trudu i wysiłków, aby uruchomić jak najszybciej unieszkodliwione przez okupanta warsztaty pracy.

Dziś, kiedy cała Polska dymi kominami od budowanych fabryk i hut, warto przypomnieć owych pierwszych pionierów robotniczych, którzy rękami zgrabiałymi od zimna, nie patrząc która godzina, dniem i nocą — kładli zręby pod wskrzeszony polski przemysł.

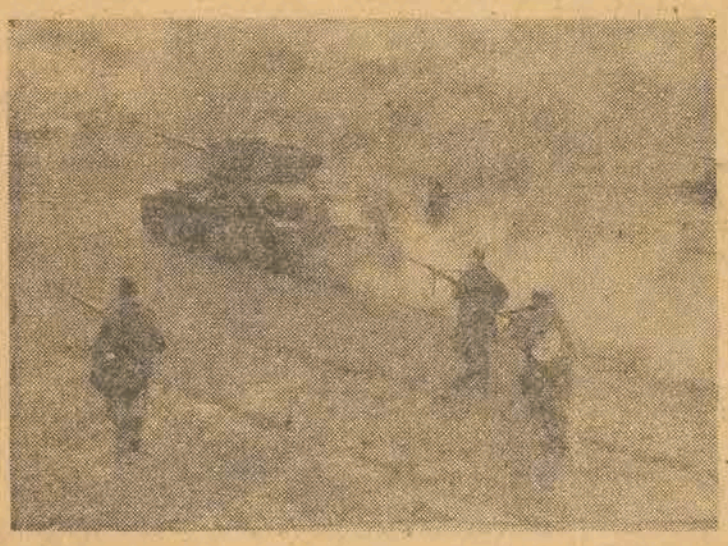

PPR buduje jedność narodu dla walki z okupantem. Z jej inicjatywy i współpracy z towarzyszami z RPPS powstaje Krajowa Rada Narodowa — przedstawicielstwo narodu. W momencie przełomowym, gdy bohaterska Armia Radziecka i walcząca u jej boku Armia Polska, idąca bojowym szlakiem od Lenino spełniły nadzieje kraju naszego, Krajowa Rada Narodowa powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — faktyczny Rząd narodu.

Odbudowa i uporządkowanie warsztatów pracy — to, niestety, nie wszystko. W 1945 r. nasz przemysł włókienniczy — obok różnych innych trudności — stanął przed przeszkodą — zasadniczą: brakiem surowca. W tym ciężkim kłopocie pośpieszył nam — jak zwykle — z pomocą Związek Radziecki, dostarczając natychmiast odpowiednie transporty bawełny...

Kraj nasz po wyzwoleniu — to obraz nędzy i zniszczenia: miasta zrujnowane, wsie spalone, domy rozbite, mosty wysadzone, rozgrabione fabryki i tabor kolejowy... Jakież inne dziedzictwo mógł nam zostawić Krzyżak spod znaku swastyki? (4)

Obok wspaniale prosperującej komunikacji kolejowej — rozwija się także komunikacja samolotowa. Odrodzonej Polsce — rosną skrzydła ...

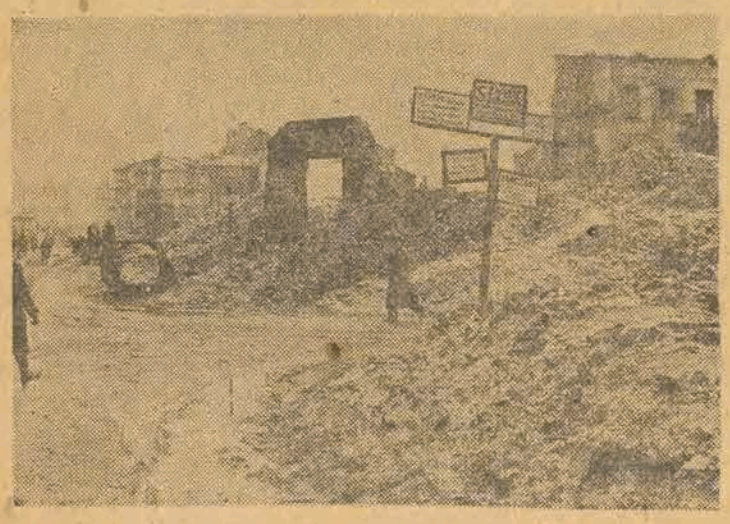

Mimo jednak wszystkich swoich wysiłków dewastacyjnych barbarzyńcy hitlerowscy nie zdołali uszkodzić, ani ukraść największego naszego skarbu naturalnego: zapału, wiary w lepsze jutro, ochoty do pracy... Na ruinach tedy od razu zakwita życie. (5)

Barbarzyńca hitlerowski, uciekając w popłochu przed Armią Radziecką, starał się zniszczyć jak najbardziej sieć komunikacyjną, toteż w 1945 roku otrzymaliśmy „w spadku" zdewastowane tory kolejowe, spalone stacje i zrujnowany, nieliczny kolejowy tabor. Odrodzona P. K. P. w rekordowym czasie z tych zniszczeń wojennych zmartwychwstała i dziś po odbudowanej i coraz bardziej się rozbudowującej sieci kolejowej mkną liczne pociągi zgodnie z rozkładem jazdy — w służbie milionów pasażerów i milionów ton transportu.

BUDUJEMY POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ

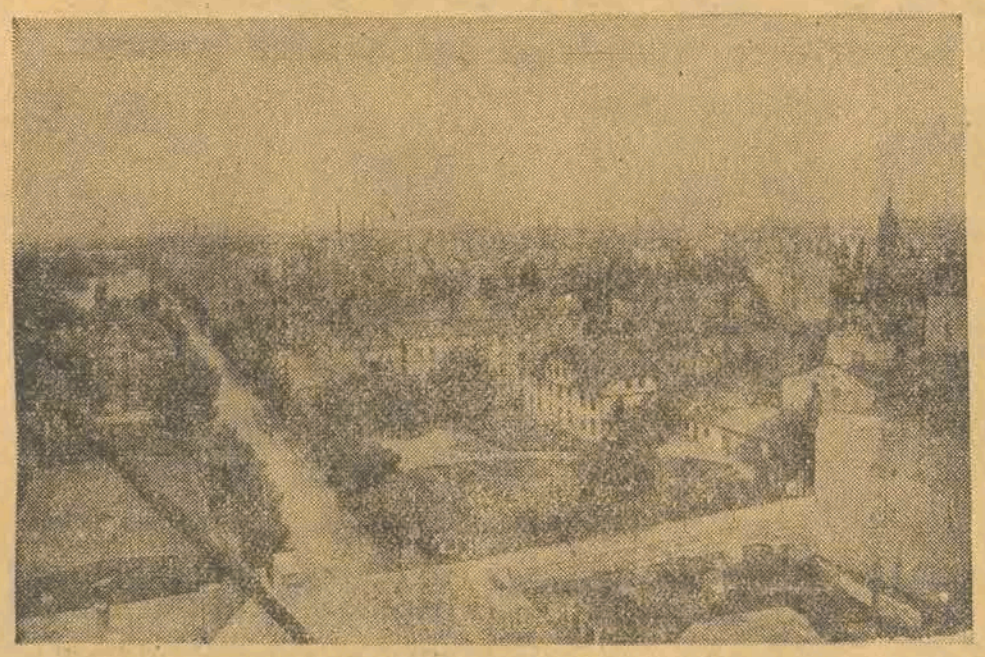

Dzięki ofiarnemu i wytężonemu wysiłkowi polskiego świata pracy, dzięki wspaniałej akcji współzawodnictwa w wykonaniu planu gospodarczego i innych zadań postawionych przez kierownictwo naszej partii i Rząd — Kraj nasz z okresu odbudowy wchodzi w okres socjalistycznej budowy i rozbudowy.

„W roku 1946 żyliśmy lepiej, niż w r. 1945, w roku 1947 lepiej, niż w 1946, w r. 1948 lepiej, niż w r. 1947... to oświadczenie kierownika naszej gospodarki narodowej, tow. min. H. Minca, odnosi się do wszystkich dziedzin życia, również więc i do odziewania się. Jeżeli w roku 1948 możemy się ubrać bardziej elegancko, niż w poprzednich latach — zasługa to naszych dzielnych włókniarzy: ich aktywnego udziału we współzawodnictwie pracy...

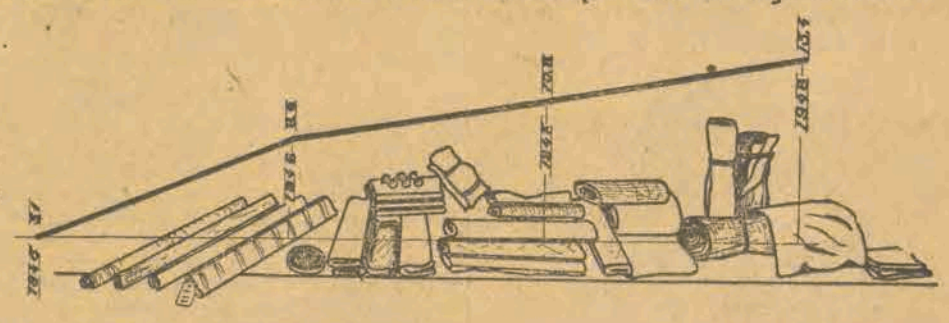

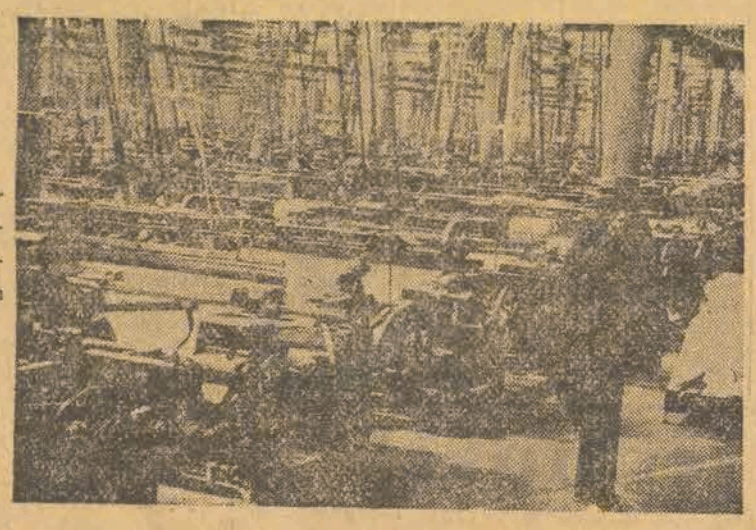

Dla zrealizowania naszych planów gospodarczych potrzeba nam nowych fabryk, nowych warsztatów pracy...

Wojna stanowi tragedię biologiczną naszego narodu. Nie tylko kosztowała nas ona 6.000.000 poległych, ale pozostawiło po sobie niezliczone ofiary, których zdrowie w wyniku okupacji doznało poważnego szwanku. Nie łatwo jest zaleczyć rany powstałe na tym odcinku. Dlatego właśnie pokrywa się Kraj siecią ambulatoriów, lecznic i punktów lekarskich, uruchamia się coraz to nowe sanatoria i zakłady uzdrowiskowe celem podniesienia zdrowotności całego społeczeństwa...

Po pracy robotnik znajduje kulturalny odpoczynek w rozbudowującej się coraz bardziej sieci świetlic fabrycznych.

Szkolnictwo stanowi przedmiot szczególnej troski naszej partii i Rządu. Oświata obejmuje swym zasięgiem nie tylko „normalnych" uczniów, ale i dorosłych analfabetów.

W trosce o zwiększenie wydajności rolnictwa zwiększyliśmy produkcję nawozów sztucznych do poziomu nieznanego naszej „gospodarce" przedwojennej.

W przeciągu trzech lat zagospodarowaliśmy „na dobre" nasze Ziemie Odzyskane. Porty Ziem Odzyskanych — Gdańsk, Gdynia, a zwłaszcza Szczecin są naszym „oknem na świat", z którego coraz bardziej „wygląda" polski handel; jego obroty z zagranicą idą w miliardy złotych...

Uśmiecha się radośnie dziecko robotnicze w żłobku fabrycznym: czuje ono, że życie nasze już stało się słodsze (patrz — wykres obok: produkcja cukru).

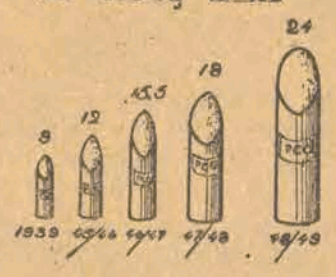

Przez trzy lata istnienia Polski Odrodzonej coraz większy akcent kładzie się na rozwój akcji socjalnej, na budowę i rozbudowę żłobków, przedszkoli itd. Dziecko — to przyszłość narodu, a naród cały pracuje przede dla lepszej przyszłości.

Spełniły się nasze marzenia —

oto słowa, które są na ustach robotnika i robotnicy, każdego człowieka pracy...

tow.
Gudasz Helena

tow.
Deka Bronisława

tow. Mucha Janina
Adamusik Maria

tow. Ciesielska Zofia
Żukowska Janina

tow.
Rybak Helena

tow.
Switoniak Bronisława

tow.
Lipińska Helena

Tow. Gościmińska Wanda

jedna z czołowych przodownic pracy,
delegatka
na Kongres Zjednoczeniowy

Dobrze jest dożyć tej chwili

O zbliżającym się Kongresie Zjednoczeniowym trudno mi mówić spokojnie. Wszak mam już 65 lat i niejedno widziały moje oczy. Nigdy nie rozumiałem, dlaczego w łonie klasy robotniczej ma panować rozdźwięk. Pracowałem w Piotrkowskiej Manufakturze i na długo przed wojną widziałem zgubny wpływ tego rozbicia. A przecież jeden był cel i tylko jedna była droga do tego celu.

Jako członek KPP prowadziłem częste i długie rozmowy z towarzyszami z PPS. Wielu z nich zgadzało się ze mną, ale wyniki praktyczne były słabe. Wszak w szeregach robotniczych działał wróg klasowy. Prawicowcy dławili każdy odruch swych towarzyszy partyjnych ku jedności.

Stary już jestem, niewiele mi się już należy na tym świecie, ale dobrze jest dożyć chwili, o której się marzyło przez tyle lat — chwili zjednoczenia klasy robotniczej.

Zjednoczona klasa robotnicza stanie się taką siłą, której nikt i nic nie może się przeciwstawić.

Masztalerz Władysław
robotnik Zakładów Drzewnych
na Bugaju

Doczekaliśmy Zjednoczenia

Już jako 16-letnia dziewczyna, gdy pracowałam w kopalni Koszalew w Zagłębiu Dąbrowskim, dyskutowaliśmy z towarzyszami z PPS na temat jednej partii. Rozumieliśmy już wtedy, na ile wyrosłyby siły klasy robotniczej, gdybyśmy byli scementowani.

Nie wiem, gdzie obecnie znajdują się towarzysze młodości — chciałabym się z nimi spotkać, aby podzielić się wielką radością, że to, o czym wszyscy marzyliśmy — spełnia się.

Franciszka Rybińska
przodownica nuty „Hortensja"
w Piotrkowie

Tow. Bronisława Kierzek

Stanisław Mroczkowski

Bogata jest kujawska ziemia — rodzinna ziemia tow. Mroczkowskiego, ale biedne było jego życie. Urodził się w rodzinie bezrolnych chłopów, żyjących z wyrobku na „pańskim".

Mając lat 15-cie powędrował do Brześcia Kujawskiego, by rozpocząć praktykę w odlewni. W 1901 roku został zmobilizowany do wojska rosyjskiego. Pięcioletnia służba ciągnęła się w nieskończoność, a ostatni jej okres upłynął w okopach na wojnie rosyjsko-japońskiej. Posłany wraz ze swoją jednostką do tłumienia demonstracji w 1905 r. nie posłuchał rozkazu strzelania do robotników. Kolportował w koszarach nielegalne ulotki— już wtedy związany był z ruchem rewolucyjnym.

— Możecie sobie wyobrazić, jak się czułem — opowiada tow. Mroczkowski — kiedy robotnicy rzucali do nas kamieniami i strzelali z rewolwerów. Przecież nie mogłem krzyknąć: „towarzysze, ja nie wróg, jestem wasz!". Mógł człowiek marnie zginąć.

Po zwolnieniu ze służby przyjechał do Łodzi i zaczął pracować u Johna. Wybuchła jednak wojna światowa i znów musiał przywdziać mundur i pójść na front. Tym razem już zdecydowanie przystał do bolszewików, co spowodowało, że w 1918 r. wziął czynny udział w rewolucji, w szeregach mińskiej organizacji bolszewickiej.

„Uspokoiło się wszystko, zacząłem pracować w fabryce. Partia zrobiła mnie majstrem-odlewnikiem. Przeżyłem w tym okresie niezapomniany dzień. Było to wtedy, kiedy do Mińska przyjechał Lenin. Zorganizowaliśmy ogromny wiec. Kto żyw, szedł zobaczyć i posłuchać wielkiego wodza proletariatu. Pięknie przemawiał Lenin. Każde jego słowo chwytało za serce. Nawoływał robotników do wzmożonej pracy, do zwiększenia wysiłków przy budowie pierwszego w świecie państwa socjalistycznego".

Służba w Czerwonej Armii była następnym etapem niespokojnego żywota tow. Mroczkowskiego. Służył w Pierwszym Proletariackim Batalionie, który składał się wyłącznie z partyjniaków i poszedł na front, gdy na rozkaz zagranicznych imperialistów Piłsudski ruszył na Kijów. Ranny dostał się do niewoli. Jako „zdrajcę" chcieli go oficerowie powiesić. Skończyło się na skopaniu i wybiciu kolbą kilku zębów. Z „wilczym biletem" przerzucono go do Łodzi. Musiał się meldować co tydzień w Komisariacie.

Tacy ludzie, jak tow. Mroczkowski są jednak „niepoprawni". Bicie w zęby nie przekonało go. Wstąpił do KPP. Jako kandydat partii do Sejmu został aresztowany. Odsiedział w więzieniu 3 lata. I znów praca u Johna, działalność w partii i Związku Metalowców, aż do 1939 r.

Gdy przyszło wyzwolenie, tow. Mroczkowski liczył sobie 65 lat. Czas byłoby już właściwie odpocząć, ale teraz, teraz, kiedy nareszcie mógł pracować dla Polski Socjalistycznej nie chciało się siedzieć w domu. Organizuje więc fabrykę, uruchamia ją, tworzy organizację partyjną i Radę Zakładową. Cenią go w fabryce. Towarzysze wybrali go I-szym sekretarzem Komitetu Fabrycznego PPR, a bezpartyjni jednogłośnie poparli jego kandydaturę na przewodniczącego Rady Zakładowej.

Mimo, że liczy już blisko 70 lat, pełni nadal obydwie te ciężkie, lecz zaszczytne funkcje.

S. K.

Myśmy walczyli o jedność!

Wstąpiłem do TUR-u, jako młody 17-tni chłopak w przeświadczeniu, że tam znajdę możność walki przeciw niesprawiedliwości. Jako czeladnikowi ślusarskiemu znana mi była niedola młodzieży robotniczej. Sam wiele przecierpiałem. Po otrzymaniu tytułu czeladnika usunięto mnie z pracy. Tak to się praktykowało w dawnych czasach. Czeladnikowi trzeba było więcej płacić, aniżeli uczniowi. Świadectwo czeladnicze przeistoczyło się dla młodzieży robotniczej w świadectwo bezrobocia.

W 1934 r. byłem członkiem Wydziału Młodzieżowego Dzielnicy Górnej PPS. Po trzech miesiącach zostałem wybrany sekretarzem Wydziału, a później członkiem egzekutywy Zarządu Łódzkiego. Trwało to aż do wybuchu wojny i zaryzykuję twierdzenie, że po przez wszystkie te lata bez ustannie toczyła się walka o jedność działania młodzieży pepesowskiej i kazetemowskiej.

Już w 1934 roku my, młodzież turowa, walczyliśmy z władzami centralnymi PPS, które chciały sobie całkowicie podporządkować młodzież. Należy przypomnieć, że Pużak był wówczas kierownikiem młodzieży w skali krajowej. Przeciwstawialiśmy się przeistoczeniu TUR w wydział młodzieżowy przy PPS... Byliśmy nawet jakiś czas półlegalni, na ulicy. I rzecz charakterystyczna, że właśnie kazetemowcy, z którymi spotykaliśmy się, uchronili nas wówczas od nielegalności. Przekonali nas, że nie należy palić wszystkich mostów za sobą, że młodzież nie powinna rezygnować z legalnej organizacji. Dopiero wówczas zgodziliśmy się na przeistoczenie TUR w wydział młodzieżowy. Kazetemowcy — jak Dryzner Wacław, Helena Zand i wielu innych z Górniaka byli naszymi prawdziwymi i serdecznymi druhami, przy ich pomocy zawiązała się braterska przyjaźń między młodzieżą kazetemową i pepesowską. To oni nauczyli nas krytycznie patrzeć na zdradzieckich prawicowych przywódców PPS.

Wpływ KZMP na naszą młodzież pepesowską najjaskrawiej uwydatniał się podczas krajowych kursów szkoleniowych. W dzień słuchaliśmy wykładów Pużaka, Czapińskiego, Arciszewskiego (Dubois miał zaledwie trzy wykłady), w nocy zaś zbieraliśmy się razem z KZMP i analizowaliśmy wysłuchane referaty. Z trzydziestu słuchaczy tylko trzech było prawicowców i ich musieliśmy się wystrzegać.

Wszystkie wykłady — a było to już w roku 1937 — 38 — były przeplatane wrogą propagandą przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Podczas okupacji nie straciłem kontaktu z PPS... Ponieważ PPS-owcy ograniczali się tylko do ogólników i wyraźnie szerzyli teorię „dwóch wrogów" oraz nienawiść do Zw. Radzieckiego, który już wtedy walczył z okupantem — związaliśmy się luźnie z PPR. W styczniu 1945 roku wstąpiłem do PPR. W gminie Gospodarz, w której mieszkałem zostałem wybrany przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej, a potem wójtem. Byłem sekretarzem Gminnego Komitetu PPR i wraz z towarzyszami ze wsi Prawda organizowaliśmy zarząd gminny, spółdzielnię, Rady Narodowe. Obecnie od 1-go października b.r. jestem przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej.

Od 17go roku życia marzeniem moim było widzieć zwartą jednolitą organizację młodzieżową i partię robotniczą.

Pierwszą radością było złączenie się organizacji młodzieżowych i powstanie ZMP. Całkowita likwidacja rozbicia następuje obecnie. Jedna partia zjednoczonej klasy robotniczej będzie taką siłą, która potrafi przeciwstawić się każdemu wrogowi.

Ziściły się marzenia o jedności — marzenia wielu lat — marzenia dziesiątek i setek tysięcy uczciwych robotników zarówno peperowskich jak i kapepowskich nabierają realnych kształtów. W jednym szeregu będziemy wspólnie budować ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm.

Bolesław Broniarczyk
przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej.

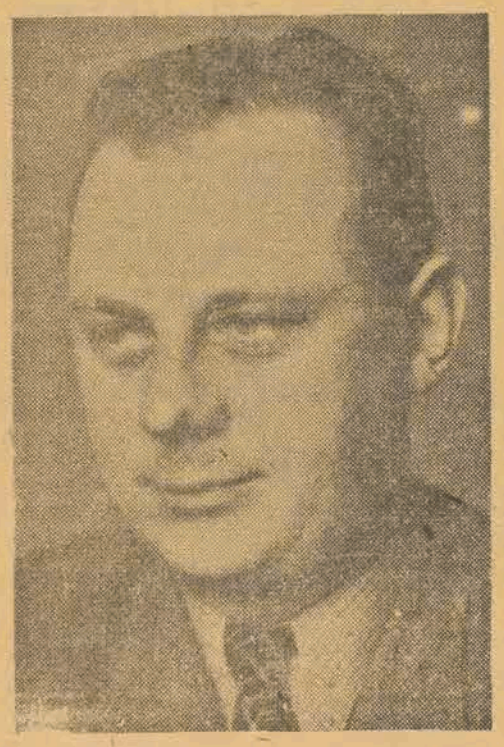

Tow. Maria Szumska

Tow. Maria Szumska odbierała ostatni metr tkaniny, gdy P. Z. P. B. Nr. 3 kończyły swój roczny, plan produkcji. Uroczysty to był dzień i tow. Szumska wspomina nie bez dumy, że właśnie jej przypadł ten zaszczyt w udziale i że jej krosno zakończyło całoroczną produkcję ogromnych zakładów włókienniczych.

Maria Szumska — córka tkaczy, poszła śladem rodziców i już 22 lata pracuje w tkalni elektrycznej. Przerwę stanowił tylko okres okupacji. „Nie chciałam oddać swej pracy i swych zdolności Niemcom, wolałam szukać dorywczej roboty, żeby tylko przetrwać„.

Za to gdy Łódź została oswobodzona przez wojska radzieckie i polskie, zaraz znalazłam się na swym posterunku i zaraz przystąpiła do współzawodnictwa pracy. „Nikt mnie wtedy nie potrzebował popędzać ani namawiać — wie działam że nowopowstała Polska ludowa będzie dla ludzi pracy, i że my przede wszystkim musimy ją budować". Zawrzała praca w P. Z. P. B. Nr. 3, inaczej, niż dawniej u Gajera. Prysnął strach przed wyzyskiem, przed groźbą redukcji. Gdy tylko wprowadzono współzawodnictwo pracy tow. Szumska przystąpiła zaraz do obsługiwania 8-u krosien i dziś osiąga do 180 procent normy.

Dużo dobrego dało współzawodnictwo pracy, przykład wielowarsztatowców podziałał zarażliwie na innych robotników. Przecież taki prosty jest cel współzawodnictwa — osiągnięcie większej korzyści materialnej dla robotników i dla Państwa. Na Kongres Zjednoczeniowy oczekuje tow. Szumska z wielką radością. „Przecież już stare przysłowie mówi: że w gromadzie siła". Wszyscy robotnicy są jednego zdania, ciesząc się z ostatecznego zjednoczenia klasy robotniczej w jedną organiczną całość.

Po pracy tow. Szumska zachodzi często do świetlicy, aby zmienić książkę w bibliotece. bardzo lubi czytać i pomimo zajęć domowych zawsze wieczorem znajdzie chwilę czasu na lekturę. Lecz najbardziej cieszy się z tego że syn jej będzie kształcił się w szkole włókienniczej całkowicie na koszt Państwa, a nawet przez okres studiów będzie miał wypłacaną tygodniową pensję. „To jest dla mnie największą nagrodą za moją pracę, gdy widzę, jak syn mój kształci się i jak w Polsce umacnia się władza ludu". — mówi tow. Szumska żegnając się z nami i podąża do swojej pracy.

Naród radziecki poskramia siły natury

Napisał specjalnie dla „Głosu"
WSIEWOŁOD IWANOW

Przed drugą wojną światową bawiłem w gościnie u badaczy geologów, pracujących w ekspedycji geologicznej w stepach astrachańskich. Było to wiosną. Razem z geologami przebyłem konno po stepie wiele kilometrów. Jak pięknie wygląda step w maju. Od krańca do krańca pokrywają go wspaniałe wybujałe trawy, jarzące się kwiatami.

Wiele czytałem i od autochtonów astrachańskich słyszałem wiele o suchych palących wiatrach, które noszą tutaj nazwę „czarnych burz". Wiedziałem, że jest to okropna klęska żywiołowa, ale nie mogłem sobie wyobrazić, aby w samym środku wiosny — maju, cały ten przepych i piękno roślinności mógł momentalnie zginąć.

Jeździliśmy po ugorach, po bezdrożach, prosto na zachód. Około południa ujrzeliśmy przed sobą nie wysokie wzgórze z samotną skałą. I w tej chwili przewodnik — Kazach, oglądając z niepokojem bezobłoczne niebo pokryte zlekka fioletową mgiełką, na glo zwrócił się do mnie i rzekł

— Czym prędzej ukryjmy się za skałę, zbliża się czarna burza.

Pognaliśmy naprzód.

Na niebie nadal nie widać było ani jednej chmurki. Ale zaledwie wydostaliśmy się na pagórek i ukryliśmy się za skałą, jak z południo-wschodu zadął gorący wiatr. Chłodna skała nagrzała się prawie natychmiast, ciężko było złapać oddech, zciemniło się i w ciągu pół godziny nastąpił prawie zmierzch. Wiatr wyssał z gleby wilgoć wiosenną, zamienił rośliny w popiół, siekąc je rozżarzonymi ziarnami piasku.

Czarna burza szalała wszystkiego pół godziny. Gdy zjechaliśmy z pagórka i wjechaliśmy w step, z całej jego pstrej, kwitnącej, zdobnej szaty wiosennej nie zostało ani śladu. W dniu tym nie udało się nam dojechać do bogdyńskiego punktu leśno-meliocracyjnego. Wypadło przenocować na stepie.

Brzask. Jedziemy znów po wypalonej trawie, po popękanej suchej ziemi. Nagle Kazach — przewodnik podniósł się w strzemionach i zwracając się do nas krzyknął z nieopisaną radością.

— Las.

— Ujrzeliśmy las.

Był to bogdyński punkt leśno-meliocracyjny Wszechzwiązkowego Naukowo -Badawczego Instytutu Melioracji Rolnej. W latach 1926—1929 przybyli tu uczeni bolszewiccy, uczniowie wielkich uczonych rosyjskich, Dokuczajewa i Williamsa, aby w centrum pustynnych stepów w miejscu najgorętszym i najbardziej narażonym na posuchę stworzyć punkt oporu, bazę wypadową przeciwko „czarnej burzy".

Uczeni krajów kapitalistycznych utrzymują, że las można zasadzić tylko tam, gdzie opady roczne wynoszą ponad 400 milimetrów W miejscu dokąd przyjechali uczeni radzieccy opady wynoszą dwa razy mniej, tj. 200 milimetrów a więc jeśli wierzyć uczonym— burżuazyjnym las tu wyrosnąć nie może. Mimo to bolszewicy zasadzili tu drzewa.

Po upływie roku szkółki drzewne przyjęły się, pokryły się listowiem. W zaciekłej walce ze straszliwie niepomyślnym klimatem liczne sadzonki zginęły, lecz pracownicy punktu nie upadali na duchu, starając się zgłębić przyczyny uschnięcia każdej rośliny. Starannie wypleniali chwasty, odbierające drogocenną wilgoć, uprawiali glebę kultywatorami. Minął rok, drugi i w niebo strzeliły smukłe szeregi topoli, jakgdyby drwiąc z „prawideł", które ustanowiła nauka zagraniczna. Śmiała myśl i bezustanna, twórcza praca ludzi radzieckich obaliła te urojone „prawidła".

Podjechaliśmy do skraju lasu, trawa była tu zielona. Rozkoszowaliśmy się widokiem drzew, które wydały nam się tak nieopisanie piękne, jakgdybyśmy widzieli las po raz pierwszy w życiu.

Kiedy w bogdyńskim punkcie leśno-meliocracyjnym rozpuściły swe pąki kwiaty arbuzów i dyń, człowiekowi wypadło zapylać te kwiaty własnoręcznie, ponieważ na ogromnej przestrzeni wokoło punktu bogdyńskiego nie było ani pszczół, ani os, ani trzmieli, ani wogóle owadów odżywiających się sokiem kwiatów. Trzeba było rozpocząć hodowlę pszczół, a po upływie trzech lat zjawiły się trzmiele i osy.

Pasy leśne na powierzchni 170 ha, stanowiące ochronę dla 2200 hektarowego pustynnego obszaru, przekształciły go w żyzną glebę. Pszenica, proso, arbuzy i dynie dają wysokie plony nie odczuwając posuchy. W roku 1946, gdy cały okręg nadwołżański ucierpiał od posuchy, jabłonie bogdyńskie dały od 50 do 132 centnarów jabłek z jednego ha.

Suche wiatry, znane pod nazwą „czarnej burzy", stanowią straszliwą klęskę żywiołową, ale nie są one groźne, gdy w glebie jest dostateczna ilość wilgoci. Uczeni rosyjscy opracowali plan ogradzania pasami leśnymi pól, narażonych na posuchę i suche wiatry.

W tym wypadku gleba staje się wilgotna. Pasy leśne przyczyniają się do zwiększenia plonów kultur zbożowych o 30 proc., kultur ogrodowych i owocowych o —50 — 75 proc a traw o 100 — 200 proc. Gdy wielki plan rządu radzieckiego i partii bolszewickiej o ochronnym zalesieniu zostanie zrealizowany, to stworzy to nowe możliwości dla większego rozwoju hodowli bydła oraz wpłynie na znaczny wzrost urodzaju zboża. Prócz tego chłopi radzieccy w rejonach stepowych otrzymają olbrzymie obszary leśne.

Punkt bogdyński nie był jedynym miejscem, gdzie zaczęto poskramiać przyrodę. Przed wojną w roku 1941 w kołchozach rejonów zagrożonych posuchą zasadzono przeszło 400 tys. ha ochronnych pasów leśnych, w pracy tej wzięło udział 2.000 kołchoźników oraz 2,421 stacji maszynowo-traktorowych. Utworzono wiele państwowych i kołchozowych szkółek leśnych. Ochronne pasy leśne rozciągają się na Ukrainie, okręgu nadwołżańskim w stepach przykaukaskich i w Syberii Zachodniej.

Już przed wojną, przy sadzeniu pasów ochronnych została dokonana wielka praca. Wydaje ona się jednak drobiazgiem w porównaniu z nowym gigantycznym planem utworzenia 8 państwowych ochronnych pasów leśnych oraz zalesienia pól kołchozowych i sowchozowych, planem, który został tak entuzjastycznie przyjęty przez naród radziecki.

Sadzenie lasów wymaga nie tylko wielkiej pracy i ogromnych inwestycji. Wymaga ono niezwykłej ofiarności, miłości do ziemi, która w ZSRR jest własnością wspólną, a więc — wymaga w ogóle miłości do państwa. Chodzi przecież o posadzenie na niezwykle wielkiej przestrzeni — 120 milionów ha — lasu, który trzeba bezustannie pielęgnować, strzec i chronić.

Ustrój kołchozowy wzbudził i wychował w chłopie radzieckim wielką miłość do państwa radzieckiego.

W oparciu o dane naukowe, korzystając z pomocy uczonych i stworzonej przez państwo ogromnej bazy materialno-technicznej, chłop radziecki będzie starannie pielęgnował każde drzewko, każdy krzak. W kołchozach i sowchozach powstaną wspaniałe kadry leśników, twórców ogromnych państwowych pasów leśnych, których zielony, wesoły mur przeciwstawi się atakom burz piaskowych i na zawsze wstrzyma ich groźne podmuchy.

Na polach błogosławionej pracy pokojowej w imię szczęścia i rozkwitu swej socjalistycznej ojczyzny w imię komunizmu i szczęścia całej ludzkości zwycięsko walczy lud radziecki z posuchą i palącymi wiatrami.

Jakże piękna jest wiosna w kraju radzieckim, jakże piękne są jego ogrody, piękny jego człowiek i piękna jego przyszłość.

Dni Polskie w Pradze

Coraz ściślejsze węzły łączą Polskę i Czechosłowację

Sojusz polityczny umacnia wzajemne bezpieczeństwo — współpraca gospodarcza stwarza z obu krajów potęgę gospodarczą

Muzeum Narodowe w Pradze.

Praga — w grudniu.

W związku z pobytem polskiej delegacji z Marszałkiem M. Rymierskim na czele w Pradze, wszystkie pisma czechosłowackie zamieściły liczne artykuły, poświęcone nie tylko gościom polskim i Polsce, ale także rozwijającej się współpracy polsko - czechosłowackiej. Niektóre pisma jak np. organ armii czechosłowackiej „Obrona Lidu" oraz organ Związku bojowników o wolność „Narodni Osvobozeni" zamieściły tytuły swoich powitalnych artykułów w języku polskim.

Ambasador Prokop Maxa, prezes praskiego Towarzystwa polsko - czechosłowackiej przyjaźni zamieścił w „Narodnim Osvobozeni" artykuł wstępny, w którym m. in. pisze:

„Stosunki polsko - czechosłowackie rozwijają się coraz pomyślniej we wszystkich dziedzinach: gospodarczej, kulturalnej i społecznej, oparte o szereg umów i traktatów. Jest to naturalna konsekwencja szczerego sojuszu politycznego, równych podstaw ideologicznych, na których rządy obu państw budują nowy ustrój społeczny, bezpośredniego sąsiedztwa, wspólnego niebezpieczeństwa odrodzenia niemieckiego faszyzmu jak również wprost idealnie dopełniającej się wzajemnie struktury gospodarczej obydwu państw.

Gospodarcza współpraca jest wciąż ściślejsza i stwarza z obu państw coraz to potężniejszy organizm gospodarczy, którego zdolność produkcyjna dorównuje przedwojennym Niemcom. Czechosłowacji dała ta współpraca prócz szeregu innych udogodnień wolny port w Szczecinie, zaś w niedalekiej przyszłości da jeszcze drogi wodne do Bałtyku i Morza Czarnego. Również na polu kulturalnym stosunki nasze są coraz żywsze. Mnożą się przekłady dzieł literackich, częste są wzajemne wizyty artystów i całych zespołów artystycznych, nasze teatry wystawiają sztuki polskie, czeskie znowu wystawiane są na scenach polskich. Tak samo rozwija się współpraca w dziedzinie filmu oraz muzyki. Zawarte zostały również umowy o opiece społecznej, przybywają do nas polscy robotnicy rolni, z Czechosłowacji zaś wyjeżdżają do Polski specjaliści i inżynierzy, a w przyszłym roku wielu Czechów i Słowaków spędzać będzie swoje urlopy w Polsce, Polacy zaś w Czechowacji.

Następnie ambasador P. Maxa pisze: „Wobec tak pięknie rozwijającej się przyjaźni polsko - czechosłowackiej trzeba wyrazić tylko jedno życzenie pod adresem prasy czeskiej i słowackiej: aby prasa ta wzięła sobie przykład z prasy polskiej i poświęcała sprawom polskim tyle uwagi, ile prasa polska poświęca wszystkim dziedzinom życia czechosłowackiego".

Pod koniec autor wyraża przekonanie, że goście polscy w Pradze naocznie przeświadczą się o szczerych uczuciach przyjaźni, jakie lud czechosłowacki żywi wobec bratniego narodu polskiego.

Międzynarodowe Targi Poznańskie w 1949 r.

Wielkie zainteresowanie zagranicy

Najbliższe Międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się w czasie od 23 kwietnia do 10 maja 1949 roku. Wzbudziły one już olbrzymie zainteresowanie sfer gospodarczych nie tylko w kraju, ale i za granicą, skąd napływają ustawicznie nowe zgłoszenia wystaw ców. Należy przypuszczać, że zarówno ilość udziałów oficjalnych państw obcych jak i ich rozmiary na M. T. P. i prywatnych wystawców zagranicznych znacznie przekroczą granice tegoroczne.

W XXII Międzynarodowych Targach Poznańskich wezmą oficjalny udział: Związek Radziecki Wielka Brytania, Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Finlandia, Szwecja, Austria, Niemcy (strefa radziecka), Szwajcaria, Węgry i Włochy. Spodziewany jest również udział dalszych państw m. in. Belgii, Holandii, Meksyku, Turcji, Filipin i Republiki San Marino.

Dlatego też najbliższe kwietniowe M.T.P. zapowiadają się wprost rewelacyjnie i będą nie tylko doskonałym przeglądem naszego dorobku gospodarczego na drodze do socjalizmu, ale pozwolą każdemu naocznie poznać osiągnięcia innych państw demokracji ludowej i porównać je z pracą krajów zachodu.

Wieści ze Związku Radzieckiego

10 MILIONÓW SZTUK BYDŁA NA PASTWISKACH ZIMOWYCH W KAZACHSTANIE

W Kazachstanie zakończyło się spędzanie bydła z letnich pastwisk na pastwiska zimowe położone w stepach Kzył - Kumow i innych miejscach. W tym roku na pastwiskach zimowych będzie pasło się około 10 milionów sztuk bydła— owiec, koni, wielbłądów i krów. Stworzono specjalnie zapasowe składy paszy grubej i konserwowanej, zbudowano studnie i pomieszczenia dla bydła.

Setki tysięcy hodowców będzie zajmować się bydłem na tych zimowych pastwiskach. Otwarto dla nich 200 punktów pocztowych, 170 sklepów, zorganizowano 200 ośrodków leczniczych, założono 40 radiostacji, zbudowano setki łaźni.

Praca polityczna i kulturalno - masowa wśród hodowców bydła koncentruje się w t. zw. „Czerwonych jurtach" (świetlicach). 105 jurt rozwija już ożywioną działalność. W wielu z nich znajdują się odbiorniki radiowe, biblioteki i czytelnie.

KONFERENCJA BUDOWNICZYCH NOWYCH ELEKTROWNI

W Moskwie rozpoczęła się konferencja budowniczych nowych elektrowni. Referat wygłosił minister elektrowni D. G. Zymerin, który podsumował pracę budowniczych elektrowni w 1948 roku. Moc elektrowni, podlegających ministerstwu elektrowni w ZSRR wzrosła o 25 proc. w porównaniu z przedwojenną, a produkcja energii elektrycznej o 32 proc. W Związku Radzieckim buduje się setki nowych wielkich elektrowni. Szybko postępuje naprzód budowa potężnych elektrowni Stalinogorskiej, Mingeczaurowskiej i innych.

BUDOWNICTWO KOŁCHOZOWE

Po zakończeniu prac polnych kołchozy przystąpiły do budownictwa. Dzięki wielkim dochodom, osiągniętym w roku bież., plany budownictwa są bardzo rozległe. Już w chwili obecnej przy budowie gmachów gospodarczych i domów mieszkalnych w kołchozach pracuje kilkaset tysięcy osób. W ciągu ubiegłych miesięcy rb. wybudowano 350 tys. nowych obiektów gospodarczych — farm hodowli bydła, elektrowni, spichlerzy, młynów i t. d. Wzniesiono również setki tysięcy domów mieszkalnych.

JORGE AMADO W MOSKWIE

Na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich przybył do Moskwy znany pisarz brazylijski Jorge Amado.

Jorge Amado zamierza pozostać w Związku Radzieckim przez kilka tygodni. Książka jego „Ziemia złocistych owoców" ukazała się niedawno w przekładzie rosyjskim.

„Bez winy winni"

A. N. Ostrowskiego w Łodzi

Sztuka A. N. Ostrowskiego „Bez winy winni" uchodzi za najlepsze dzieło wielkiego rosyjskiego dramaturga. Sam Ostrowski, tworząc tę sztukę niedługo przed śmiercią, pisał o niej do jednego ze swych licznych przyjaciół: „Jest to mój prawdziwy „śpiew łabędzi". Wiem, że niedługo już pociągnę na świecie, ale zdaje mi się, że ta moja, ostatnia prawdopodobnie sztuka, wypadnie dobrze".

Sędziwy już podówczas twórca narodowych form rosyjskiego teatru nie omylił się w ocenie tego swego dzieła. „Bez winy winni" szturmem zdobyły sobie rozgłos i popularność. Utwór ten pokochała nie tylko publiczność, ale również i aktorzy. Od wielu dziesiątków lat aktorzy rosyjscy uważają „Bez winy winnych" za swą ulubioną sztukę, daje ona bowiem wielkie sceniczne możliwości odtwórcze. Dla tego właśnie sztuka ta od szeregu lat króluje na rosyjskich scenach, będąc swego rodzaju fundamentem ich „żelaznego" repertuaru.

Jednak dopiero radziecki teatr, oparty o najlepsze tradycje teatru rosyjskiego, nadał całej twórczości Ostrowskiego właściwy jej wydźwięk społeczny, gdyż właśnie po Wielkiej Rewolucji Październikowej widownie zapełnił ten masowy widz, na którego za carskich czasów daremnie czekał Ostrowski i dla którego według własnych słów pragnął „pisać, wystawiać i tworzyć".

„Bez winy winni" stanowiąc nieprzemijającą epokę w historii teatru rosyjskiego, posiadają już ustalone i uświęcone czasem własne tradycje sceniczne. Bez przesady można powiedzieć, że tradycje te są dziełem największych filarów teatru rosyjskiego. Nic dziwnego, gdyż po dzień dzisiejszy szczytem ambicji artystycznych każdej wybitniejszej aktorki lub aktora rosyjskiego jest zagrać wspaniałe role Koneczyniej lub Nieznamowa.

Na popularność „Bez winy winnych" złożyła się niezwykła, z serca płynąca prostota, głęboki humanitaryzm, czerpiący swój początek w tajnikach duszy ludzkiej, bliski i zrozumiały dla każdego. Charakterystycznym jest, że w 1913 roku utwór ten przetłumaczony na język francuski zyskał w Paryżu nie mniejsze powodzenie, niż w Moskwie. Również wielki sukces odniosły "Bez winy winni" w 1914 r. na scenach amerykańskch, włoskich i nawet japońskich.

Tragedia matki, która straciła syna, odwieczne zagadnienie walki dobra ze złem, wszechludzka szlachetność uczuć, ostry i plastyczny kontrast charakterów, zwarta struktura psychologiczna oraz życiowa prawda poszczególnych postaci — takie są zasadnicze wartości tej naprawdę wstrząsającej sztuki. Jest godne pożałowania, że „Bez winy winni" jakoś wypadły z orbity zainteresowań naszych teatrów i to właśnie obecnie, w dobie walnego zbliżenia sztuki teatralnej do mas, gdy i do naszych teatrów ma nareszcie pełny dostęp ten masowy widz, dla którego właśnie tworzył Ostrowski.

Wystawienie „Bez winy winnych" przez Teatr Żydowski w Łodzi zasługuje na podkreślenie, jako znamienny wyraz artystycznych ambicji zespołu do kierownictwa tego teatru. Staranna reżyseria Idy Kamińskiej, oparta o sceniczne tradycje tej sztuki, uwypukliła jej wszystkie nieprzemijające wartości. Mimo bardziej, niż skromnych warunków scenicznych, którymi rozporządza Teatr Żydowski, rysunek inscenizacyjny w pełni uwydatnił wszystkie odcienie tej sztuki. Na pochwałę zasługuje wystawa, zgodna z duchem i stylem epoki Ostrowskiego.

Ida Kamińska w roli Koneczyniny rozwinęła szeroką skalę swego niepospolitego artyzmu. Każdy gest, każda intonacja tej wielkiej artystki składały się na psychologicznie wyczutą i tchnącą prawdą życiową całość, która stanowi podstawę istotnej kreacji. Żywy nerw sceniczny wykazał artysta Mejosner w trudnej, popisowej roli Nieznamowa. Z wielkim umiarem i dyskrecją odtworzył rolę Murowa M Melman. Reszta wykonawców stała na wysokości zadania.

St. Powołocki.

Łódź na cześć Kongresu Zjednoczenia

UCZCZENIE PRACĄ KONGRESU ZJEDNOCZENIA

Młodzież polska, zorganizowana w kole ZMP przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, postanowiła uczcić dzień Kongresu Zjednoczenia wytężonym wysiłkiem przy warsztatach pracy i w szkołach.

NA BUDOWĘ WSPÓLNEGO DOMU

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia pracownicy Centrali Przemysłowo - Handlowej Związku Bojowników z Faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Łodzi przepracowali w dniu 8 grudnia 1948 r. dodatkowo 8 godzin, przeznaczając cały swój zarobek w wysokości 135.657 zł. na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii (wpłacono przelewem — nr przelewu 993331).

CZYN JUNAKÓW S. P.

W celu uczczenia historycznego Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych — Junacy hufca S. P. wraz z kołem ZMP. przy 18-tym Państwowym Gimnazjum i Liceum w Łodzi postanowili przystąpić w ramach trzydniówek do pracy na terenie własnej szkoły (usunąć gruz z przydzielonego szkole boiska i zrobić bramę), dołożyć wszelkich starań dla osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce oraz frekwencji, urządzić świetlicę, uczcić Kongres Zjednoczeniowy przez uroczyste otwarcie świetlicy ze wspólną wieczornicą, zorganizować loterię fantową na rozbudowę pracowni fizyko-chemicznej.

* * *

Grono nauczycielskie postanowiło wysłać 1 ucznia — sierotę po ojcu, zmarłym w obozie koncentracyjnym — na kolonie zimowe. Jednocześnie Rada Pedagogiczna oraz młodzież uchwaliły zbiórkę na budowę Wspólnego Domu. Komitet Rodzicielski przy gimnazjum postawił zradiofonizować szkołę.

FILM DLA ŚWIETLIC Z KONGRESU ZJEDNOCZENIA

Jak się dowiadujemy, Zarząd Główny Klubu Filmowców W. T. wysłał do Warszawy specjalną ekipę filmową, wyposażoną w nowoczesną aparaturę, celem dokonania zdjęć filmowych z przebiegu uroczystości kongresowych. Film ten przeznaczony będzie dla użytku świetlic robotniczych i organizacji społecznych i politycznych. Zdjęciami ekipy kierować będą osobiście prezes Zarządu Głównego Klubu ob. E. Kowalski i kierownik techniczny K. Kaspsz.

STR. DEMOKRATYCZNE W ŁODZI WOBEC ZJEDNOCZENIA

W uroczystościach z okazji zjednoczenia partii robotniczych Str. Demokratyczne w Łodzi bierze jak najczynniejszy udział. W lokalu Klubu Demokratycznego przy ulicy Piotrkowskiej nr 89, odbędzie się w dniu Zjednoczenia uroczysta akademia.

MŁODZIEŻ GLIWIC WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA WARSZAWĘ I ŁÓDŹ

W znamienny sposób wyrazili swą solidarność z ruchem robotniczym słuchacze Kursu Przygotowawczego na Rok Wstępny Wyższych Uczelni w Gliwicach.

Z inicjatywy przewodniczącego ZAMP Marona słuchacze Kursu postanowili jednogłośnie wyzwać równorzędne Przygotowawcze Kursy Uniwersyteckie w Warszawie i w Łodzi do międzyokręgowego współzawodnictwa w nauce dla uczczenia Kongresu.

Należy dodać, że dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Słuchacze Gliwickiego Kursu przepracowali w dniu 28 listopada br. jedną dniówkę na kopalni „Gliwice", a wynagrodzenie za pracę ofiarowali na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

FUNDACJA BIBLIOTEK

Historyczny dzień Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych Zarząd Okręgu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi powita fundacją bibliotek o tematyce marksistowskiej i robotniczej, dla jednostek wojskowych, na terenie Łodzi i woj. łódzkiego, fundację 60 kołderek dla Przedszkola Garnizonowego w Łodzi, które otwarte zostanie w dn. 15 grudnia 48 r. dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, oraz wręczeniem dla podopiecznych, które są przodownicami pracy — 20 płaszczy zimowych.

POKAZ OGNI SZTUCZNYCH

Dziś, dnia 15 bm. o godzinie 15 na Placu Niepodległości z okazji otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego odbędzie się pokaz ogni sztucznych.

Specjalne filmy wyświetlane na łódzkich placach

W związku z dzisiejszym dniem obchodu Zjednoczenia Partii Robotniczych, wyświetlane będą specjalne filmy na dwóch placach m. Łodzi, a mianowicie:

GODZ. 18.00 — PRZY DOMU WŁÓKNIARZY, UL. SIENKIEWICZA Nr 13.

GODZ. 20.00 — NA PL. NIEPODLEGŁOŚCI

Śladem naszych artykułów

Świetlice na dworcach kolejowych

W związku z notatką w rubryce „W tę i z powrotem" zamieszczoną w nr 340 „Głosu Robotniczego" z dnia 12. bm. w sprawie świetlic-poczekalni na dworcach kolejowych — Kuratorium uprzejmie zawiadamia, że władze szkolne od szeregu tygodni czynią starania o zorganizowanie takich świetlic na dworcach kolejowych tych miast województwa łódzkiego, do których dojeżdża młodzież robotnicza i chłopska, uczęszczająca do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Pierwszą świetlicę tego typu — dzięki poparciu Powiatowej Rady Narodowej — zorganizowano przed kilku dniami w Radomsku, powierzając jej prowadzenie RTPD.

Dziś nastąpi otwarcie świetlicy na dworcu Łódź-Fabryczna w lokalu, odstąpionym przez PCK. Świetlica będzie tymczasowo prowadzona przez Inspektorat Szkolny w Łodzi.

W stadium organizacji znajdują się świetlice w Skierniewicach, Łowiczu i Piotrkowie.

Dziś, dnia 15 grudnia r. b. odbędą się zebrania kół P. P. R. w następujących zakładach pracy.

DZIELNICA GÓRNA PRAWA
godz. 15.30 — PZPW Nr. 2, PZPB Nr. 6 (Żeromskiego 137); godz. 15.30 — Ubezpieczalnia Społeczna; godz. 16 — Strzelczyk Narzędz.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE
godz. 15 — Dyr. Przem. Miejscowego; godz. 16 — Elektrosan, PZPDz Nr. 2; godz. 16.30 — Państw. Warsztaty Samochodowe, Wojew. Urząd Ziemski, Liga Kobiet; godz. 17 — Spółdz. Astra.

DZIELNICA STAROMIEJSKA
godz. 16 — Spółdzielnia Metalowiec, PZPW Nr. 35 cerow.

DZIELNICA WIDZEW
godz. 13.30 — PZPB Nr. 16 posiedzenie egzekutywy; godz. 14 — Knaert; godz. 15 — KBW, PZPP Nr. 1; godz. 16 — Wifama odlewnia.

DZIELNICA GÓRNA LEWA
godz. 13.30 — PZPW Nr. 40 biuro sprzed. przem.; godz. 15.30 — PCH., Weigt; godz. 16 — PZPW Nr. 37 Centra, CPB Sp. Optycz.

DZIELNICA GÓRNA
godz. 13 — PZPB Nr. 17b (Zajbert) Przędz. odp. 2; godz. 13.30 — PZBB Nr. 7 tkalnia, zm. 2, PZPB Nr. 17a (Stolarow) Tkalnia Przygz. zm. 2, PZPJG Nr. 8 (Buhle) tkalnia 1 zm.; godz. 15 — PZPDz Nr. 5 koło 8.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA
godz. 13 — F-ka Tektury Ruda. Zebranie dzielnicowe: godz. 15 — Zebranie egzekutywy.

Program prac Zarządu Nieruchomości w 1949 r.

Pół miliarda zł. na remonty domów

Odbiór wykonanych robót tegorocznych przy udziale czynnika społecznego

Dowiadujemy się z Zarządu Nieruchomości Miejskich, że wobec kończącego się okresu budżetowego i wyczerpania się kredytów, wydawanie nowych zamówień przez Zarząd Nieruchomości Miejskich **zostało wstrzymane.** Obecnie przeprowadzany jest odbiór robót wykończonych. Odbiory dokonywane są komisyjnie przy współudziale czynnika społecznego.

Z większych robót, które, o ile warunki atmosferyczne na to pozwolą, będą kontynuowane bez przerwy są: **remont budynku przy Kopernika nr 2-4** (wykonuje Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa), **remont budynku przy ul. Wschodniej 52** (wykonuje Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane), **remont budynku przy ul. Świerczewskiego nr 7 i przy ul. Nowotki nr 200** (wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane).

Ogółem na remonty Zarząd Nieruchomości Miejskich dysponował kwotą ca zł. 224 miliony. W jakim procencie kredyt został wyczerpany trudno dokładnie ustalić obecnie, wobec dokonywujących się rozrachunków. Mimo późnego uruchomienia kredytów (wrzesień — październik) istnieje przypuszczenie, że kredyty zostaną wyczerpane w 90 proc.

Na rok 1949 preliminarz budżetowy, w stosunku do roku 1948, uległ zwiększeniu o 489 procent i zamyka się po stronie wydatków i dochodów kwotą zł. 2.204.000.000.

Na remont domów w roku 1948 preliminowano 72.700.000 — oraz z pożyczek średnioterminowych kwotę zł. 51.000.000 — zaś na rok 1949 na remont domów preliminuje się kwotę zł. 466.000.000.

W bieżącym tygodniu Zarząd Nieruchomości Miejskich przystępuje do opracowania programu na rok 1949. Łącznie z tą pracą będzie opracowany plan 6-cioletni.

Mówiąc o planie remontów należy wspomnieć, że z 7.658 nieruchomości, którymi administruje Zarząd Nieruchomości Miejskich, 20 procent budynków nie wymaga remontów, 50 procent — wymaga stałej konserwacji, 25 procent — kapitalnego remontu, 5 procent budynków należałoby rozebrać.

Mimo, iż plan remonów nie jest opracowany, Zarząd Nieruchomości Miejskich czyni już zapasy materiałów do przyszłego sezonu. Obecnie posiadamy już w naszych magazynach: smoły 200 ton, drzewa budowlanego różnych wymiarów 332 mtr. sześć. papy 5,768 rolek, lepiku i paku 46.700 kg., blachy cynkowej 1.680 arkuszy — 13,440 kg., szkła okiennego 4.640 mtr. kw.

Okres zimy będzie wykorzystany na wykonanie częściowo we własnym zakresie, częściowo przez personel Miejskich Zakładów Przemysłu Budowlanego rynien spustowych, by wiosną przystąpić do zakładania nowych i wymiany starych zniszczonych. Poza tym będzie kontynuowana akcja szklenia klatek schodowych. Zarząd Nieruchomości Miejskich na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej wpłacił zaliczkowo za miesiąc wrzesień, październik i listopad kwotę zł. 25.284.711,75.

Przedświąteczna sprzedaż w Domu Włókienniczym

tylko za okazaniem legitymacji związkowej

Jak zwykle w tym okresie wyjątkowo duże ożywienie panuje w detalicznych punktach sprzedaży branży włókienniczej. Działy tekstylne Państwowych Domów Towarowych Spółdzielczych Domów Towarowych oraz Domu Włókienniczego Centrali Tekstylnej są wprost oblężone. Ten ożywiony popyt na materiały włókiennicze w dużej mierze potęgują zawodowi przekupnie, wychodząc z założenia, że bogate i różnorodne asortymenty towarów różnogatunkowych znajdujące się w łódzkich sklepach stanowią artykuł, na którym zawsze będzie można zarobić, sprzedając go z zyskiem w ośrodkach prowincjonalnych, zaopatrzonych słabiej w asortymenty tkanin. Ponadto ci „zawodowcy" nabywany towar łatwo wymieniają na wsi na artykuły spożywcze.

Ostatnio obserwowaliśmy wzmożony ruch handlarzy na Dom Włókienniczy C. T. Napór ich na tę obficie zaopatrzoną, nowo otwartą placówkę handlu artykułami włókienniczymi przybrał takie rozmiary, że normalny, czyniący zakupy na własne potrzeby klient, nie miał wprost możności dostania się do wnętrza sklepu, przy którym w licznych ogonkach stali głównie zawodowi przekupnie. Dzięki jednak energicznej akcji zapobiegawczej zastosowanej przez kierownictwo tej placówki handlowej w stosunku do przekupniów już w dniu wczorajszym. Sztuczne kolejki zostały zlikwidowane i każdy nabywca już bez większych trudności poczynić może potrzebne mu sprawunki. Obecnie, aby zapobiec wykupywaniu towarów w Domu Włókienniczych wymagane jest przy zakupie okazanie **legitymacji Związków Zawodowych.** Ten środek ostrożności ma zapobiec wykupywaniu towarów przez handlujących.

Gospodynie zmieniają źródło zakupów

Dzień targowy na Zielonym Rynku

Do niedawna większość gospodyń uważała, że dobrze zaopatrzyć się w artykuły spożywcze można tylko na rynku. Toteż w dni targowe Zielony Rynek pomieścić nie mógł tłumów, cisnących się do różnych stoisk. Naszym gosposiom wydawało się, że masło, jaja czy śmietanę nabywa się najkorzystniej u rzekomych „kmiotków", w istocie handlarek lub przekupniów.

W ostatnich miesiącach jednak wiele się zmieniło. Dobrze zorganizowany handel państwowy i spółdzielczy jest w stanie w zupełności pokryć zapotrzebowanie naszych spiżarń. Artykuły są świeże, ceny rzetelnie wykalkulowane. Znalazło to należyte zrozumienie wśród kupujących i uwidoczniło się w postaci zmniejszonego ruchu na Zielonym Rynku.

W konsekwencji zmniejszonego popytu w ostatnich tygodniach w dniu wczorajszym dała się wyraźnie zauważyć zmniejszona podaż na nabiał. Mimo to jeszcze w południe na rynku widniały duże ilości jaj i śmietany. Cena jaj wahała się w granicach od 370 do 400 zł. za mendel, śmietana od 260 do 300 zł. za litr. Masła było tego dnia mało, w cenie od 700 do 800 zł. za kg. (osełkowe). Drobiu było nie wiele.

Prócz produktów, związanych z targiem wtorkowym, na rynku znajdują się duże ilości jabłek gatunków średnich i poślednich, w cenie od 120 do 180 zł. Widać przygotowanie stoisk do handlu przedświątecznego. Sznury grzybów, mak szary, po 220 zł za kg., włoskie orzechy po 500 zł., suszone śliwki od 280 do 340 zł. za kg., chrzan po 30 zł. mała wiązka.

Przekupnie nawołują, zachwalają. Na chwilę wzbudzają ciekawość interesujących się produktami i cenami. Niektórych udaje się przekonać, większość po namyśle dochodzi do wniosku, że **to wszystko przecież można kupić w spółdzielni lepiej i taniej.**

(Es.)

DZIEŃ ŁÓDZKI

ODCZYT O MONACHIUM

„Polskie Towarzystwo Historyczne urządza dnia 16 grudnia (czwartek) o godz. 18.30 w sali Miejskiej Rady Narodowej, ul. Nowotki 16 posiedzenie naukowe, na którym wygłosi odczyt prof. dr. Kazimierz Piwarski, dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. t. „Układy monachijskie roku 1938 w polityce europejskiej". Goście mile widziani".

DOROCZNE ZEBRANIE

W sobotę, dnia 18 grudnia br. w lokalu Klubu Demokr. przy ul. Piotrkowskiej 89, odbędzie się ogólne walne roczne zebranie Koła Śródmieście Kom. Miejskiego Str. Demokr. w Łodzi. Po wysłuchaniu sprawozdań i referatach politycznych i organizacyjnych zebrani dokonają wyboru nowych władz Koła na rok 1949. Na zebraniu tym wybrani zostaną również delegaci dla wyboru członków Komitetu Grodzkiego Łódź-Śródmieście.

UWAGA ZAMP-owcy I roku Prawa

Dnia 16 grudnia 48 roku o godz. 19 min. 30 odbędzie się zebranie organizacyjne w świetlicy ZAMP-u ul. Piotrkowska 48.

Obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązkowa.

Podziękowanie

Zarząd Koła Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP. w Łodzi, w dowód uznania za tak ofiarny czyn przedkongresowy, wyraża szczere podziękowanie Uczennicom oraz Personelowi Wychowawczemu i Administracyjnemu Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Łodzi przy ul. Kopernika 41, za ofiarowanie 106 szt. książek wartości 41.340 zł. dla biblioteki Koła ZZK Łódź.

NA WOKANDZIE

Przeliczyli się

na maszynie do liczenia

Litograf Henryk Szewczyk, zatrudniony w Państwowej Fabryce Opakowań Blaszanych, przywłaszczył sobie maszynę do liczenia „Facit", będącą własnością instytucji, w której pracował. W celu zatarcia śladów kradzieży przerobił numer maszyny i udał się wraz z narzeczoną, Danutą Kowalczykówną, do Warszawy w celu sprzedaży łupu.

W stolicy Kowalczykówna udała się na ulicę Marszałkowską nr. 59, gdzie zgłosiła się do firmy „Credo" proponując kupno maszyny do liczenia. Właściciel wspomnianej firmy zauważył przebity numer, co wydało mu się podejrzane. Natychmiast powiadomił o tym telefonicznie Wydział Śledczy Kmdy MO. Niebawem zjawił się wywiadowca, który niefortunną narzeczoną aresztował. Wkrótce zatrzymano również jej ukochanego, na dworcu PKS.

Postawiony przed Sąd Doraźny Szewczyk nie przyznał się do kradzieży, wyjaśniając, że maszynę schował tylko „dla figlów" do szafy z narzędziami, ale później, gdy ujawniono fakt kradzieży, nie miał odwagi przyznać się do żartu.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Błochowicza nie podzielił poczucia humoru Szewczyka i skazał go na 5 lat więzienia.

Sprawa Danuty Kowalczykówny została wydzielona i odpowiadać ona będzie w innym trybie — za paserstwo.

Tak oto maszyna, łącząca niestrudzenie długie kolumny liczb, zdołała rozłączyć na długie lata drobną cyfrę — 2... złamane serca.

ODCZYT

Dziś, dnia 15 grudnia 1948 r. o godzinie 18,15 w Ośrodku Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) mgr. Zbigniew Ciekliński wygłosi odczyt p. t. „Problem konserwacji architektury zabytkowej w dobie obecnej".

Kronika m. Kutna

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 16 grudnia 1948 roku
Dziś: Albiny

—:0:—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 86
Apteka „Pod Orłem" — 106
Walenta Apteka Nr tel. 7.
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego" mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1, tel. 217.

Kutno w przeddzień Kongresu

W poniedziałek 13 grudnia br. już od godzin południowych cała ludność Kutna, a szczególnie młodzież, oczekiwała z niecierpliwością przybycia sztafety ze Szczecina, niosącej pozdrowienia młodzieży ZMP na Kongres Zjednoczeniowy.

Przybycie sztafety na metę do Kutna przewidziane było na godzinę 16-ą, jednak już w południe nadeszły wiadomości, że zawodnicy biegną w iście rekordowym tempie.

O godzinie 14-ej sztafeta minęła Krośniewice, entuzjastycznie witana przez miejscowe społeczeństwo.

Na wiadomość o przybyciu sztafety do Krośniewic wyjeżdżamy na jej spotkanie. Na szosie spotykamy rozstawionych chłopców z ZMP i SP, z niecierpliwością oczekujących swojej kolejki. Za Adamowicami widzimy już nadjeżdżające z Krośniewic auta, udekorowane czerwonymi sztandarami i transparentami. Szybko biegnie młody junak SP z ceratowym numerem na piersiach, dzierżąc w ręku czarny podłużny futerał, zawierający pergamin. Za nim auto Polskiego Radia, wygrywając skoczne melodie. Pergamin sprawnie przechodzi co 200 metrów z rąk do rąk.

Mijamy Konstancję i wjeżdżamy w granice miasta. Tutaj pergamin przejęły dziewczęta, która zmieniają się co 50 metrów. Na kilkaset metrów przed metą sztafecie asystuje drużyna sportowców ze Związkowego Klubu Sportowego „V's" w biało-czerwonych kostiumach.

O godzinie 14.45 junaczka SP z gimnazjum Dąbrowskiego wpada z pergaminem na metę na Pl. 19-go Stycznia, przy pięknie udekorowanej bramie triumfalnej. Pergamin odbiera przewodniczący Powiatowego Zarządu ZMP w Kutnie — kol. Gontarek Mieczysław; w asyście przedstawicieli Zarządu Głównego ZMP, miejscowych władz, partii politycznych i Komendy SP. Obok bramy triumfalnej zebrały się tłumy mieszkańców Kutna, do których krótkie przemówienie wygłosił kol. Gontarek, a następnie przedstawiciel PPR tow. Tomczak Eliasz i przedstawiciel PPS — tow. Tomczak Henryk. Orkiestra kolejowa ZZK gra „Międzynarodówkę".

O godz. 16.30 uczestnicy sztafety młodzież ZMP i SP, oraz towarzysze z obu Partii Robotniczych po brzegi wypełnili salę kina „Polonia" w której młodzież urządziła wieczór świetlicowy.

Występy zespołów świetlicowych SP i chóru przy udziale orkiestry ZZK zakończyły uroczystość przedkongresową młodzieży kutnowskiej.

* * *

We wtorek 14 bm. od godz. 9-ej na Pl. 19-go Stycznia poczęły się zbierać organizacje polityczne, młodzież szkolna, robotnicy miejscowych zakładów pracy i tłumy ludności miejskiej.

* * *

Punktualnie o godz. 9.30 na sygnał radiowy sztafeta wyruszyła w dalszą drogę w kierunku Błonia. Ze startu wyruszyła pierwsza ob. Fajkowska Krysty na komendantka hufca szkolnego SP przy gimnazjum im. Dąbrowskiego. Tempo sztafety wynosiło przeciętnie 18 kilometrów na godzinę. Na trasie Bedlno, Plecka Dąbrowa, Zduny ludność wiejska powiatu kutnowskiego owacyjnie witała przebiegających zawodników.

Porządek na trasie wzorowy, co było zasługą Ormowców z miast i gromad powiatu kutnowskiego.

Szlachetny czyn związkowców

Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Budowlanego w Kutnie zadeklarował sumę 50 tysięcy złotych na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci, która organizowana jest przez PKOS i Pow. Radę Kobiet przy Zw. Zawodowych.

Na ten cel 50 tysięcy złotych złożyła również Powiatowa Rada Zw. Zawodowych w Kutnie.

Z życia partii w Zychlinie

W Żychlinie zorganizowany został kurs szkoleniowy dla aktywistów obu Partii Robotniczych. Kurs odbywa się w środy i piątki w budynku szkoły powszechnej Nr 1 w Żychlinie, i trwać będzie 10 tygodni.

W Kursie bierze udział 50 towarzyszy z obu Partii Robotniczych.

Nauka w służbie rolnictwa

Po długich badaniach i próbach, prof. inż. F. Hendzel, kierownik Zakładu Inżynierii Rolniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, skonstruował nowy typ pługa, nadający się najbardziej do tzw. drenowania kreciego w w naszych warunkach glebowych. Drenowanie krecie jest to system kanalików podziemnych, zrobionych na głębokości 0,5 — 0,7 m. przy pomocy pługa kreciego, które osączają z gruntu zbyteczną wodę i odprowadzają ją do odbiorników którymi są dreny zbierające o większej średnicy lub rowy otwarte. W Polsce poważniejsze próby kreciego drenowania przeprowadził w latach 1928 — 1929 prof. Różański, specjalnie zakupionym w Holandii pługiem. Z powodu jednak braku cięższych i silniejszych traktorów i stosowania zbyt głębokiego drenowania oraz wskutek wad pługa, który okazał się za mało przydatny dla naszych warunków, próby te zawiodły.

Dalsze badania podjęto w roku 1947, uzyskując wyniki dodatnie. Równocześnie przystąpiono do prac nad skonstruowaniem nowego typu pługa kreciego.

Dzięki pomocy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych prace te zostały uwieńczone powodzeniem.

Prace prowadzone w tym kierunku skoncentrowane są obecnie głównie w Zakładzie Inżynierii Rolniczej U. J., w Państwowym Instytucie Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy i w Wydziale Wodno - Melioracyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Postępują one w szybkim tempie naprzód.

Przy pomocy nowego typu pługa kreciego, konstrukcji prof. inż. Hendzla, przeprowadzono już próby na gruntach uniwersyteckich w Mydlnikach i Balicach pod Krakowem. Obecnie drenuje się nim około 5 ha gruntów ornych w majątku Brzezie Szlacheckie. Uzyskane wyniki są pomyślne, co pozwoli na rozpoczęcie tym systemem drenowania na szerszą skalę.

Z dotychczasowych prac wynika, że koszt drenowania kreciego jest 4 razy niższy niż przy stosowanym dotychczas drenowaniu rurkowym. Prócz tego w systemie drenowania kreciego podkreślić należy następujące dodatnie strony; drenowanie krecie nie wymaga fachowej obsługi, gdyż może być wykonywane przy znacznie mniejszej ilości ludzi niefachowych z niewielką pomocą techników. Daje się ono wykonać w czasie kilkakrotnie krótszym niż drenowanie rurkowe i wymaga znacznie mniejszej ilości rurek drenarskich (tylko na rurociągi zbiorcze).

Fakty te posiadają ogromne znaczenie, gdyż umożliwią bez nakładu większych kapitałów i kształcenia licznego personelu technicznego i wykonanie odwodnienia gruntów w całym kraju w znacznie krótszym czasie.

Konferencja aktywu oświatowego SL

13 b. m. zakończyły się w Warszawie trzydniowe obrady konferencji aktywu oświatowego SL, która zgromadziła ponad 200 nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych z całego kraju. Przybyli na konferencję działacze ludowi zostali wybrani na prelegentów wielkiej akcji szkolenia polityczno-społecznego nauczycieli i pracowników oświatowych. Akcja rozpocznie się w najbliższym czasie we wszystkich województwach.

W czasie konferencji wygłoszono kilka referatów o zagadnieniach kulturalno-oświatowych wsi (min. Dybowski i wicemin. Garncarczyk), o drogach rozwojowych wsi (prezes ZSCh — dr. Ignar) oraz o kluczowych zagadnieniach polityki światowej i polityki wewnętrznej (min. Szymanowski).

W trzecim dniu obrad uczestnicy przedyskutowali zagadnienia dróg rozwoju wsi, sojuszu chłopsko-robotniczego, zagadnienia ruchu ludowego i robotniczego, roli Związku Radzieckiego w walce o pokój, zjednoczenia klasy robotniczej i inne.

Akcja noworoczna T-wa Przyjaciół Żołnierza

Wojewódzki Komitet Obywatelski „Akcji Noworocznej" dla żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego wzywa społeczeństwo m. Łodzi i woj. łódzkiego, aby i tym razem nie zapomniało o naszym Obrońcy — Żołnierzu Polskim; uczestnicząc w podjętej przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza „Akcji Noworocznej", polegającej na fundowaniu bibliotek i sprzętu świetlicowego dla jednostek Wojska Polskiego stacjonujących na terenie naszego miasta i województwa.

Serdeczna miłość i przywiązanie do Wojska Polskiego, zbrojnego ramienia polskiej demokracji, stojącego wraz z sojuszniczą Armią Czerwoną i armiami krajów demokracji ludowej — na straży światowego pokoju i odbudowy — wyrazicie przez swój udział w akcji fundacji bibliotek i sprzętu świetlicowego.

Dążeniem każdego z nas winno być okazanie moralnej i materialnej pomocy w rozpoczętej akcji — wyniki której zależne będą od ofiarności społeczeństwa. Niechaj zawsze aktualne hasło „Naród — Żołnierzowi Polski Ludowej" spotka się z jak największą życzliwością i poparciem szerokich mas społeczeństwa. Zadeklarowane pieniądze, książki i sprzęt świetlicowy, przyjmuje Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi, ul. Więckowskiego 12 I p. — tel. 206-92.

Obywatelski Komitet Wojewódzki
„Akcji Noworocznej TPŻ"

Czytajcie »Głos Kutnowski«

Wędrówka po POLSCE

PARTIA BOBRÓW ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W dniu 11 bm. przywieziono do Państwowego Nadleśnictwa Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu gdańskiego w Oliwie 6 bobrów. Jest to dalsza partia zwierząt, nadesłanych Polsce ze Związku Radzieckiego w drodze wymiany za polskie żubry.

Ogólnie przywieziono do Polski 20 bobrów.

ARTYŚCI WYBRZEŻA DLA WSI

W ramach uroczystości przedkongresowyjadą do wsi woj. gdańskiego artyści Wybrzeża, którzy wezmą udział w imprezach słowno-muzycznych. Imprezy te odbędą się w dniach 12—15 grudnia w 184 miejscowościach. Stroną organizacyjną zajmą się: Związek Samopomocy Chłopskiej, Kom. Woj. PPR oraz Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki. Z artystami zawodowymi wyjadą w teren amatorskie zespoły artystyczne związków zawodowych oraz uczniowie szkół muzycznych Wybrzeża.

OTWARCIE WYCIECZKOWEGO SCHRONISKA W ZWARDONIU

W Zwardoniu zostało oddane do użytku turystów i wczasowiczów schronisko Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, mogące pomieścić ponad 60 osób. Schronisko to położone nad granicą polsko-czechosłowacką, stanowić będzie dla turystów dogodny punkt wypoczynkowy.

TRZY LATA WIĘZIENIA ZA NADUŻYCIA

Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Franciszka Dreji, kierownika biura zakupów fabryki kabli i drutów w Będzinie, który, zakupując dla fabryki artykuły techniczne, fałszował rachunki kupna, podając sumy wyższe od faktycznie wypłaconych i przywłaszczył sobie różnicę.

Dreja skazany został na 3 lata więzienia.

WROCŁAWSKIE MUZEUM HISTORYCZNE PRZEKAZAŁO EKSPONATY MUZEUM WILANOWSKIEMU

Dyrekcja Muzeum Historycznego m. Wrocławia odnalazła fotele francuskie z XVII w., pochodzące z pałacu wilanowskiego. Zabytkowe meble wywiezione zostały przez okupanta w czasie Powstania Warszawskiego do miejscowości położonych w pow. wałbrzyskim. Muzeum wrocławskie odnowiło cenne eksponaty i przekazało Muzeum Wilanowskiemu.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14 Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 121-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27
„KRAKOWIACY I GÓRALE"
NA KONGRES ZJEDNOCZENIOWY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego zaproszony do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy przed wyjazdem wystawi w Łodzi w dniach 14 i 15 12. br. operę narodową Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy Górale".

Piękne widowisko w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera, ukazując wielkie bogactwo polskiej sztuki ludowej, po osiągnięciu największych sukcesów w Polsce i za granicą przyczyni się do uświetnienia momentu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej.

W „Krakowiakach i Góralach" weźmie udział zespół premierowy: Bonacka, Bogowski, Cygler, Dejmek, Fijewska, Hanin, Hryniewicka, Łapiński, Maliszewski, Miedzińska, Ordon, Pietraszkiewiczowa, Puchniewska, Szymański, Śródka, Warmiński, Woźniak, oraz orkiestra Filharmonii Łódzkiej, chór i balet zorganizowany ze słuchaczy PWST i PWSM. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu".

Passepartout ważne.

Teatr „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław Pietkiewicz, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02. D — 025,673.

KINA

ADRIA — „Zygmunt Kłosowski"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Baryłeczka"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu

BAJKA — „Trzech p. Ludwików"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 42"
film dozwolony dla młodzieży

HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13

POLONIA — „Syrena"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

MUZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Sąd Narodów"
film dozwolony dla młodzieży,
godz. 17.30, 20, w niedz. 15

ROBOTNIK — „Tchórz"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz 13.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Stalowe serca"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

Z dniem 13 XII 1948 r.

Delegatura RSW »Prasa«

przeniesiona została do nowego lokalu

przy ul. Piotrkowskiej 68 II p.

OBECNE TELEFONY:

Centrala	136-91
Dyrektor Delegatury	130-46
Wydział Administracyjny	257-93
Wydział Finansowy-Księgowosc	144-18

DYREKCJA

D—019212

SPORT SPORT SPORT

Musimy dotrzymać kroku w czołówce

Kongres Zjednoczeniowy stawia przed nami nowe zadania

Dzisiejszy, historyczny dzień Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej znalazła swój wydźwięk w całym naszym społeczeństwie. Dzisiaj podają sobie spracowaną dłoń robotnik, chłop i inteligent pracujący, aby wspólnie już jedną, szeroką i prostą drogą podążać szybkim marszem do nowego ustroju — ustroju socjalistycznego zapewniającego pokój i szczęśliwą przyszłość nam wszystkim. W marszu tym my Sportowcy nie możemy kroczyć w tyle. Od dnia dzisiejszego musimy wydłużyć swój krok i to niekiedy bardzo wydłużyć aby dotrzymać kroku czołówce w tym marszu.

Druga wojna światowa i długoletnia okupacja wyniszczyły organizm naszego narodu. Z chwilą odzyskania niepodległości w szybkim tempie dzięki wydajnej pomocy rządu Polski Ludowej poprzez wychowanie fizyczne i sport poczęliśmy odzyskiwać swą tężyznę fizyczną i z roku na rok nie tylko poprawiać swe wyniki w wielu gałęziach sportu, ale i zjednywać coraz szersze masy jego zwolenników.

Sport przestał być u nas klanem zamkniętym i dostępnym tylko dla asów, których w Polsce sanacyjnej otaczano opieką ze względów propagandowych, a stał się obecnie ruchem masowym, to też było by karygodnym niedbalstwem i zbrodnią wobec dzisiejszej rzeczywistości pozostawić sport samemu sobie i w myśl absurdalnych haseł, że sport powinien być apolityczny.

Sport dzisiejszy, musi stać się nie tylko czynnikiem wychowania fizycznego naszej młodzieży, ale zarówno czynnikiem pełnego jej uświadomienia politycznego, abyśmy z ufnością mogli spoglądać w przyszłość, jaką sobie i naszemu pokoleniu w trudzie i krwawym znoju wykuwamy.

Dzisiaj, w historycznym dniu Kongresu Zjednoczeniowego w myśl haseł solidaryzujących całą Klasę Robotniczą sport łodzki w pierwszym rzędzie powinien wziąść na siebie obowiązek stania na straży jego czystości i obrony przed zakusami elementów obcych klasowo i wrogo nastawionych, od których niestety nie mogliśmy się jeszcze do tej pory należycie odgrodzić.

Pamiętamy, że wróg działa i aby go unieszkodliwić często przyjdzie nam może wyrzec się nie jednego „asa" i „wytrawnego" działacza, ale im szybciej się ich pozbędziemy, tym szybciej uzdrowimy nie najlepszą jak do tej pory atmosferę i tym szybciej osiągniemy zamierzony cel — całkowitego Zjednoczenia z całym społeczeństwem, od którego wszelkimi siłami stara się nas odgrodzić wróg stojący twardo na stanowisku tak zwanej „apolityczności" w sporcie, wychowany w duchu moralnej zgnilizny sanacynych rządów i pozostający często na służbie anglo-amerykańskiego imperializmu który nie przebiera w środkach w walce Z POSTĘPEM DO JAKIEGO KROCZY LUDZKOŚĆ POD PRZEWODNICTEM IDEI MARKSA, ENGELSA i LENINA.

Sportowcy łódzcy

czczą Kongres Zjednoczenia

Wczoraj, w sali Miejskiej Rady Narodowej z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Klasy Robotniczej odbył się zjazd działaczy sportowych i zawodników z woj. łódzkiego. Zebrani, aby uczcić ten historyczny dzień zadeklarowali sumę 5 milionów 320 tysięcy złotych na budowę hali sportowej w Łodzi oraz uchwalili niniejszą rezolucję

1) Zawodnicy, działacze, pracownicy oraz dziennikarze — związani z wychowaniem fizycznym i sportem, zamiłowaniami i pracą — na Zjeździe Sportowym, w dniu 14 grudnia r. 1948 w Łodzi, jako przedstawicielstwo społeczne kultury fizycznej na terenie woj. łódzkiego, w obliczu wydarzenia o niezmiernej doniosłości politycznej — Kongresu Zjednoczenia Robotniczych Partii Politycznych Polski — przesyłają najserdeczniejsze pozdrowienia Kongresowi Zjednoczenia. W imię sportu woj. łódzkiego, którego delegaci zebrani na dzisiejszym Zjeździe jasno doceniają fakt, że dzięki ustrojowi Polski Ludowej i dzięki Zjednoczeniu Robotniczych Partii Politycznych uwidoczni się polepszenie warunków dla wychowania nowego typu człowieka w ogóle, a zorganizowania wychowania przez masowo i powszechnie uprawianą kulturę fizyczną w szczególności wyrażają:

1. swoją głęboką radość z faktu Zjednoczenia Robotniczych Partii Politycznych,
2. swoje głębokie przekonanie, że nowe, przez władze państwowe wytyczone, a oparte o bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, kierunki i drogi rozwojowe kultury fizycznej w Polsce Demokratycznej przeobrażą duchowo i fizycznie cały Naród Polski, a na odcinku sportu umożliwią zajęcie przezeń zaszczytnego miejsca na arenie międzynarodowej.

Zjazd Sportowy deklaruje:

dołożenie wysiłku i starań na odcinku swojej pracy w zakresie kultury fizycznej do wydobycia jeszcze większych, niż to miało miejsce dotąd, wyników pracy w dążności do realizacji ideałów kultury fizycznej jaknajściślej związanych i wynikających z teorii Marksa — Lenina.

Zebrani uchwalają ponadto:

1. zebrać poprzez Związki i Kluby Sportowe kwotę pięciu milionów złotych jako czyn kongresowy sportowców woj. łódzkiego na budującą się w Łodzi Halę Sportową, która będzie służyła Robotniczej Łodzi na miejsce zebrań, uroczystości, manifestacji i życia sportowego,
2. przesłać niniejszą rezolucję na ręce Dyrektora GUKF, swej władzy zwierzchniej, z prośbą o doręczenie jej Kongresowi Zjednoczenia".

Lekkoatleci radzieccy

o swym pobycie w Polsce

LENINGRAD (obsł. wł.) — Młodzi sportowcy radzieccy Ludomiła Anokina i Juri Iliasow w rozmowie z korespondentem TASS podzielili się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce.

„Podróż po miastach polskich — oświadczyli sportowcy radzieccy — na długo pozostanie w naszej pamięci. Sportowcy polscy i publiczność przyjmowali nas nad wyraz serdecznie". Mówiąc o zniszczeniu Warszawy, przypomnieli, że ekipa radziecka swym udziałem w odgruzowaniu Warszawy włożyła symboliczny wkład w odbudowę, zniszczonego przez hitlerowców miasta.

„Nasz pobyt w Polsce zacieśnił więzy przyjaźni między sportowcami Polski i Związku Radzieckiego" — powiedzieli na zakończenie.

Co usłyszymy przez radio

DZIEŃ KONGRESU ZJEDNOCZENIA PARTII ROBOTNICZYCH

5.10 Sygnał i pobudka, 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy, 6.00 Gimnastyka, 6.10 DZIENNIK, 6.30 Muzyka poranna, 6.50 Program dnia, 7.00 Wiadom. dzien. poran. i przegl. prasy stoł., 7.25 Muzyka, 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych, 9.15 Muzyka, 9.25 Sygnał do startu..., 9.30 Muzyka polska, 9.58 Sygnał radiowy, 10.00 Odczytanie aktu Zjednoczenia Partii Robotniczych, do 11.40 pieśni rewolucyjne i robotnicze. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych — „Dalecy i bliscy — razem wszyscy" słuchow. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 DZIENNIK, 13. Koncert popularny muzyki słowiańskiej, 14.00 Audycja poetycka pt. „Ruszymy z posad bryłę świata", 14.15 Koncert Orkiestry P. R. 15.00 Recytacje konkursowe, 15.20 Pieśni masowe, 15.30 „Opowieść o pracy" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Pieśni masowe, 16.00 DZIENNIK, 17.00 Koncert Małej Orkiestry P. R., 17.30 Montaż literacki pt. „Pokój i sprawiedliwość", 18.00 Wiadomości z Kongresu. 18.30 Recital śpiewaczy E. Bandrowskiej — Turskiej, 18.50 „Dzieje jednego strajku" — wspomnienia W. Wasilewskiej (odc. 4) 19.10 Audycja wojskowa pt. „Jeden prąd", 19.30 Audycja Chopinowska w wyk. J. Ekiera, 20.00 DZIENNIK, 22.00 Koncert symfonicznej muzyki polskiej. 23.00 Ostatnie widomości, 23.20 Pieśni robotnicze, partyzanckie i masowe, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

CENNIK OGŁOSZEŃ w dzienniku „GŁOS ROBOTNICZY"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty) W tekście — 4 łamy po 68 mm, a za tekstem — 8 łamów po 34 mm. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi Za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	150	450	120	
od 101 do 200 mm	180	540	150	50 zł
od 201 do 300 mm	230	69'	200	
powyżej 300 mm	300	900	270	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.
Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.
Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się odpowiedzialności.

Sztafeta wrocławska w Łodzi

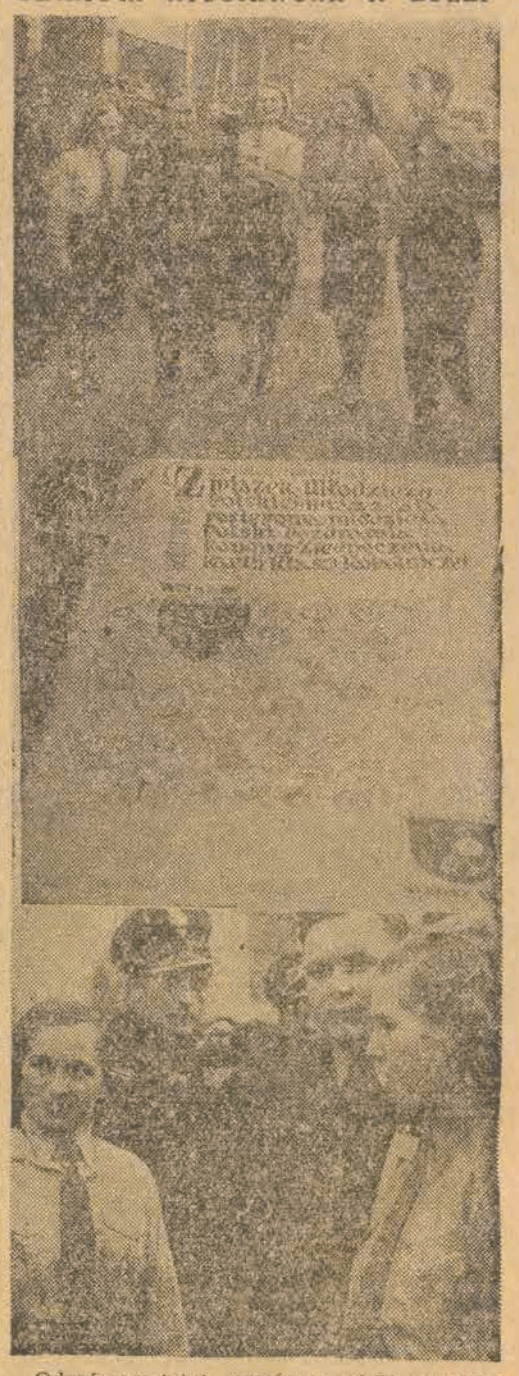

Od góry: ostatnia zmiana przed Placem Wolności, Pergamin z pozdrowieniami ZMP i całej postępowej młodzieży Polski dla Kongresu Zjednoczeniowego. Ci wręczyli pergamin Prezydentowi Miasta, od lewej: przodownica pracy z PZPB Nr. 1 Galczyńska, ZMP-owiec Kozłowski i ZMP-ówka „Pchełka".

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony. Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 121-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.